

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 490

Poznań, sobota dnia 24 października 1931

Rok XXVI

## Rozważania

„Sakrament małżeństwa podstawą rodziny chrześcijańskiej”: oto hasło na VIII. Dzień Katolicki w roku bieżącym. Jest ono natury szerokiej, nie zacieśnia akcji w ramach organizacyjnych, ale wyprowadza ją na pole zainteresowania całego społeczeństwa. Dobrze, że tak się stało, bo sprawa małżeństwa i rodziny nie jest przecież jakimś cząstkowym zagadnieniem organizacyjnym, ale jako rekojmia niejako nieśmiertelności narodu ma wielkie prawo do jego troski i opieki.

Szerokie ujęcie hasła na Dzień Katolicki uprawnia i zachęca do zasadniczych rozważań.

Ruch katolicki w Polsce ma w sobie dużo jeszcze świeżości. Szukając dróg pewnych, nie zawsze sięga w głąb przeszłości, ale niekiedy zbyt pochopnie zapatruje się we wzory zagraniczne. Ma to niewątpliwie swoje dobre strony, ale nie jest wolne od wątpliwości i zastrzeżeń.

Inny jest np. stosunek narodu francuskiego do religii katolickiej, aniżeli polskiego. Żywił katolicki nie jest niestały we Francji w większości. Skutkiem tego dąży do ściągnięcia wszystkich swoich wyznawców w ramy organizacyjne.

W Polsce przynajmniej większość narodu jest i chce być katolicką. Codziennie niemal daje wzruszające przykłady swego przywiązania do Kościoła. Przypuściwszy nawet, że pesymistyczna ocena polskiego uświadomienia religijnego nie jest przesadzona — nie wchodzimy już w to, kto za taki stan ponosiłby odpowiedzialność i winę, to bez wątpienia łatwiej będzie pogłębić niewyrobionych ale pełnych dobrej woli katolików, aniżeli odzyskać tłumy obojętne, jeżeli nie wrogie.

Są czynniki w Polsce, pragnące — czy z egoizmu czy też z braku znajomości rzeczywistego stanu rzeczy — podzielić społeczeństwo katolickie pod względem religijnym na klasy z jednej strony niejako uprzywilejowane, z drugiej — niezawszystkiem godne zaufania. Że teoria taka, a tem bardziej praktyka, jest dla sprawy katolickiej szkodliwa i niebezpieczna, nie potrzeba chyba wykazywać.

To też jest wdzięcznym zadaniem czynników mądrych i zrównoważonych nie stwarzać w ludności polsko-katolickiej przegród między katolikami pierwszej wody a resztą rzekomo mniej katolicką z ducha. Bo różnicy takiej w rzeczywistości niema.

Wyluszczone zagadnienia są może w Polsce szczególnie trudne i subtelne. Istnieją bowiem prądy masonskie i przewrotowe, uzgadniające za kulisami swoje działania, którym zależy bardzo na rozbijaniu jednolitości narodu, zwłaszcza w dziedzinie religijnej. Świadczy o tem chociażby życzliwe poparcie, udzielane właśnie z tej strony ruchowi sekciarskiemu, gwałtowny atak na organizacje katolickie, szczególnie młodzieży jako najgroźniejsze i wzmożona akcja na polu prawodawstwa np. małżeńskiego.

W brzydkiej robocie rozbijania spo-

## Laval nie dopuści do poruszenia sprawy Pomorza

Oświadczenie sen. Boraha wobec dziennikarzy francuskich

Waszyngton, 24. 10. (Tel. wł.) Słusznie przewidział korespondent „Times'ów” (o czem donosiliśmy wczoraj — red.), że w czasie wizyty Laval'a w Ameryce nie obędzie się bez dygresyj na temat „korytarza polskiego”.

Sprawę tę poruszył przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu, sen. Borah (znany zresztą oddawna germanofil) na specjalnym przyjęciu dziennikarzy francuskich. W przemówieniu swoim sen. Borah oświadczył, że jest przeciwny współpracy Stanów Zjednoczonych z Europą i że rozbrojenie Europy jest niemożliwe bez wprowadzenia zmian w Traktacie Wersalskim. Przedewszystkiem kością niezgody jest „korytarz polski”, który zdaniem sen. Boraha powinien zniknąć. Należy tę sprawę załatwić na specjalnej konferencji zainteresowanych państw. Nie do utrzymania są również granice Śląska i Węgier. W dalszym ciągu oświadczył sen. Borah, że pokój w Europie panujący jest pokojem brutalnej przemocy. Na zakończenie stwierdził, iż wypowiada swoje osobiste poglądy w tych sprawach. Oświadczenie sen. Boraha wywołało mimo to w kołach politycznych Waszyngtonu pewne zaniepokojenie.

Polemika w prasie paryskiej: Co ma odpowiedzieć Laval: „tak” czy „nie”?

Paryż, 24. 10. (PAT.) Polemika prasowa, wywołana podróżą premiera Laval'a do Stanów Zjednoczonych, toczy się głównie dookoła sprawy rozbrojenia.

Organy prawicowe interesują się nie tyle sprawą zaangażowania nowych kredytów, tym razem na rzecz Ameryki w formie pozostawienia w depozycie Federal Res. Banku części należnego Francji pokrycia w złocie dolarów, które posiada rząd francuski, ile sposobem, w jaki premier reagować będzie na czynione przez prezydenta Hoovera propozycje w sprawie rozbrojenia.

Według doniesień „Herald Tribune” premier Laval, czyniąc aluzję do oświadczenia sen. Boraha, złożył wobec przedstawicieli prasy francuskiej oświadczenie: „Nie przybyłem do Waszyngtonu, aby wdawać się w polemikę z sen. Borahem, ani też, aby dyskutować o rewizji Traktatu Wersalskiego”.

Z kół, stojących blisko sen. Boraha, doszła wiadomość, iż ten po swojej oświadczeniu w rozmowie z Hooverem oświadczył, że między nim a Hooverem niema różnicy zdań co do sprawy „korytarza polskiego” i co do konieczności obniżenia Niemcom spłat reparacyjnych. (Wiadomość tę, pochodzącą od jednej z agencji niemieckich, należy przyjąć z rezerwą — red.)

Korespondent jednego z filogermanskich pism francuskich stwierdza, że poglądy sen. Boraha, wypowiedziane w obecności sekretarza stanu Edgema na sali posiedzeń komisji zagranicznej przez jej przewodniczącego do przedstawicieli prasy francuskiej, nie są pozbawione znaczenia oficjalnego. Korespondent „Petit Journalu” zauważa do oświadczenia Boraha, że Borah i jego zwolennicy są w codziennym niemal kontakcie z Hooverem i wywierają nań niewątpliwie wielki wpływ.

Cała prasa umiarkowana wzywa premiera, aby na wszystkie propozycje prezydenta Hoovera odpowiedział kategorycznie „nie”. Tego rodzaju postawienie sprawy oburza dzienniki lewicowe. Piot na łamach „L' Oeuvre” pisze w tej sprawie: Jeżeli premier Laval udał się do Ameryki z zamiarem powiedzenia zasadniczo „nie”, jeśli tylko mowa będzie o rozbrojeniu, jak mu to doradzają i nawet żądają od niego pewne odłamy popierającej go większości, to nie było celu oczywiście odbywać całej tej podróży.

## Wrzenie w Hiszpanji

Zobowiązania b. premiera Zamory

Paryż, 23. 10. (KAP. (Tel. wł.)) — Malaga, Cadix, Grenada, Bilbao są w dalszym ciągu terenem zaburzeń, strajków i walk z policją. Właściciele większych przedsiębiorstw zamykają fabryki i magazyny i opuszczają kraj. Ostatnio ogromnie daje się odczuć strajk kolejowy, przez co został zatomowany do miast dowóz żywności.

Paryż, 23. 10. (KAP.) (Tel. wł.) Prasa paryska ogłasza, że b. premier

hiszp. Zamora dał formalne zobowiązanie nuncjuszowi papieskiemu w Madrycie Mgr. Tedeschini'emu, iż tekst nowej konstytucji hiszpańskiej nie będzie zawierał postanowień wrogich Kościołowi i że zagwarantuje pełną wolność sumienia. Alcala Zamora gotów jest na żądanie Stolicy Apostolskiej potwierdzić dane w swoim czasie obietnice nuncjuszowi na piśmie.

w stosunku do hierarchji kościelnej, nawet gdyby stosunki go zmusiły do odrębnego zdania w dziedzinach poza sferą spraw wiary, moralności i ustroju kościelnego.

Takie ujmowanie sprawy zgadza się zupełnie z rozstrzygającą opinią czynników kościelnych, które tyle razy w formie uroczyściej zapewniały, że hierarchja katolicka nie sięga po władzę świecką, że starczy jej dziedzina duchowa. Były to oświadczenia mądre, bo nie potrzebuje sztukować — może kosztem układów i kompromisów — swej

władzy strzępami świeckimi, kto ją posiada w bogatej pełni w sferze moralnej i duchowej.

To też stało się dobrze, że VIII. Dzień Katolicki rzucił hasło nie organizacyjne, ale obchodzące cały ogół katolicki i — śmiało należy stwierdzić — narodowy. Szeregowanie się koło niego scementuje jeszcze mocniej pożądaną, zwłaszcza teraz, jednolitość.

Sprawa małżeństwa i rodziny przedstawia się groźniej, aniżeli się naogół przypuszcza. Europa przerzuca się na system rodziny z jednym, czyli wkrótce z żadnym dzieckiem. W Niemczech liczy się 40 proc. małżeństw bezdzietnych, zawartych w ostatnich czasach. Sam Berlin ma ich około 60 proc. Że stan nie jest jeszcze gorszy, zawdzięcza się — jak stwierdza statystyka — wyłącznie krajom i okolicom katolickim.

Azja — zanim przystąpi do innych kroków — bije już dzisiaj Europę swoim czworgiem dzieci na rodzinę. W Polsce dąży się także gwałtownie do sprostytuowania małżeństwa i pozbawienia go potomstwa. Wychodzą osobne w tym celu czasopisma, a ostatnio powstała oślawiona „poradnia”, mająca regulować liczbę urodzeń. Żydowski świat intelektualny popiera usilnie te wysiłki, bo zapewniają, mu one skuteczniejsze opanowanie Polski.

Spółeczeństwo katolickie rozumie doskonale doniosłość hasła rzuconego przez VIII. Dzień Katolicki. Z oburzeniem i bólem spogląda na depcących świętość węzła małżeńskiego i niewątpliwie potrafi zastosować do nich sankcje opinii. Czas najwyższy, aby prawodawstwo polskie nareszcie przystąpiło do skodyfikowania prawa małżeńskiego w myśl zasad katolickich. Obecny rząd, którego przedstawiciele zabiegają tak skwapliwie o rzeczy drugorzędne, jest w szczęśliwym położeniu, bo ma murewaną większość w parlamencie, a prztem może liczyć na poparcie odłamu katolickiego opozycji, jeżeli przedłoży projekt prawa małżeńskiego, odpowiadający postulatowi i zasadom katolickim. Krok w tej dziedzinie będzie dla Kościoła więcej znaczący, aniżeli nieobowiązujące grzeczności towarzyskie w stosunku do przedstawicieli hierarchji.

Z całą szczerością należy jednak zaznaczyć, że nadszedł czas, aby poza ogólnymi zasadami, znanymi z katechizmu, zapoznać społeczeństwo z tem, co katolickie czynniki rozstrzygające uważają za minimum swoich żądań. Bo byłoby przykre nad wyraz, gdyby opinia katolicka, wyszkolona i przejęta postulatami zdecydowanymi, spotkała się nagle z atmosferą zupełnie inną, atmosferą kompromisu na szczytach naszego życia zbiorowego.

Wypowiadając z całą otwartością zdanie swe w sprawie tak doniosłej dla katolickiej Polski, spełniamy obowiązek publiczny, obywatelski a przedewszystkiem katolicki. Do społeczeństwa zaś zwracamy się z gorącym apelem, aby poparło współpracą i pomocą materialną poczynania VIII. Dnia Katolickiego. — Temsamem wzmocnimy Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej i tworzące go związki. Zyska na tem sprawa katolicka i narodowa.

# Walka o swobodę mówienia w Sejmie

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było o tyle charakterystyczne, że ze strony B. B. podjęto próby dojścia do kompromisu z opozycją. W ten sposób wyjaśniło się dlaczego we wtorek marszałek Sejmu przerwał obrady nad wnioskiem regulaminowym. Rozmowy z opozycją, zwłaszcza z Klubem Narodowym, prowadził też wczoraj marszałek Sejmu Świtalski, gdyż z nikim innym przedstawicielami opozycji rozmawiać nie chcieli. Jednocześnie obradowało niemal stale w czasie posiedzenia Sejmu przyzdyum B. B.

Zdaniem opozycji było jedno wyjście z sytuacji: odesłać wniosek klubu B. B. z powrotem do komisji regulaminowej, zwłaszcza, że głosowanie nad tą sprawą w komisji odbyło się w sposób, który został z punktu widzenia formalnego zakwestjonowany przez posta Strońskiego.

Tymczasem klub B. B. starał się sprowadzić opozycję z zasadniczego stanowiska drogą ustępstwa w jednym tylko punkcie. Pierwotny wniosek klubu B. B. głosił, że ograniczenie czasu przemówień do 15 minut następuje na skutek uchwały Sejmu, czyli jego większości w danym wypadku klubu B. B. Już na wtorkowym posiedzeniu Sejmu poseł Stroński wytknął, że wniosek klubu B. B. ogranicza również kompetencje marszałka Sejmu, który dotychczas sam miał

prawo odebrać mówcy głos po godzinie przemówienia. Poseł Stroński wywodził, że według wniosku klubu B. B. Sejm, a raczej B. B. dyktować będzie marszałkowi, kiedy i jak ograniczać przemówienia. Otóż wczoraj okazało się, że klub B. B. gotów jest przelać prawo ograniczania przemówień do 15 minut wyłącznie na marszałka Sejmu. Odpowiedni też wniosek postawił w imieniu B. B. pos. Paschalski, zmieniając pierwotne propozycje „sanacji”.

Oczywiście ustępstwo to w niczem nie zmieniało zasadniczej tendencji, okazanej przez B. B., a mianowicie dalszego skrepowania opozycji na terenie Sejmu. Dlatego też, gdy upadł wniosek odesłania całej sprawy do komisji, Klub Narodowy wyciągnął wszystkie wnioski, jakie narazie z tego faktu należało wyciągnąć.

Poniżej znajdują Czytelnicy korespondencję z Warszawy, charakteryzującą nastroje w Sejmie oraz świetne przemówienie posła Strońskiego, wygłoszone na wtorkowym posiedzeniu Sejmu, jak i drugą mowę posła Trąpczyńskiego, wygłoszoną w Sejmie na posiedzeniu piątkowym. Przemówienia posła Czetwertyńskiego w Sejmie oraz sen. Głabińskiego w Senacie zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnych numerów.

## Garść uwag

Warszawa, 23 października

Zakończenie rozpraw nad zmianą regulaminu sejmowego nie obfitowało wprawdzie w tak dramatyczne momenty, jak we wtorek, nie mniej wszakże było pełne silnych wrażeń.

Przedewszystkiem należy tu zapisać dwa wystąpienia mówców Klubu Narodowego, pp. Czetwertyńskiego i Trąpczyńskiego. Obaj posłowie cieszą się wielkim szacunkiem w całej izbie. Wystąpienia ich były przerwane oklaskami obu stron izby. Pos. Trąpczyński jako marszałek Sejmu i Senatu zaskarbił sobie takie uznanie i taką powagę zyskał, że często powołują się na jego wystąpienia, na jego enuncjacje, a przedewszystkiem szanują w nim człowieka lojalnego, umiejącego w drugim widzieć przeciwnika, ale nie wroga, w którym nie ma już wspólnego języka. Pos. Czetwertyński był przez kilka kadencji wicemarszałkiem Sejmu i również zyskał sobie wielki autorytet, czego dowodem, że powoływano go niejednokrotnie na stanowiska, jakie można powierzać tylko osobom, cieszącym się powszechnym respektem.

Ale też w ich przemowach nie było ani zjadliwej żółci, ale głęboka, serdeczna troska o dobro państwa i dobro parlamentaryzmu. Obaj mówcy wystąpili z reminiscencjami lat przedmowych, podnosząc z naciskiem stopniową ewolucję parlamentu, zwłaszcza pod względem wyrobienia i odpowiedzialności państwowej. W słowach obu drżała serdeczna obawa o przyszłość. Czuli, że lawina raz ruszona, może się potoczyć w nieskończoność.

Mówiła przez nich wielka dojrzałość polityczna i wielkie poczucie odpowiedzialności. Prasa „sanacyjna” zapowiedziała, że wystąpienie pos. Trąpczyńskiego będzie nosiło charakter wybitnie agresywny. A przecież B. B. słuchał go tak wyteżenie, że — jakkolwiek nie wiadomo dlaczego, wyłączone podczas jego mowy głośniki i megafony — cała izba i galerja były wsluchane w jego słowa.

Przemowy te górowały ponad wszystkie i nadały ton całej dyskusji.

B. B. czuł, że sam wpadł w matnię. Niewątpliwie cała sprawa wyszła z inicjatywy prezesa B. B. pos. Sława. Już wtorek starczył każdemu do zorientowania się, że sprawa dla B. B. moralnie jest przegrana. Można się było jeszcze cofnąć przez uchwalenie wniosku pos. Bittnera z Ch. Dem., który proponował odesłanie sprawy jeszcze raz do komisji. Ale na to B. B. iść nie chciał i wybrał drogę inną, rozszerzając faktycznie uprawnienia marszałka tak dalece, że jemu dawał decyzję, ile czasu pozwoli przemawiać poszczególnym posłom. To było zdecydowane cofnięcie się z zajmowanego stanowiska. To była — jak ktoś zawołał „rajterada”. Proponowano „kompromis” opozycji, która jednak stanowczo go odrzuciła.

I dlatego obrona pozycji B. B. przez pos. Paschalskiego nie była przeniknięta duchem wiary. Nikt się nią nie przejmował.

stracie przeciwko niemu: jedna podczas mowy pos. Roguszczyka, druga podczas mowy pos. Czetwertyńskiego wykazywały, jak dalece jest p. Car niepopularny, i jak oceniają jego rolę w dziedzinie sądownictwa i prawodawstwa. Okrzyk zaoczny p. Cara — okazał się nie tylko dowcipem.

A już incydent z interpretacją postanowień regulaminu francuskiej Izby Deputowanych przygwoździł osłatecznik p. Cara. Pos. Czetwertyński dowiódł mu swoistej interpretacji regulaminu francuskiego. P. Car był tem tak przybity, tak przygnębiony, że opuścił tylko głowę i siedział milcząco, tak jak milczał jego własny klub.

I jeszcze jedno: socjalista Żuławski, który należał do niewielu z P. P. S., przeciwstawiających się udziałowi P. P. S. w zamachu majowym, mówił tak, jakby P. P. S. przeciwstawiała się przewrotowi. Mówił o zamachu stanu, o abdykacji prezydenta, o obaleniu legalnego rządu Witosa. Były to rzeczy przykre i dla B. B., no i — bądźmyż sprawiedliwi — i dla P. P. S. A zakończył krótko: „Widzicie, ile przykrych rzeczy wam powiedziałem, a mówiłem tylko 15 minut!”

Dyskusja piątkowa powinna wiele dać do myślenia kierownikom „sanacji”. Niewątpliwie i w ich kołach kierowniczych głęboko się zastanawiano nad niejednym. W południe premier był na Zamku na dłuższej konferencji, wieczorem odbyło się długie posiedzenie Rady Ministrów. Mówiono o o tych rzeczach, o których nie w komunikatach się nie wspomina. I o nich najwięcej.

H. W.

## Mowa posła Strońskiego wygłoszona w Sejmie we wtorek

Wysoki Sejmie! Odbitka nr. 63 i sprawozdanie p. Podoskiego nie odpowiadają prawdzie, gdyż w komisji wniosek nie został przyjęty, lecz został odrzucony. Art. 82 regulaminu postanawia, że przepisy dla posiedzeń plenarnych obowiązują i komisje, zaś art. 49 — że do prawomocności uchwał potrzebna jest zwykła większość głosów, a w razie równości wniosek upada. Otóż w komisji przewodniczący p. Bogdani poddał pod głosowanie wniosek BB., podnosimy ręce i przewodniczący stwierdza: za wnioskiem 7 głosów. Następnie przewodniczący pyta: kto głosuje przeciw? Podnosimy ręce i przewodniczący stwierdza: przeciw jest 7. Wobec tego oświadczyłem: wniosek upadł, bo jeżeli jest równość głosów, to wniosek upada. Wówczas przewodniczący oświadcza: ja także głosuję za. Czyli, że po głosowaniu i stwierdzeniu, ilu głosowało za, przewodniczący również chciał głosować za. Proszę mi pokazać przepis regulaminu, dopuszczający, żeby po skończeniu głosowania za i przeciw, któkolwiek mógł zgłaszać się z dodatkowym jeszcze swoim głosem.

A więc wniosek upadł, i to powinno przedewszystkiem panu marszałkowi nasunąć pewne uwagi co do znalezienia się tej sprawy w plenum.

Panowie powiecie: myśmy i tak mieli ten 8-my głos, mogliśmy rzecz i tak przeprowadzić. Ale przecież bywa, że nie można zgóry przewidzieć, kto za czem będzie głosował. Wszak posłowie Krzyżanowski, Lechnicki nie chcieli głosować za Brześciem (oklaski u opozycji). Skądże my mielibyśmy przypuszczać zgóry, jakby głosował p. Bogdani.

Nasuują się stąd trzy wnioski: 1) Kto się zabiera do poprawiania regulaminu, powinien go najpierw sam poznać. P. Bogdani miał po prawicy p. wicemarszałka Cara, po lewicy przewodniczącego komisji p. Podoskiego. I ta trójka najlepszych znawców z BB. nie umiała przeprowadzić głosowania w komisji regulaminowej. 2) W najlepszym razie mogło być głosów 8 na 7, czyli, że tylko około 250 posłów było za tą zmianą, jaką panowie proponujecie, to znaczy, że wszystkie stronnictwa prócz BB. były jej przeciwnie, a to jest wewnętrzny regulamin Sejmu. 3) Tego grzechu pierwotnego, mianowicie nieprawności załatwienia w komisji i nieprawności załatwienia w komisji i nieprawności przyniesienia wniosku na plenum, nie już nie zmyje i w przyszłości, ile razy w Izbie będzie stosowane to postanowienie,

odezwą się głosy, przypominające nieprawność.

### Dotychczasowy regulamin

Regulamin, uchwalony na początku istnienia Sejmu, był odrazu bardzo surowy, gdyż trzeba było okiełznać żywioły przeciwne państwu i prawidłowemu działaniu tego sejmu. Dlatego regulamin oparty jest niemal na angielskiej zasadzie: „the King cannot be wrong” („król nie może się mylić”) w odniesieniu do marszałka. Oprócz tego regulamin od początku zawierał przepisy, umożliwiające powzięcie uchwał na wypadek przedłużania się rozprawy przez zamykanie, przerywanie, głosowania bez rozprawy. Wreszcie są w nim daleko idące uprawnienia marszałka w zakresie dyscyplinarnym. W grudniu ub. roku uchwaliliśmy szereg nowych zmian, które dały marszałkowi nowe bardzo duże uprawnienia osobiste, jak w zakresie stwierdzania wygaśnięcia mandatu posła, lub co do wprowadzania sprawy wydania posła sądowi bez sprawozdania komisji na plenum sejmu, co do skreślań w interpelacjach, w stenogramie i t. d. Niektóre z tych zmian zostały przyjęte przez kilka stronnictw, w brzmieniu innym, niż było w pierwotnym wniosku BB. Ale co 9 miesięcy nowy poród regulaminowy i to z takimi bliźniaczkami, jak dwie poprawki obecne, to za dużo.

### Obecne wnioski BB.

Pierwsza poprawka chce umożliwić ograniczanie przemówień do 15 minut. Czy to jest potrzebne? Przecież art. 20 już przewiduje dla skrócenia rozpraw zamknięcie listy mówców, przerywanie dyskusji, przejście do porządku dziennego, nawet głosowanie bez dyskusji. Czy to jest słuszne? Przemówienia przedstawicieli rządu i sprawodawców nie ulegają ograniczeniu, więc nie byłoby równowagi. Każdy z panów wie, jaka jest różnica między przemówieniem 5 minutowym, a jednogodzinnym. Idzie przecież o to, żeby nie tylko rzucić pewne twierdzenia, ale je także uzasadnić, a sprawy, które my tu w Sejmie załatwiamy, warte są tego, żeby swoje twierdzenia uzasadnić. Inaczej poniża się powagę obrad, bo gdzie się wypowiada

Ostry reumatyzm stawów jest swego rodzaju infekcją. Oznakami jej są mikroskopijne małe węzki. Po przejściu stanu gorączkowego należy stosować codzienne okłady z mule Piszczanńskiego dla kuracji domowej. Naturalne kostki mule i gotowe kompresy sprzedają apteki i drogerje. Informacje: Biuro Piszczany, Poznań, Rzeczypospolitej 3. Tel. 1895. Tw 428

gromkie hasła bez uzasadnienia, tam się jest na wiecu, a nie w parlamencie. (Oklaski u opozycji.) Czy wreszcie jest to zgodne z duchem tych poprawek, który dotychczas przejawiał się we wnioskach regulaminowych BB? Panowie dbali przedewszystkiem o to, aby pozostawić jak najwięcej uznaniu marszałka sejmu, ta zaś poprawka o 15 minutach jest naruszeniem dotychczasowych praw marszałka. Marszałek według art. 58 ma prawo przywoływania do rzeczy, a według art. 42 może po godzinie mówienia określić czas, jaki pozostawia posłowi do ukończenia mowy. A dotyczy to także wicemarszałków i może się zdarzyć, że wicemarszałek z innego stronnictwa, niż BB, będzie musiał na wniosek postawiony i uchwalony przez większość, odebrać mówcom głos wbrew swemu przekonaniu. To zmienia całkowicie podstawy przyjmowania wicemarszałkostwa w Izbie przez stronnictwa nie należące do większości.

Pp. Car i Podoski utrzymywali także, że chodzi o złagodzenie dotychczasowych przepisów, które pozwalają na zamknięcie lub przerywanie rozprawy, więc lepiej ją ograniczyć do 15 minut. Uwierzyłbym temu, lecz pod warunkiem, gdyby panowie, wprowadzając nowy przepis łagodniejszy, znieśli jednocześnie poprzedni. Ale panowie wprowadzacie go obok dawnych, więc nie jest to żadne złagodzenie, ale dodanie trzeciego kagańca do dwóch istniejących.

P. Car dowodził również, że chodzi o wprowadzenie na mównicę sejmową większej ilości mówców, bo dotąd przemawiali ciągle ci sami. Więc p. Car występuje niejako za biegiem juniorów. My jednak, słuchając w ostatnich czasach sprawozdawców panów z BB., mieliśmy wrażenie, że panowie już sięgnęli do najgłębszych swoich rezerw. (Wesołość, oklaski na ławach opozycji.) Wiadomo, że można być złym mówcą, a znakomitym mężem stanu, statystą, mamy też wrażenie, że u was jest mniej znakomych mówców, a więcej właśnie statystów. Zadrżeliśmy na myśl, że przez wprowadzenie 247 posłów z BB. na mównicę, chcąc zarządzić parlamentaryzm, ale przecież, gdyby przemawiali po godzinie, jak regulamin dotąd pozwala, to jeszcze skuteczniej dopięliby celu. (Wesołość.)

Druga poprawka upoważnia do wnoszenia na sejm spraw nieprzygotowanych. Czy jest to zgodne z duchem poprawek, poprzednio przez panów zgłaszanych? Żądaliście zwiększenia liczby podpisów pod wnioskami, oraz by poprawki były na piśmie i miały poparcie 15 posłów, aby sejm nie był zaskakiwany. Więc wniosek jest sprzeczny z dążeniem poprzednim. P. Podoski twierdzi, że jest to tylko uporządkowanie przepisów. Dziwię się, że sprawozdawca p. Podoski jeszcze nie zna treści swego wniosku. Art. 18 zawiera przepisy o skróconem postępowaniu, ale nie dopuszczał skróconego postępowania dla przedłożonych rządowych, ani przy trzecim czytaniu, nie znosił również terminów przewidzianych w art. 15, 16 i 17. Dopiero obecny wniosek panów to czyni.

Pamiętać zaś należy, że regulamin plenum stosuje się także do komisji i że przeniesienie tych przepisów na obrady komisyjne uczyni z badań komisyjnych tylko zabawę.

Mówicie panowie, że to będzie stosowane wyjątkowo. Gdybyśmy się widzieli dziś po raz pierwszy, to byłoby wam uwiaryli. Pamiętamy jednak, że przebieczone w ciągu jednej nocy najważniejsze sprawy, jak układy haskie, umowę z Niemcami, pamiętamy, że z miejsca marszałkowskiego padały wówczas słowa, że zapisywanie się kilku mówców z jednego klubu, to obstrukcja. Jeśli tak postępowano przy najważniejszych rzeczach, to kiedyż uznacie, że godzina nie jest zadużo. Mamy też doświadczenie że

## Zebranie O. W. P. Placówka Zegrze

Zebranie Placówki dziś, w sobotę, o godz. 20 w lokalu p. Czajki.

sprawą nagłego wniesienia zmiany ustawy adwokackiej. Nie chodzi wam o rzeczy wyjątkowe, lecz o możliwość niedopuszczenia do właściwego oświetlenia spraw.

**Niechlujnie**

Te poprawki są także źle zrobione. P. Piłsudski mówił, że w Konstytucji i w regulaminie jest groch z kapustą, że to jest niechlujnie zrobione. Obecnie proponowane przez panów dwie zmiany całkowicie podpadają pod to określenie. Pierwsza poprawka zmierza do tego, by między wnioski formalne w art. 20 wprowadzić i ograniczenie czasu przemówień. Dotąd nie było wypadku, by jeden przepis naruszał postanowienia innej części regulaminu. Panowie zaś niszczyli prawo marszałka z art. 42, który stanowi, że marszałkowi służy prawo ograniczania przemówień posłów, trwającej dłużej niż godzinę. Z poprawką waszą nie zmieściliście się w ramach art. 20 i musieliście dodać nowy ustęp, wchodzący w meritum. (Sprzeczny na ławach B. B.) Panowie możecie kiwać głowami, ale widzę, że kiwa tylko p. Car i p. Podoski, a reszta panów widzi, że to niechlujstwo. Dalej, panowie, w poprawce do art. 35 skreślacie postanowienia art. 15, 16 i 17, a nawet 18. To znowu jest niechlujna robota. Gdybym ja miał to robić, to bym te ograniczenia zastosował w art. 42, a sprawę skrócenia czasu przemówień do art. 18. Gdyby panowie tak zrobili, jak ja to mówię, to paskudztwo zostałoby paskudztwem, ale byłoby przynajmniej podane na talerzu, a tak, to niewiadomo, gdzie się nastąpi. (Wesołość, oklaski na ławach opozycji). W tym stanie rzeczy należałoby więc całą sprawę odesłać do komisji.

**Pochód niszczycielski w Polsce**

Ale my wiemy, że wniosek panów, to tylko część nie chwilowych i nie błahych dążeń. Jeśli zważy się wszystko to, co ostatnio uczyniono przeciw prawu odbywania zebrań, przeciw swobodzie słowa dziennikarskiego, przeciw prawu odbywania zebrań, przeciw swobodzie słowa w sądach, i dodamy do tego to, co się obecnie robi przeciw wolności słowa w sejmie, to to jest jeden wielki pochód niszczycielski przeciw swobodzie słowa w Polsce. (Oklaski na ławach opozycji; głosy: hańba!). W tym kraju, w którym ogni srożyła się cenzura rosyjska, i dziś nie jest lżej i przeciw temu burzą się uczucia. (Oklaski na ławach opozycji). Naród, który walczył z ustawą niemiecką z r. 1907 przeciw ze-

**Mowa marsz. Trąpczyńskiego**

wygłoszona w Sejmie w piątek

**Wyblegi p. Cara**

Co do artykułu 35, to p. Car okazał się rzeczywiście artystą dialektyki. Podziwiam z jaką subtelnoscia rozprawił się z tą zmianą. Ponieważ nie każdy z panów może się orientuje, co zawiera poprawka do art. 35, pozwolę sobie zacytować: „Za zgodą Izby mogą być również wzięte pod obrady sprawy, umieszczone przez marszałka na porządku dziennym bez zachowania terminów, przewidzianych w art. 15, 16, 17 niniejszego regulaminu“. Co zawierają te artykuły? Pierwsze czytanie projektu ustawy, zgłoszonego przez rząd, może się odbyć na trzeci dzień po rozdaniu druków; drugie zaś i trzecie czytanie według art. 16 i 17 tak samo dopiero na trzeci dzień. P. Car polemizuje tylko z tymi, którzy zaczepiają zmianę art. 15. Powiada: Jeżeli wy twierdzicie, że każdy poseł może żądać, aby już przy pierwszym czytaniu był poinformowany o przedłożeniach rządowych, to przecież teraz jest to bezprzedmiotowe, ponieważ każde przedłożenie rządowe idzie wedle art. 15 do komisji i tam zawsze każdy ma czas wypowiedzieć to, co trzeba.

Ale bardzo elegancko przeskakuje p. Car postanowienia art. 16 i 17 które dotyczą drugiego czytania. Rzeczywiście art. 15 gra najmniejszą rolę. Ale art. 16 i 17 stawiają opozycję sejmową w położeniu wprost skandalicznym. Żaden z panów, którzy dotychczas przemawiali, na to nie zwrócili uwagi. Proszę panów — według tej reformy może się zdarzyć, że poseł, który spóźni się na posiedzenie o godzinę, albo na godzinę wyjdzie, po powrocie dowie się raptem, że ustawa została w drugim i trzecim czytaniu przyjęta, chociaż nie była ani na porządku dziennym, ani nie rozdano jej w druku. Do takich skandalicznych konsekwencji się dochodzi.

braniom polskim, widzi, że dziś zebrań są podstępnie udaremnione. W sądach art. 82 ustawy o ustroju adwokatury zamyka usta adwokatom, a nie adwokat, broniący mordercę, lecz adwokat, któryby bronił przeciwnika politycznego kierunku rządowego, byłby usunięty z adwokatury. Teraz zaś przychodzi niepotrzebne ograniczenie swobody słowa w sejmie.

Ale, proszę panów, w żadnej dziedzinie ten pochód się nie powiedzie, zadługo bowiem naród polski o te swobody walczył, abe je sobie dał wydrzeć. (Wielka wrzawa i ostra utarczka posłów B. B. z posłami Klubu Narodowego).

Będziecie musieli nie ograniczać się do zmiany regulaminu, lecz zmienić także art. 13 Konstytucji, który stanowi, że poseł może być każdy, kto ukończył lat 25, dodając, że poseł może być każdy głuchoniemy, który ukończył lat 25, lub odwrotnie, że poseł, który otworzy gębę w sejmie, traci mandat.

I chwila nie jest stosowna, by występować z marnymi wnioskami regulaminowymi, a jeśli sędzicie, panowie, że to, co krajowi powinni dać w tej chwili minister skarbu i minister przemysłu i handlu, zastąpi mu twórczość pp. Cara z Podoskim w komisji regulaminowej, lub p. Cara z p. Podoskim w komisji konstytucyjnej, to ulegacie panowie złudzeniu.

To, że i my w tej Izbie zasiadamy, jest wynikiem pewnych praw. Regulamin jest to, jeśli nie magna, to przynajmniej parwa charta. I jeśli wiadomo, że większość może zrobić, co chce, to jednak po to jest regulamin, aby pewien zakres uprawnień istniał i dla innych, bo inaczej nie byłoby tu wcale potrzebni. Wartości więc zastanowić się nad tem, czy ta charta ma być zniszczona. Jeśli tu siedzimy, to uważamy, że mamy tu jeszcze coś do zrobienia i że możemy urzeczywistnić w pewnej mierze swą odpowiedzialność. Lecz to, że tu jesteśmy, wynikało i z waszej woli, bo po przewrocie majow, mogło nas tu wcale nie być. Lecz panowie sami wiecie, że obecność nasza jest potrzebna i to nie tylko panom, gdyż wartość nasza jest w tem, że was jest czterech na jednego z Kl. Nar., lub trzech na jednego z listy 7 lewicy i środka, a bez nas ta wartość wasza spadnie do zera, ale potrzebna jest i państwu. Jeśli zniszczycie ostatnie podstawy, na których opiera się może przebywanie w sejmie przeciwników rządu, to nas tu nie będzie, a jakie tego będą następstwa, to niektórzy z panów rozumieją. (Oklaski na ławach opozycji).

P. Car wyrachował, że nowy przepis jednak jest konieczny potrzebny, ponieważ mogą zająć ustawy nagłe, które nie zniosłyby powolnego tempa, jakie przepisuje regulamin przy zachowaniu wszystkich terminów. Otóż przyznaje, że takie nagłe zmiany mogą zachodzić i zachodziły w pierwszym, drugim i trzecim Sejmie. Były to sprawy niewątpliwie konieczności państwowej. W takim razie Sejm jednogłośnie zawsze się zgadzał na rezygnację z terminów. Samo przez się rozumie się, że każdy przepis regulaminu może być jednomyślną uchwałą usunięty w jakiejś specjalnej sprawie. W innych krajach tak samo nagłe sprawy zachodzą, a nikt tam nie wpadł na to, żeby podobny przepis, jak projektowany, był w regulaminach dopuszczalny, ażeby poprostu wszelkie terminy mogły być usunięte pomimo protestu prawie połowy Sejmu.

**Praktyki parlamentarne innych państw**

Otóż np. we wszystkich parlamentach niemieckich jest dopuszczalne zwolnienie marszałka od terminów, przewidzianych w regulaminie, jeżeli nie zaprotestuje 15 posłów. W b. austriackim sejmie dopuszczalne było to samo, jeżeli nie zaprotestuje jedna trzecia część posłów. Ale to, żeby prosta większość miała prawo przepisać regulaminu o terminach gładko usunąć, to jest rzecz niesłychana w historii parlamentarizmu.

Bo w takim razie rzeczywiście regulamin staje się farsą. Na to co jest regulamin? Czy na to, aby biuro wiedziało, kiedy doręczyć papiery posłom? Nie, regulamin zawsze jest kardynalną ochroną mniejszości, który wiąże także ręce marszałka. To jest cel każdego regulaminu, ochrona mniejszości w granicach, niedopuszczających do obstrukcji.

Najlepszą się opinią stale  
**Centra**  
cieszy  
Bo zawsze jest na czele Konkurentów rzeszy!

Pw 8 247-C, 124

**Nowela umożliwiła zaskakiwanie posłów opozycji**

Terminy przepisane w regulaminie stanowią podstawę wolności słowa w Sejmie. Bo wolność słowa wymaga gwarancji przed możliwością zaskoczenia przez większość. Nietylko chodzi o to, żeby wszystko było w porządku dziennym wymienione, ale ażeby nie było zaskoczenia. Przecież w każdym parlamencie, gdy posłowie chcą rozsądnie debatować, muszą się przygotować, muszą materiały przerobić, a do tego potrzeba czasu. Więc terminy nie są wcale bezcelową formalnością, która z praktycznych względów może być każdego czasu zmieniona.

**Kwestja lojalnego traktowania regulaminu i naduzycia**

Na to może mi niejeden z panów większości powiedzieć: przecież nie można dopuścić, ażeby w Sejmie zapanowały metody tak nielojalne, by za pomocą projektowanego przepisu można unicestwić prawa mniejszości. Otóż praktyki, jakie widzieliśmy w tym Sejmie usprawiedliwiają obawy, że takie możliwości zająć mogą. Nasamprzód nielojalnością jest urządzenie częstych nocnych posiedzeń. I to w jakim celu? Trzeba uwzględnić, że siedziby w Sejmie dużo starszych ludzi, dla których nocne posiedzenie jest poprostu powodem choroby. Przyznaję, ja sam raz, jedyny raz 15 marca 1921 r. urządziłem w Sejmie pierwszym posiedzenie nocne, gdyż rzeczywiście zachodziła potrzeba państwowa. Była to tragiczna chwila. Koniecznie musieliśmy zakończyć uchwalenie konstytucji przed 2 marca, bo groził nam plebiscyt na Śląsku. Ze wszystkich stron Śląska odzywały się głosy: Jeżeli Konstytucja nie będzie gotowa, to plebiscyt przegramy. Wtedy znaczna mniejszość Sejmu popierana przez różnych dygnitarzy, co jest niesłychane w historii, robiła obstrukcję przeciw Konstytucji. Czy ktokolwiek mógłby mi wziąć za złe, jako ówczesnemu marszałkowi, że wtedy postąpiłem nielojalnie wobec mniejszości, że zmusiłem ją do siedzenia do 5 czy 6-tej rano? I rzeczywiście na drugi dzień Konstytucja została uchwalona. Ale każdy z panów dzisiejszej większości mi przyzna, że wtedy zachodziła rzeczywiście konieczność państwowa. I wtedy ten grzech wziąłem na siebie.

Ale dziś, z jakich błahych powodów urządza się nocne posiedzenia? Czy na interpelację brzeską ówczesny premier nie mógł inaczej dać odpowiedzi, jak o godz. 5-tej rano? Następnie na nocnym posiedzeniu załatwiono sprawę tak ważną, jak sprawę traktatów z Niemcami! Czy fakt, że zachodnie województwa widzą w tych traktatach zdradę interesów narodowych, czy to wystarczyło jako powód, ażeby przerwano tę sprawę podczas jednej nocy? (Oklaski na prawicy). Mamy i inne powody do niezauważania wobec większości w kwestji procedury sejmowej. Mianowicie w ostatnich dniach zaszła taka scena w komisji prawniczej, stojącej pod batutą p. Cara. (P. Polakiewicz: Pod przewodnictwem). Rząd wniósł kilkadziesiąt poprawek do ustawy o procedurze karnej. Ta ustawa, zrobiona na kolanie, jako rozporządzenie, ma dużo dobrych stron, ale potrzebuje dużo poprawek. I z naszej strony również poprawki wnosiliśmy w komisji. Komisja rozstrzygnęła większością za aprobatą swojego przewodniczącego, że nie wolno innych poprawek wnieść, jak tylko na podstawie przedłożenia rządowego. Tymczasem w każdym innym parlamencie, gdzie rozsądnie sprawy traktują, powiada się: Tylko nie róbcie

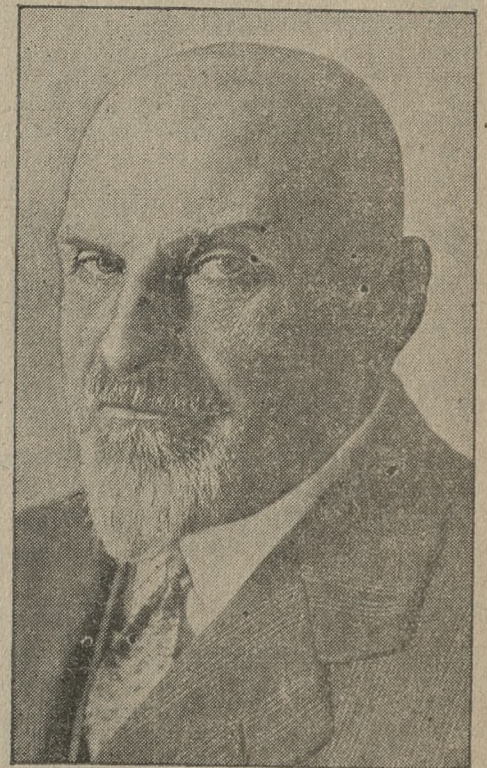
jakichś nowych ustaw na pojedyncze paragrafy. Jeżeli się jakąś ustawę rewiduje, to się ją powinno rewidować w całości. To jest dzisiaj tym panom niewygodne, i rezultat będzie taki, że co rok będą nowe poprawki do ustawy o procedurze karnej.

**Komedja parlamentarizmu**

Panowie poprostu robicie komedję z parlamentarizmu. Mnie nie chodzi o specjalne przepisy dziś nam prezentowane, ale w pierwszym rzędzie, czy na ten system reformowania Sejmu możemy spokojnie patrzeć.

Panowie przecież jesteście tylko wykonawcami nienawiści śmiertelnej do Sejmu, jakiej byliście świadkami we wszystkich wywiadach p. Piłsudskiego. (Oklaski na prawicy i na lewicy). Podkładem tej nienawiści jest przekonanie, że każdy Sejm wybrany w uczciwy sposób — o obecnych w towarzystwie nie mówi się — będzie stał na przeszkodzie wobec zachcianek samodzięrzawia. Więc dziś zgodnie z wolą p. Piłsudskiego, zwanej niesłuszną ideologią, usiłuje się na każdym kroku obniżyć znaczenie Sejmu. Większość zdobyta w tak dziwny sposób ma mieć prawo zamykania opozycji ust, ażeby opinia publiczna jak najmniej się dowiedziała od opozycji.

Ciekawem jest właśnie objaw, że ludzie, używający najczęściej odwagi przed własnym sumieniem, tak się obawiają, ażeby się nie obudziło przypadkiem sumienie narodu (Oklaski na prawicy i lewicy). Widzieliśmy przecież, jak tu z wielkim tupetem, z tego miejsca oświadczone, że w Brześciu nie było sadyzmu, a potem nasi dygnitarze mieli i mają strach paniczny przed tem, ażeby przypadkiem sady nie wpadły na pomysł i nie wysłuchały jako świadków ofiar postępowania brzeskiego, aby ci świadkowie nie dali świadectwa prawdzie. (Oklaski na lewicy i prawicy).



Książę Seweryn Czetwertyński który wraz z marszałkiem Trąpczyńskim w imieniu Klubu Narodowego pomęsku przeciwstawił się w Sejmie ograniczaniu swobody mówienia posłów a, gdy B. B. wbrnął w wszystkim innym stronnictwom przeforsował zmianę regulaminu sejmowego, złożył wicemarszałkostwo Sejmu.

# Świeży oddech: Odol

Tw 431

## Przeciwnicy czy wrogowie?

P. Czernicki przypomniał przed trzema dniami słowa, wygłoszone przezemnie w r. 1919, kiedy obejmowałem urząd pierwszego marszałka Sejmu — (Głos na ławach B. B.: Złaski marszałka Piłsudskiego). Wyraziłem wówczas nadzieję, że posłowie dojdą do tego stopnia kultury, iż w ludziach innych przekonani urzą tylko przeciwników, a nie wrogów. Dziś muszę powiedzieć, że to były iluzje z mej strony, że jesteśmy od tego ideału dziś dalej niż kiedykolwiek. Bo muszę oświadczyć, że my ze stanowiska ludzkiego nie możemy mieć nic wspólnego z tymi osobnikami, którzy głosowaniem aprobowali sprawę brzeską. (P. Polakiewicz: Pan, jako marszałek, brał udział w nabożeństwie za mordercę pierwszego Prezydenta. Jak się pan wytłumaczy?) To jest absolutna nieprawda, gdzie to było i kiedy, w jakim kościele? To jest absolutnie nieprawda. (P. Polakiewicz: Było nabożeństwo za ś. p. Niewiadomskiego. Pan brał w niem udział). Ja o tem nic nie wiem. (Głos z lewicy: Daliście pułkowy szwadron). Ja nie lubię używać ordynarynych słów, ale użyję tej sposobności, żeby uroczyste zapewnić, że ta wieść, iż byłem na nabożeństwie za Niewiadomskiego, jest absolutnie nieprawdą. (Wzawa. Głosy z prawicy i lewicy: Hańba! Wstyd!) Jeżeli pan zechce to powtarzać, to panu inaczej odpowiem.

## Jak było w pierwszym Sejmie

A teraz do systemu ponizna Sejmu. Poseł Czernicki przypomniał mi chwilę, kiedy przewodniczyłem w pierwszym Sejmie. Regulamin był wówczas niedostateczny. Od tego czasu kilka razy uzupełniono go. Kultura posłów w znacznej części była ni-

ska. Brak doświadczenia dawał się we znaki, tam było 90 proc. ludzi, którzy nigdy parlamentu nie widzieli. Przytem rozpetaly się namiętności przy sprawach reformy rolnej, przy sprawach konstytucji. Miałem wówczas dużo przeciwników, ale dziś mam często satysfakcję, że przyznają mi i ówczesni przeciwnicy, że zawsze działałem tylko wedle najlepszej wiedzy, że nikomu świadomie krzywdy nie czyniłem, i że zawsze usiłowałem stać niezłomnie na straży praw i godności Sejmu, nadanych przez Konstytucję.

## Na straży praw i godności Sejmu

Mianowicie ściśle przestrzegałem stanowiska, że wówczas Naczelnik Państwa, a dziś Prezydent Rzeczypospolitej nie stoją ponad Sejmem, ale że Sejm im jest równy. Dziś czasy się zmieniły. Wizyta, jaką p. marszałek Sejmu złożył w dniu 9 grudnia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej z zapytaniem, czy zgadza się na przyjęcie przez niego urzędu marszałka Sejmu, była dobrowolnym zdegradowaniem Sejmu i Izby rejestracyjnej (Oklaski na ławach Klubu Narodowego). Proszę panów, czytajcie Berthelemy'ego, wielkiego uczonego w kwestjach parlamentaryzmu, on to mówił (P. Polakiewicz: Nie uznajecie szacunku dla głowy państwa). Można się wzajemnie szanować, będąc równymi. (P. Żuławski: Szacunek dla głowy państwa! To czemu strzelaliście z armat do Belwederu).

Panowie z większością pewnie jeszcze nieraz weźmiecie się do poprawiania regulaminu. Dla porządku radzimy wam, abyscie znieśli pierwsze zdanie art. 11 brzmiące: „Zadaniem marszałka Sejmu jest strzeżenie godności i praw Sejmu”. Ten przepis stał się dziś bezprzedmiotowym. (Oklaski na lewicy i prawicy).

## III Sekcja propagandy:

Prezes: B. Jarochoński, wiceprezes dyr. Pawłowski. — Zbigniew Kajkowski, Kończal, M. Pukacki, dr S. Różycka, prezes St. Ruciński.

## Komisja Rewizyjna:

Prezes: starosta Begale, wiceprezes inż. Witold Hedinger. — dyr. Baranowski, ks. prałat Rankowski.

## Jak województwo udziela zasiłków bezrobotnym

Z powodu nawalu materiału sejmowego zniewoleni jesteśmy dalsze wywoły o Wojewódzkim Komitecie do Spraw Bezrobocia odłożyć do numeru poniedziałkowego Narazie przytaczamy tylko korespondencję z miasta, nadesłaną „Oredownikowi Wielkopolskiemu” o tem, w jaki sposób urząd wojewódzki udziela bezrobotnym zasiłków z funduszu państwowych. Korespondencja ta brzmi:

„Na odbytej w pałacu prymasowskim konferencji podkreślił p. wojew. hr. Raczynski, że on zainicjował akcję na rzecz bezrobotnych już w zeszłym roku, tworząc sieć komitetów bezrobotnych ze starostami na czele.

„W związku z oświadczeniem p. wojewody Raczynskiego dodać należy, że niezależnie od sieci komitetów ze starostami na czele, wypłacaniem zasiłków zajmuje się również bezpośrednio poznański urząd wojewódzki. Wnioski o zasiłki petenci składają u portjera urzędu wojewódzkiego. Rozpatruje je zaś osobiście naczelnik wojew. wydziału pracy i opieki społecznej p. dr. Macko. Nadmienić wypada, że gdy w swoim czasie delegacja Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zwróciła się do p. naczelnika Macko z prośbą o ewentualne wyjednanie w Warszawie dla pewnej większej fabryki w Poznaniu zamówień rządowych, p. naczelnik dr. Macko radził delegacji postarać się o to, aby członek rady nadzorczej odnośnego przedsiębiorstwa nie angażował się w „endecji”.

„Dziwnym zbiegiem okoliczności zasiłki z urzędu wojewódzkiego otrzymały dotychczas tylko te osoby, które wylegitymować się mogły przynależnością do „Strzelca” lub innych tego pokroju stowarzyszeń „sanacyjnych”. Poza tem zasiłki z funduszu państwowych otrzymują przeróżne związki „sanacyjne”. Naprzykład w zeszłym tygodniu urząd wojewódzki przyznał posłowi Ciszakowi kwotę tysiąca złotych dla członków swego związku „sanacyjnego”.

„Na tej samej konferencji w pałacu prymasowskim, dyr. Biura Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia przy prezesie Rady Ministrów, naczelnik p. Rutkowski, wykazywał, że na czele akcji na rzecz bezrobotnych muszą stanąć sfery urzędowe, bo chodzi nie tylko o dokarmienie, ale i o wynalezienie pracy. Niestety i z tego dobrodziejstwa korzystają tylko członkowie „Strzelca”. Naprzykład poznański urząd wojewódzki — o czem w swoim czasie pisaliśmy — przeznaczył na



rozbudowę stadionu na „Wesołem Miasteczku” kilka tysięcy złotych z funduszu państwowych. Wśród robotników zatrudnionych przy tych pracach znalazł się jeden robotnik nie należący do „Strzelca”. Gdy się o tem dowiedzieli adherenci „Strzelca”, spowodowali natychmiastowe wydalenie z pracy odnośnego robotnika, życiela licznej rodziny.

„W takim świetle przedstawia się zareklamowana przez p. wojew. Raczynskiego akcja na rzecz bezrobotnych”.

Tyle informator „Oredownika Wielkopolskiego”. Ze swej strony gromadzimy materiały dowodzące, że i na prowincji władze odnośne przy angażowaniu pracowników spośród bezrobotnych oraz przy rozdzielaniu zapożyczeń kierują się przedewszystkiem tem, czy dane jednostki należą do „Strzelca”. Przyjaciół pisma naszego prosimy o dostarczenie nam dalszych jeszcze w tej sprawie materiałów.

## Termin przesunięty

Na wtorkowym zebraniu w pałacu prymasowskim J. E. ks. kardynał Prymas Hlond odroczył — jak wiadomo — termin oświadczenia się osób zaproszonych, czy chcą być członkami Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia, do soboty dzisiejszej z tem, że wszyscy zaproszeni otrzymają przedtem regulamin, by się w nim mogli rozpatrzyć. Termin ten został — jak nas informują — wobec toczących się w sprawie Komitetu rokowań przesunięty do soboty, dnia 31 b. m.

— Znana fabryka pianin B. Sommerfeld w Bydgoszczy obniżyła przez zredukowanie cen za robocizną i surowce oważnie ceny swoich pierwszorzędnych, przez największych muzyków świecie zaopiniowanych pianin. Interesentom nadarza się więc okazja bardzo korzystnego zakupu pianin. nw 6520

## NAJWYŻSZE AUTORYTETY LEKARSKIE

na podstawie długoletniej praktyki doszły do przekonania, że

## OKŁADY RADOWE „RADIUMCHEMA”

z St. Joachimstalu są doskonałym środkiem przeciw cierpieniom reumatycznym, ischiasu, bólowi głowy, sklerozie, cierpieniom stawów i t. d.

Żadajcie bezpłatnych prospektów:

„Radiumchemia”, Warszawa, Śniadeckich 22, tel. 8-83-11.

## Zapobiegajcie chorobom!

Hasło to obiegające całą kulę ziemską, wzywające wszystkie kulturalne społeczeństwa do walki z odwiecznym wrogiem ludzkości chorobami, zmobilizowało wszystkie twórcze umysły lekarskie do przeciwdziałania szerzącemu się złu. Wymagającym i zapobiegającym wszelkim infekcjom w jamie ustnej i krtań, gdzie najłatwiej się lokują zarazki grypy, anginy, dyfterytu, szkarlatyny, odrę — jest środek zapobiegawczy Paramint „Erbe”.

Paramint „Erbe” są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu rozpuszczone kilka razy dziennie w ustach w ilości 1-2 pastylek zapobiegają infekcjom.

Paramint „Erbe” stanowią też skuteczny środek dezynfekcyjny wszędzie gdzie zachodzi może obawa zakażenia podczas epidemii tak w domu jak i szpitalach, szkołach i t. d. Paramint „Erbe” chroni przed grypa, przeziębieniem, katarrem.

Pw 7815-3937 Dr. L. K.

## Odezwa do obywateli miasta Poznania

Nastaly ciężkie chwile kryzysu. Brak pracy i w ślad za tem mnożąca się nędza, coraz dotkliwiej daje się odczuwać naszym bliźnim.

Poznań został szczególnie ciężko dotknięty tą klęską. Mamy w naszym mieście około 10 tysięcy bezrobotnych. Nie możemy pozwolić, by ludzie ci przymerali głodem. Musimy w myśl orędzia J. E. Ks. Kardynała Prymasa i odezwy rządu organizować odpowiednią akcję pomocy. W tym celu utworzył się pod protektorem J. E. Ks. Biskupa Dymka i P. Prez. Ratajskiego Miejski Komitet Niesienia Pomocy Biednym i Bezrobotnym. W skład tego weszli liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Apelujemy przeto do wszystkich, aby dopomogli w zbożnej akcji, żeby nie uchylił się od obowiązku chrześcijańskiej miłości bliźniego. W obliczu wielkiej, bolesnej potrzeby muszą zamilknąć wszelkie względy uboczne i rozterki społeczne. Wszyscy zgodną gromadą winniśmy zabrać się do dzieła. Jeśli komu bowiem w zaścieniu egoistycznym nie chodzi o życie i szczęście bliźniego, to niech dobrze czyni we własnym interesie. Bo słusznie napomina nas Skarga, że „gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłumoczek i skrzyżki swoje opatrą i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie, i mniema,

że się sam miłuje, a on się sam gubi; bo, gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkim, co zebrał, utonąć musi”.

Centrala Komitetu mieści się w biurach P. O. „Caritas”, Nowy Rynek 13 (tel. 16-80 i 55-88), a każda parafia ma swój własny komitet parafjalny, na którego czele stoi proboszcz. Każdy z takich lokalnych komitetów rozpada się na 6 komisji: 1) żywnościową i opałową, 2) odzieżową, 3) finansową, 4) dożywiania dzieci, 5) pośrednictwa pracy i 6) rozdzielczą.

Celem nawiązania ściślejszego kontaktu ze społeczeństwem parafje zostaną podzielone na odcinki z rejonowymi kwestarzami na czele. Będą oni co miesiąc obchodzili wszystkie mieszkania, spisując zadeklarowane dary w naturze. Za złożoną ofiarę w gotówce otrzyma ofiarodawca wzmian kwit, jako dowód złożonej ofiary w poszczególnych miesiącach.

A przy zabieraniu się do dzieła pamiętajmy, że praca Komitetu nie jest imprezą dorywczą, lecz stałą, przynajmniej na pół roku obliczoną racjonalną działalnością.

Zgłaszajmy się więc do biur parafjalnych, ofiarując swą współpracę i przygotowujmy ofiary na przyjęcie kwestarzy. Biura komitetów parafjalnych będą czynne codziennie od godz. 15-17.

## Komitet do Spraw Bezrobocia na miasto Poznań

### Protektorat:

J. Eksk. Ks. Biskup Dymek. Pan Prezydent Cyryl Ratajski.

### Komitet honorowy:

Nadkomisarz Bączkowski, prof. Biliński, dyr. Tadeusz Brzeski, ks. proboszcz A. Chilomer, Wanda Chłapowska, adw. Cichowicz, księżna Czartoryska, Czyżewski, prok. dr. Eimer, ks. proboszcz dr. Gładysz, ks. proboszcz Gorgolewski, dyr. dr. Jakubowski, ks. kanonik Jarosz, ks. proboszcz Kaczorowski, ks. proboszcz Kaja, Lange, ks. prob. Lewandowski, Władysław Majewicz, Franciszek Mańkowski, prof. Jan Marzysz, ks. prałat dr. Mazurkiewicz, Tadeusz Nowak, adwokat dr. Piechocki, dr. Celestyn Rydlewski, Stefan Prawowski, Zofja Rzepecka, J. M. prof. dr. Jan Sajdak, ks. proboszcz Skórnicki, adw. dr. Stanisław Stawski, prezes Stachecki, prezes W. Stopa, ks. prałat A. Strychel, ks.

prał. Wilkans, Władysław Witek, dr. Krzysztof Wize, prezes dr. Antoni Żółtowski.

### Wydział Wykonawczy:

#### Prezydjum:

Prezes: prezes Seweryn Samulski, zastępcy prezesa: ks. prałat dr. Taczak i radca Nowicki, — decernent Świtka, ks. Wołkowski, prezydentowa Zychlińska.

I. Sekcja organizacyjna: Prezes: ks. radca Putz, wiceprezes: pułkownik Dąbrowiecki, sekretarka: dyr. A. Górnicka, — P. Czubkova, M. Frankowska, prof. Niklewska, radca Nowicki, Barbara Turno, naczelnik Zgaiński.

II. Sekcja finansowa: Prezes: wiceprezydent dr. Kiedacz, wiceprezeska: prezydentowa Zychlińska, skarbnik: ks. Wołkowski, dyr. „Caritas” — Czerepaniak, Halina Hedingerowa, decernent Świtka.

# Rok więzienia za oszczerczą zniewagę sędziego

Skazanie adwokata i notariusza Iwańskiego z Ostrzeszowa

Niecodzienną sylwetkę stosunków, panujących w kołach „sanacyjnych” w Ostrzeszowie, odsonił proces karny, jaki toczył się dnia 13 b. m. przed sądem grodzkim w Ostrowie przeciw adwokatowi i notariuszowi p. Iwańskiemu z Ostrzeszowa z oskarżenia prywatnego sędziego sądu grodzkiego w Ostrzeszowie p. Wacława Hoffmanna.

Podczas procesu przed forum sądowym przesunął się cały szereg świadków: prokuratorów, sędziów, adwokatów i innych.

Proces wspomniany był zjawiskiem niecodziennym w sądownictwie polskim: Oskarżony, adwokat i notariusz, rzucił podejrzenie łapownictwa na sędziego. O rzekomym przestępstwie sędziego Hoffmanna miał się dowiedzieć oskarżony w nieprawdopodobnych i wprost fantastycznych okolicz-

nościach od jakiegoś nieznanego anonim.

Na żaden z inkryminowanych zarzutów oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy.

Tok rozprawy wykazał, że oskarżony p. Iwański, ma tego rodzaju spraw więcej na sumieniu. M. in. kolegę swego, jednego z adwokatów w Ostrzeszowie, posądził o kradzież akt sądowych o nieposiadanie matury i t. p.

Personalja oskarżonego wykazały, że był już raz karany za obrazę nauczycielki.

Sąd ogłosił w dniu 16 b. m. wyrok, na mocy którego adwokat i notariusz Iwański skazani zostali na rok więzienia.

Należy zaznaczyć, iż skazani jest czolowym działaczem B. B. na terenie miasta i powiatu ostrzeszowskiego.

# Sowiety podchodzą do zagadnień polityki bałkańskiej

Podróż Litwinowa do Turcji — Powrót przez Grecję i Włochy

Moskwa, 24. 10. (PAT). Litwinow wyjechał wczoraj w towarzystwie ambasadora tureckiego w Moskwie oraz urzędników Narkomindielu do Ankary. Oficjalnie podróż ta nosić ma charakter rewizyty. Nie ulega jednak wątpliwości, że łącznie z dowodami kurtuazji Litwinow wiezie ze sobą i pewne propozycje polityczne.

Nie jest bez znaczenia, że marszruta Litwinowa w drodze powrotnej prowadzi przez Grecję i Włochy. Można przypuszczać, że podróż Litwinowa nie tylko ma na celu pogłębienie politycznej i gospodarczej kooperacji z Turcją, ale i bezpośrednie podejście do zagadnień Bliskiego Wschodu, a w szczególności do polityki bałkańskiej.

# Walki w Mandzurji trwają

Moskwa, 24. 10. (PAT). Jak donosi prasa sowiecka, japońskie samoloty wojskowe bombardowały w tych dniach pozycję wojsk chińskich w okolicy Cicikaru. Akcja japońska wywołana była podobno tem, że wojka chińskie stale oszrzeliwały aeroplany japońskie, pełniące służbę wywiadowczą.

Moskwa, 24. 10. (PAT). Z Mukden donoszą, że w okolicy Dairenu został zatrzymany przez dezertersów chińskich pociąg japoński. Znajdujące się w pobliżu oddziały wojsk japońskich odparły dezertersów, przyczem w czasie potyczki zginęło 60 Chińczyków.

# Zjazd kierowników O. W. P. w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 24. 10. (Tel. wł.). — Wczoraj popołudniu odbyła się w Reursie Kupieckiej odprawa organizacyjna kierowników O. W. P. okręgu pół. - pom. W odprawie wzięli udział: członkowie wydziału okręgowego z red. Łukaczyńskim na czele, oraz kierownicy i delegaci powiatowych wydziałów i placówek: Bydgoszcz-miasto, Koronowo, Gościeradz, Salno, Chelmno, Kcynia, Łabiszyn, Rynarzewo, Nakło, Solec Kujawski, Łacko Wielkie, Łódzia-Anieliny. Omawiano szereg spraw organizacyjnych. Plan pracy i zadań na okres najbliższy przedstawił referent organizacyjny dzielnicy zach. red. Fikus.

# Wielkie zebranie O. W. P. w Bydgoszczy

Wczoraj wieczorem odbyło się na wielkiej sali Reursy Kupieckiej zebranie placówek O. W. P. m. Bydgoszczy. Zebraniu, w którym wzięło udział zgórą 500 Młodych, przewodniczył red. Łukaczyński. Raport placówek odebrał red. Fikus z Poznania. Przemówienia wygłosili red. Fikus i red. Łukaczyński. Podniosłe zebranie zakończyło się dekorowaniem zgórą 100 kandydatów szczerbcami Chrobrego.

# Nowe podatki

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). Rada Ministrów uchwaliła wczoraj szereg nowych podatków, m. i. opodatkowanie rejentów, komorników i egzektorów. (w)

# Wywóz węgla polskiego do Francji

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). Z międzynarodowej konferencji węglowej, która odbyła się w początkach października w Londynie, przedstawiciele przemysłu polskiego pojechali do Paryża, ażeby uzyskać powiększenie kontyngentu wywozowego węgla polskiego do Francji.

Konferencja dała wyniki pomyślne i przemysłowcy węglowi otrzymali wzajemnie za znaczne ustępstwa trans-

portowe zwiększenie kontyngentu o 600 tys. tonn rocznie. Poza tem przemysł węglowy uzyskał w Francji nisko oprocentowaną pożyczkę w wysokości 12 milionów złotych. (w)

# Plaga tajnego gorzelnictwa na Wileńszczyźnie.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). W ostatnich czasach na terenie województwa wileńskiego szerzy się plaga tajnego gorzelnictwa, spowodowana potaniem zboża oraz wzrostem cen za monopol spirytusowy. W ciągu września wykryto na terenie województwa wileńskiego 16 gorzelni.

# Samobójstwo prezesa banku.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). W Ostrowcu popełnił samobójstwo prezes Banku Kupieckiego Różani. (w)

# Dalsze zmiany w min. skarbu

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). — Kierownictwo departamentu obrotu pieniężnego w ministerjum skarbu objął b. dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego Włodzimierz Baczyński.

# Teatry lwowskie zamknięte będą do 1 kwietnia 1932 r.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). Na posiedzeniu magistratu we Lwowie uchwalono uruchomić teatry miejskie dopiero od nowego roku budżetowego, tj. od 1 kwietnia. Uchwałę umotywowano względami budżetowo - finansowymi. (w)

# Wydalenie 4 rodzin z Gdańska.

Gdańsk, 24. 10. (PAT). Władze tytejsze wydalily z terytorjum w. m. Gdańska 4 rodziny polskie, wśród nich rodzinę Wiśniewskiego, co do których zachodzi wątpliwość, czy są oni obywatelami gdańskimi.

W związku z tem pisma na podstawie wyjaśnień ze strony urzędowej donoszą, że wydalenia te nie mają żadnego podkładu politycznego, chodźi jedyne o to, że wszystkie wydalone rodziny od dłuższego czasu korzystały z zapomóg instytucji dobroczynnych w Gdańsku i jako obcy obywatele, uciążliwi dla Gdańska, zostali wydaleny.

# Czy był to reumatyzm, czy też co innego —

w każdym bądź razie czuje się teraz zupełnie zdrowa i może jak dawniej pracować pisze nam m. i. pani Wł. Suska. Warszawa. Stare Miasto 4/6. W ciągu szeregu lat leczyłam się w najrozmaitszy sposób chcąc pozbyć się moich dokuczliwych i męczących bólów, które występowały coraz to w innym miejscu: w krzyżu plecach, a czasem znów w stawach rąk i nóg. To z pewnością pogoda przebieżenie — twierdził jeden i radził trzymać się ciepło lecz niestety nie mogłam długo uleżeć w łóżku. To chyba reumatyzm podagra — utrzymywali inni zalecając ściśle dietę. Nie jadłam prawie wcale mięsa i próbowałam ciągle coraz to nowe leki. Lecz skutek był wręcz przeciwny czułam się coraz gorzej i gorzej. Co też mi doprawdy dolegało to i dziś, rzeczywiście, powiedzieć nie

mogę — wiem tylko jedno. od czasu gdy zaczęłam zażywać Togał, nie czuję już żadnych bólów i mogę jak dawniej normalnie pracować. Tysiące udreczonych odzyskało przy pomocy Togału swe zdrowie! Przy reumatyzmie podagra, łamaniu w krzyżu, rwaniu w stawach bólach nerwowych i głowy grypie przebieżeniach pokrewnych cierpieniach działają tabletki Togał szybko i pewnie. Togał nietylko usmiera ból lecz i w zarodku zwalcza te niedomagania. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału pomyślne rezultaty. Nie szkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Przeszło 6.000 orzeczeń lekarskich. Spróbujcie sami dziś jeszcze lecz żadaćcie we własnym interesie tylko Togał. Niema nic lepszego! W aptekach. nw 6484

**Kurs złotego.** Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8.89 zł.; w Gdańsku na Warszawę 8.92 zł.

**Kurs marki niem. i guld. gd.** Bank Polski, oddział w Poznaniu płacił dziś za 100 mk. niem. w dewizach 206.71 zł. gotówką — zł., za 100 guld. gd. w dewizach 175.56 do 176.02 zł., gotówką 175.42 zł.

# Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, dnia 24. 10. 1931.

Warunki: Handel hurtowy parwetel Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: w obliczeniu ćwierć litrowego gęstościomierza: 1) żyta 71.3 kg (121 f w h), 2) pszenicy 74.8 kg (127 l f w h), 3) jęczmienia a) 64 kg do 66 kg., b) 68 kg., 4) owsa 43.55 kg (74.1 f w. h.).

# „Ceny tranzakcyjne“

Zyto 15 tonn par Poznań . . . . . 22.50  
Usposobienie spokojne  
Pszenica 15 tonn par. Poznań . . . . . 22.75  
Usposobienie stałe.

# Ceny orientacyjne

Zyto . . . . .	22.25— 22.50
Usposobienie spokojne. . . . .	22.00— 22.50
Pszenica . . . . .	
Usposobienie stałe. . . . .	
Jęczmień a) 64—66 kg. . . . .	21.25— 22.25
Jęczmień b) 68 kg . . . . .	22.75— 23.75
Usposobienie spokojne. . . . .	
Jęczmień browarowy . . . . .	25.50— 26.50
Usposobienie spokojne. . . . .	
Owies . . . . .	21.25— 22.25
Usposobienie stałe. . . . .	
Mąka żytnia 65% wł work. . . . .	33.50— 34.50
Usposobienie spokojne. . . . .	
Mąka pszenna 65% wł work. . . . .	33.00— 35.00
Usposobienie spokojne. . . . .	
Otręby żytnie . . . . .	13.50— 14.25
Otręby pszenne . . . . .	12.25— 13.25
Otręby pszenne (grube) . . . . .	13.25— 14.25
Rzepak . . . . .	29.00— 30.00
Gorzycza . . . . .	40.00— 43.00
Groch Victoria . . . . .	1.00— 26.00
Groch Folgera . . . . .	4.00— 26.00
Ziemniaki jadalne . . . . .	2.50— 2.80
Ziemniaki fabr za kilo % . . . . .	0.00— 0.14

Ogólne usposobienie spokojne.  
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 45 tonn, pszenicy 15 tonn.

Ziemniaki w gatunkach specjalnych rowyżej notowania.

# GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24. 10. 1931.

Waluty Gotówka  
Dolary St. Zjedn. tr.: 8,86½; sp.: 8,88½; kup.: 8,84½.

Dewizy:		kup.
trans	sprzed.	
Holandja	361.40	362.30
Londyn	35.05	35.14
Nowy Jork		34.96
czeki	8.913	8.933
Nowy Jork		8.899
kabel	8.919	8.939
Paryż	35.11	35.20
Praga	26.41	26.47
Szwajcaria	175.05	175.48
Włochy	46.60	46.72
Berlin	209.60	209.60

Tendencja słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje:  
4% poź inw szt. ser. . . . . 81.00  
5% poź konw . . . . . 41.25

Akcje w złotych:  
Bank Polski . . . . . 0.00—110.00  
Lilpop . . . . . 0.00— 14.00  
Tendencja słabsza.

Komentarz.  
Dla listów zast. i akcji tendencja słabsza. Bank Polski utrzymany, Lilpop abszy.

# POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, dnia 24. 10. 1931.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pap. procent. płacono za 5% poź konwers. 40½—40,60%, również płacono za 8% obligacje m. Poznania z 1926 i 1929 r po 92%. Z pap. lokacyjnych P. Z. K handlowano w transakcjach 4% listy zastawne konwert. po 28¼—29% oraz 6% listy żytnie po 14.— Poza tem poszukiwano 4% poź. inwestycyjną po 76.—

Z akcji bankowych wzgl. przemysłowych ofiarowano Bk. Polski po 109.— bez

notowania zaś mniejszą ilość R. Maya handlowano po 13.— w placeniu.

# Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej. Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominatu):  
5% Pożyczka konwersyjna 40,50—40,60 P.  
8% obligacje miasta Poznania z 1926 r. 92.—% P.  
8% obligacje miasta Poznania z 1929 r. 92.—% P.  
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kred. 28,75—29.—% +  
(Kurs w złotych)  
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 14.— +  
Tendencja spokojna.

# PLODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin, dnia 24. 10. 1931.

Pszenica march 75—76 kg . . . . .	214.00—217.00
Porosłe i słabe ziarno w wyjątkach dopuszczane . . . . .	
Tendencja spokojna.	
Pastewna pszenica march. 70—71 kg . . . . .	201.00—203.00
Tendencja spokojna.	
Jara pszenica march. 78 do 79 kg . . . . .	217.00—220.00
Tendencja spokojna.	
Zyto march 72—73 kg. . . . .	185.00—187.00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień . . . . .	163.00—173.00
Tendencja stała.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy . . . . .	154.00—162.00
Tendencja stała.	
Owies march . . . . .	138.00—147.00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna . . . . .	27.50—32.25
Tendencja utrzymana.	
Mąka żytnia 70% . . . . .	26.50—28.75
Najlepsze marki ponad notowania.	
Tendencja mocniejsza.	
Ospa pszenna . . . . .	10.15—10.40
Tendencja utrzymana.	
Ospa żytnia . . . . .	9.10— 9.60
Tendencja utrzymana.	
Groch Victoria . . . . .	20.00—27.00
Makuchy luiane . . . . .	13.20—13.40
Makuchy arachid 50% loco Hamburg . . . . .	0.00—11.60
Mączka arachid. 50% loco Hamburg . . . . .	0.00—11.70
Wytłoki suche paryt. Berlin . . . . .	0.00— 6.00
Srót soya ekstrahowany 46% loco Hamburg . . . . .	0.00—11.70
Srót soya ekstrahowany 46% loco Szczecin . . . . .	0.00—12.20
Ogólna tendencja bardzo spokojna.	



Przedstawiciel na Poznańskie i Pomorze  
**BR. ZMIDZINSKI**  
Poznań, Piekary nr. 5. nw 6491

## WIELKA WYGRANA

to zdrowie Wasze niepokornie choroba i cierpieniem. Reumatyzm, artretyzm, skleroza, ischias, neurastenja, ogólne wyczerpanie, arterioskleroza, choroby nerek i płuc, choroby kobiece, migrena i newralgia, choroby żołądka, niemoc płciowa i t. d. można w krótkim czasie zupełnie usunąć przez oczyszczenie krwi. np 6336

### ZUPEŁNIE DARMO!

Wysyłamy szczegółową broszurę o sposobie leczenia tych chorób wraz z opiniami wybitnych lekarzy. Listy w języku polskim kierować na adres:  
**D. METRO, 25 rue Trevisé, Paris Dep. O.**

## Dziura i lata

P. minister skarbu Jan Piłsudski stwierdził wobec Sejmu, że program jego polega na łataniu deficytu budżetowego. Latami temi mają być nowe podatki, które maszyna biurokratyczna fabrykuje, a Sejm aprubuje z rekordową szybkością.

Napróżno doświadczeni w tych sprawach ludzie tłumaczą, że jest to daremny trud, bo wpływy z nowych podatków obniżą, dochody ze starych i ostatecznie na jedno wyjdzie. Twórców nowej „reformy” podatkowej nie przekonywują nawet ich własne, urzędowe cyfry.

Niedługo ukaza się miesięczne zamknięcia kasowe za miesiąc wrzesień. Ogólne dochody w tym miesiącu wyniosły 173,6 milionów. Dla oceny tej cyfry podajemy dochody wrześniowe z poprzednich lat, poczynając od 1927-28. Wynoszą one kolejno: 193,9; 238,4; 238,8 i 222,7 milionów. Obecny wrzesień jest zatem o 49 milionów gorszy od zeszłorocznego, a o 20 milionów od swego imiennika z przed 4 lat.

Wpływy z danin publicznych i monopolu wyniosły we wrześniu 142,5 milionów, o 43 miliony mniej niż w ubiegłym roku. Cła wykazują zmniejszenie o 9,3, monopole o 17,3, a podatki bezpośrednio o 11,9 milionów. W związku z nowymi podatkami interesuje nas szczególnie ta ostatnia pozycja.

Podatek przemysłowy przyniósł we wrześniu tego roku 17,8 milionów, o 5,2 milj. mniej niż w roku ubiegłym. Ubytek ten stanowi 23 proc.

Wnioski oczywiste i proste. Ponieważ stawki i wymiary nie zostały obniżone, a wpływy spadły, to znaczy, że zwiększyły się nieściągalne zaległości. Rada jedyna: trzeba zniżyć podatek. Projekt taki jest już uchwalony przez Radę Ministrów i niedługo znajdzie się w Sejmie. Ale z tego, co o tym projekcie słycać, wynika, że ulgi na razie będą bardzo skromne i mają dać się odczuć dopiero w późniejszych latach. A zresztą wiemy z doświadczenia, że co innego stawka ustawowa, a co innego wymiar. Z ministerstwa skarbu i Sejmu bardzo daleko do urzędów skarbowych w małych miasteczkach powiatowych!

Przechodzimy do podatku dochodowego. Dał on we wrześniu roku bieżącego 9,9 milionów wobec 14,1 milionów w roku ubiegłym. Ubytek wynosi — 30 proc. (Tu trzeba objaśnić, że wrzesień nie jest terminem dla podatku dochodowego. Cały wpływ pochodzi ze stałych uposażeń i zaległości).

Jak widzimy, spadek wpływów z podatku dochodowego jest jeszcze silniejszy, aniżeli z podatku przemysłowego.

Jaką radę znajduje tutaj rząd? Czy, licząc się z obniżeniem dochodów i zarobków, dostosowuje do tego faktu swą politykę podatkową? Nie. Sejm uchwalił właśnie podwyżkę podatku dochodowego, wynoszącą około 20 proc., a zwaną podatkiem „kryzysowym”.

Przewidując małą realność tego podatku, skonstruowano go tak, że obciąża on przede wszystkim dochody „płynne”, czyli stałe uposażenia. P. wiceministrowi Zawadzkiemu wydaje się, że to, co się potrąca obowiązkowo przy wypłacie pensji, napewno wpłynie do kasy skarbowej. Mniejsza o to, czy taka polityka jest sprawiedliwa. Grunt w tem, aby były pieniądze na załatwienie budżetu.

Ale to, co było pewnikiem do niedawna, co jeszcze dzisiaj niektórzy za pewnik uważają, przechodzi także do sfery „niereczywistej rzeczywistości”. Spora część pracowników magistratu warszawskiego nie otrzymała pensji w październiku, a tem samem skarb nie dostał od nich miesięcznej raty podatku dochodowego. Tak samo jest w niejednym urzędzie i w niejednym przedsiębiorstwie prywatnym.

A pytajmy adwokatów, lekarzy, inżynierów i członków innych wolnych zawodów: Czy ich dochody są obecnie „płynne”? W odpowiedzi pokażą nam książki dłużników swoich, ale od tych książek trudno ściągnąć podatek dochodowy.

To, co było „płynne”, dzisiaj albo wyschło zupełnie, albo zamarzło na nieokreślony czas. I dlatego podatek „kryzysowy” sprawi zawód jego twórcom. Zapewne zwiększy on zaległości, które przekroczyły już miliard złotych, ale zaległościami nie załata się dziury w budżecie.

Bo wogóle dziury nie można łątać — drugą dziurą. „Reforma” podatkowa, która nie tylko nie przynosi obniżenia ogólnego ciężaru podatkowego, ale go jeszcze — na papierze — znacznie powiększa, jest właśnie takim łątaniem dziury dziurą. Można uchwalić jeszcze dowolną ilość nowych podatków, ale efekt będzie zawsze ten sam. Trzeba najpierw solidnie załatać dziurę w naszym gospodarstwie, a dopiero potem dochodami z niego łątać dziury budżetowe. Póki zaś to nie jest możliwe, trzeba się starać łątać budżet jego własnym materiałem, wszystko jedno, czy to będą opony samochodowe, czy adamaszki z mebli reprezentacyjnych, czy to, co się kryje pod nazwą funduszy dyspozycyjnych. Gdy i tego nie starczy, trzeba dziurę po prostu — zaszyć. M. K.

## Spoleczne skutki kryzysu amerykańskiego

**Ugrupowania skrajne nie mają — mimo wszystko — powodzenia**

Korespondent nowojorski berlińskiej „Vossische Zeitung” p. Jungeblut zamieszcza interesujący artykuł o obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej w Stanach Zjednoczonych.

Autor stwierdza, że teraźniejszy kryzys gospodarczy jest najcięższym od chwili powstania Stanów Zjednoczonych. Pojawił się on na dobre w zimie 1929 r. w chwili, gdy zawiódła zdolność konsumcyjna społeczeństwa amerykańskiego. Wówczas było 3 miliony bezrobotnych, obecnie ilość ich obliczana jest na 8 do 11, a nawet do 12 milionów.

Ta ogromna przemysłowa armia rezerwowa koncentruje się w wielkich miastach, przede wszystkim w Chicago, Detroit, Los Angeles i Bostonie. Z początkiem zimy liczba bezrobotnych w Nowym Jorku przekroczy milion. Historją Ameryki nie zna tak głęboko sięgającej pauperyzacji sześciu lat. Problem społeczny pojawił się w tych warunkach jako coś zupełnie nowego, zarówno w zakresie samego pojęcia, jak w rozmiarach i czasie trwania.

Państwo traktuje fakt bezrobocia jedynie jako objaw choroby gospodarczej, którą stara się leczyć przez organizowanie robót publicznych itp. Troskę o fizyczną egzystencję bezrobotnych pozostawia państwu filantropji prywatnej, to znaczy instytucjom charytatywnym w rodzaju Armii Zbawienia i Czerwonego Krzyża — pozatem czynnikom kościelnym i różnym stowarzyszeniom. Państwo daje jedynie subwencje na pomoc bezrobotnym; tak np. stan nowojorski przeznaczył na ten cel 10 milionów dolarów. Po-

dobnie dają niekiedy subwencje miastu.

Magistrat nowojorski ogranicza się do tego, że pozwala bezdomnym sypiać we wszystkich parkach miejskich bez przeszkód ze strony policji. Nadto istnieje przytułek miejski z 1 000 łóżek, a w zimie wolno spać bezdomnym na niektórych stawkach frachtowych, stojących przy nabrzeżach miejskich. Jeśli chodzi o nakarmienie głodnych, to tem zajmuje się Armia Zbawienia, albo reklamowa kuchnia polowa koncernu prasowego Hearsta, która przejeżdża w blasku światła Times Square i karmi miasto.

Autor korespondencji zajmuje się następnie pytaniem, czy scharakteryzowana przez niego nędza wpływa na wzrost prądów radykalnych i na wytworzenie się „solidarności proletariatu” w sensie socjalistyczno-komunistycznym. Na pytanie to autor odpowiada przecząco. Wytwarzaniu się takich nastrojów stoi na przeszkodzie indywidualizm i egoizm gospodarczy robotnika amerykańskiego, odziedziczony po nim od jego ojców i dziadów. Robotnik amerykański przyzwyczajony jest do tego, że każdy wybija się na powierzchnię sam, zależnie od siły i pracy. Obecny kryzys traktowany jest przez masy robotnicze jako coś, mimo wszystko, przejściowego, i ogół wierzy w powrót dawnej „prosperity”.

To też — zdaniem autora — darmo szukać w Ameryce czegoś w rodzaju „ideologii rewolucyjnej”. Stany Zjednoczone nie są dzisiaj bardziej dojrzałe do jakiegoś przewrotu politycznego, niż w szczytowym okresie swej po-

myślności. T. zw. American Federation of Labour (Amerykańska Federacja Pracy) stoi twardziej za „kapitalistycznym” rządem Hoovera, niż za większością poprzednich prezydentów. Komunistyczna organizacja „International Workers of the World” (t. zw. I. W. W.) w ciągu lat ostatnich stale traciła na wpływach. Zarodki stronnictw socjalistycznego i komunistycznego nie posiadają żadnego wpływu

na życie polityczne i dlatego niema mowy o powstaniu jakiejś radykalnej grupy w kongresie.

Tyle p. Jungeblut. Zaznaczyć jednak należy, że opinie niektórych innych publicystów różnią się od jego oceny sytuacji i dopuszczają możliwość pewnych wstrząsów wewnętrznych w Stanach Zjednoczonych pod wpływem obecnej depresji gospodarczej.

## VIII Dzień Katolicki

pod protektoratem J. Em. ks. Kardynała - Prymasa

### Odezwał

Pius XI papież wyrzekł, wstępując na stolicę Piotrową, słowa świadczące, że serce Jego wypełnia wielkie pragnienie zażegnania walk, a sprowadzenia pokoju powszechnego. „Pokój Chrystusowy, w Królestwie Chrystusowym”, wypisał Ojciec Chrześcijaństwa, jako myśl przewodnią swoich rządów.

Zbliża się dziesiąta rocznica wyboru i koronacji. Mija dziesięciolecie trudu pasterskiego, mozołu apostołskiego, nawoływania i napominania we wszelkiej cierpliwości. Spogląda Papież na tyle dzieł wspaniałych, których dokonał za łaską Bożą. Szczególną radością przepiełnia Go świadomość, że wezwanie Jego do Akcji Katolickiej poruszyło do czynu obrzymie zastępy katolików. Ale dotąd nie patrzy na błogosławione owoce pokoju Raczej przeciwnie! Rośnie nienawiść polityczna i społeczna. W mrokach tajemnych zbrojeń spogląda się zachłannie na miedzę sąsiada. Zagiew przewrotu usiłuje się rzucić w społeczeństwa. Dla tyłu — nędza ofiar tajemniczego przesilenia gospodarczego, nie jest pobudką do miłosierdzia, ale żerowiskiem nienawistnych knołów. Rozpętać ślepa walkę wszystkich, przeciw wszystkim! Oto hasło, które przeciwstawia antychryst myśli przewodniej Następcy Piotra św.

Zamętowi stawia opór religja Chrystusowa, Kościół katolicki. Katolicy szeregują się pilnie, łączą się węzłami braterstwa i miłości. Ćwiczą się, aby

otoczyć swoje świętości wałem ochronnym i odrzucić od nich pięć przewrotu.

Bolesny przykład bliskiej nam tradycją katolicką Hiszpanji — czy dotkliwie, do czego prowadzi bierność albo złudzenie, że bestje przewrotu można ugłaskać i ulagodzić ustępstwami.

Bogu dzięki tworzymy w Polsce potęgę nie tylko moralną. Potrafimy więc bronić najświętszych dóbr i plonów religji i kultury katolickiej.

**Niezdobyta warownia ich jest, powinna umocnić się i pozostać rodzina chrześcijańska, wyrastająca z nadprzyrodzonego pnia Sakramentu małżeństwa.**

To też hasłem VIII Dnia Katolickiego jest:

„Sakrament małżeństwa podstawa rodziny chrześcijańskiej”.

Pragniemy, aby koło niego zszeregowali się wszyscy katolicy gotowi wyznawać je i głosić słowem, szerzyć i bronić je czynem.

Uroczyste nabożeństwa, poważne obchody i manifestacje, będą treścią i zewnętrzny objawem naszych uczuć.

Owoce konkretnym stanie się poparcie organizacji katolickich przez osobistą współpracę i grosz zrzucony chętnie na cele Akcji Katolickiej. Poczynania naszej ofiary niech błogosławi Chrystus - Król!

Generalny Komitet VIII Dnia Katolickiego

## O Polsce w Afryce Południowej

Propaganda niemiecka w sprawie odzyskania Pomorza stara się zataczać jak najdalsze kręgi. Nie omija się nawet tak odległej części świata jak Afryka Południowa, pozostająca obecnie pod rządami angielskimi, dokąd wpływy niemieckie docierają dzisiaj w dużej mierze przez misje niemiecko-protestanckie i niemiecko-katolickie.

O propagandzie niemieckiej na dalekim południu Afryki świadczy wymownie artykuł polemiczny w piśmie katolickim, wydawanym po angielsku „The Southern Cross” („Krzyż Południa”) w Capetown. Znajdujemy tam w przesłanym nam wydaniu z 13 maja rb. między innymi takie uwagi:

„Zdaje się, iż nie można wybić nie tylko protestantom, ale nawet i katolikom niemieckim z głowy mniemania jakoby oni posiadali od Boga prawo rządzenia katolicką Polską. Przeciwnie zaś tam, gdzie te dwie mowy oraz narodowości — polska i niemiecka — są ze sobą pomieszane, wydaje im się to straszną nieprawością, żeby katolicy Polacy mieli rządzić protestanckimi Niemcami. — Dlatego też Niemcy nie ustają w swej rozgłosnej i nikczemnej propagandzie po całym świecie za pomocą pism i przemówień agitacyjnych co do tej części Polski, którą nazywają „korytarzem”, a która przecież należała do Polski od samego początku historii i jest może bardziej polską, aniżeli którakolwiek inna część tego kraju. Pozatem Polska ma tam jedyny swój port na własnym wybrzeżu morskim.

„Z tą natrętną propagandą zgadza się poniekąd i wielu Anglików, nie bacząc nawet na to, jakie w niej ukrywają się niebezpieczeństwa dla pokoju w Europie. Bo nie można przeczyć pomyśleć o dokonaniu takiej zmiany granic inaczej, jak przez wywołanie nowej wojny, która, nie wia-

domo, jakie przybrałaby wtedy rozmiary.

„A czemu tak wielu Anglików odczuwa w ten sposób?

„Dlatego, że więcej skłaniają się ku protestanckim Niemcom, niż ku Polakom, którzy są katolikami. Dla Gdańska i jego interesów ma Anglik również pełne zrozumienie, natomiast nie ma go dla Gdyni, tego nowego, wielkiego portu, który jest głównym wyjściem Polski na morze. Oczywiście składa się tą różnicę na pokrewieństwo rasowe i w części pewnie ona istotnie się tłumaczy. Ale w daleko większej mierze zapewne wywodzi się ona z przyczyn kulturalnych, a te zaś koniec końcem tkwią w wierze”.

Jest to głos bardzo znamienity, oceniający nader trafnie propagandę niemiecką i stosunek do niej pewnych sfer angielskich.

## Sądownicy i prawnicy na flotę

Komitet Floty Narodowej komunikuje, że na rachunek specjalny w P. K. O. Nr. 24.624 na budowę okrętu „Temida”, daru sędowników i prawników polskich, wpłynęło do dnia 15 października 1931 r. zł. 53.306,22. Niezależnie od wpływów na rachunek specjalny „Temidy” na konto czekowe P. K. O. Nr. 30 Komitetu Floty Narodowej wpłynęło od sędowników i prawników polskich do dnia 1 października 1931 r. zł. 3.842,82. Razem więc Komitet Floty Narodowej zebrał na okręt „Temida” wciągu niespełna 9 miesięcy od zainicjowania zbiórki na „Temidę” przez Centralny Komitet Budowy Okrętu pod tą nazwą zł. 57.149,04.

Suma dotąd zebrana w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego świadczy najlepiej o niesłabnących uczuciach patriotycznych naszego świąta prawniczego.

## Zebranie Wydziału Kobiecego przy Zarządzie Wojewódzkim Stronnictwa Narodowego

odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 b. m., o godz. 8 wieczorem w lokalu Stronnictwa Narodowego, przy ul. św. Marcina 65, wejście z podwórza na lewo.

Na porządku dziennym program prac na rok bieżący i ustalenie kierowniczek sekcji.

Stronnictwo Narodowe na Woj. Poznańskie.

# DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

## Istota wahan kursu dewiz amerykańskich

Dlaczego dolar chwieje się? Dlaczego złoto odpływa z Ameryki do Europy? Jak to możliwe, że nagle zatracono wiarę do powojennego bankiera świata: Stanów Zjednoczonych? Czyż U. S. A. nie mają 40 proc. światowego zapasu złota? Oto pytanie, ciszące się do umysłu ludzi, nie zajmujących się bezpośrednio interesami pieniężnymi i nie znających techniki międzynarodowych obrotów pieniężnych. Postarajmy się udzielić odpowiedzi na te pytania.

Jeśli czytamy, że „zaufanie do dewiz amerykańskich zostało zachwiane”, to przedewszystkiem musimy uświadomić sobie, co znaczą „dewizy” w rozumieniu bankierskim. Otóż, dewizy są to wierzytelności, jakie banki posiadają w walucie zagranicznej, a handel dewizami jest to sztuka wyrównywania długów jednego kraju względem drugiego bez wydawania pieniędzy.

Kasy wielkich banków pełne są weksli i czeków, płatnych w różnych miejscach świata, opiewających np. na Paryż, Londyn, Nowy Jork itd. Bankierzy papiery te nabywają od osób, które z jakiegobądź tytułu mają wierzytelność zagranicą, a więc np. od eksporterów, którzy od swych odbiorców zagranicznych, wzamian za towary, otrzymali czeki, wzgl. którzy na swych zagranicznych kontrahentów ciągnęli weksle przekazowe. Eksporterzy są więc podawcami dewiz w bankach. Natomiast np., importerzy są odbiorcami dewiz, gdyż kupują oni dewizy, tj. weksle wzgl. czeki, płatne w miejscu zamieszkania ich wierzyciela, aby na tej drodze przekazać należność, bez uciekania się do kosztownej i niewygodnej przesyłki gotówki.

Zdawałoby się, że papier taki powinien być sprzedawany zawsze po jednakowej cenie, a mianowicie równej sumie, na jaką opiewa. Tak jednak nie jest. Dewizy są także towarami i podlegają temu samemu prawu podaży i popytu, które kształtuje ceny towarów. Tylko że „cena” dewiz nazywa się nieco inaczej, mianowicie „kursem wymiennym”. Kursy dewiz widoczne są w cedułach giełd pieniężnych.

W normalnych czasach wahan kursów dewiz są niki i nie odgrywają w życiu gospodarczym większej roli. Inaczej ma się rzecz w czasach anormalnych, a więc takich, w jakich obecnie żyjemy. Mianowicie okazuje się, że w jak wybitnym stopniu wpływa na kurs dewiz, na ich wartość, stopień zaufania, jak'e budzą te papiery.

Jeśli chodzi o zaufanie do dewiz dolarowych, to ucierpiało ono przejściowo wskutek zamierzania, jakie wywołało porzucenie standardu złota przez Anglię. Skutek dla Stanów Zjednoczonych załamania się kursu funta był dwojaki: znaczne kapitały amerykańskie zostały zamrożone w Anglii, zaś w samej Ameryce powstał run na banki (w obawie przed możliwością komplikacji, podobnych do wypadków angielskich). Od 20 września do 17 października odplynęło ze Stanów Zjednoczonych około 650 milionów dolarów.

Ostatnie wiadomości, nadchodzące z Nowego Jorku, świadczą o pewnym odprężeniu na tamtejszym rynku pieniężnym. Run na banki i odpływ złota jakoby ustały.

W naszym interesie nie leży zachwianie się najważniejszej światowej waluty, jaką jest dolar, to też wiadomości o uspokojeniu się nastrojów giełdowych przyjmujemy z zadowoleniem.

## Krótkie informacje gospodarcze

— Polskie wytwórnie lin stalowych mają zatrudnienie około 60 proc. stanu normalnego i przewidują, że praca będzie utrzymywana w tych rozmiarach do końca roku bież.

— W dziale odlewnictwa żeliwnego stan zatrudnienia uległ dalszemu pogorszeniu, wynosząc zaledwie 15—20 proc. stanu normalnego.

— Uchwytne zapasy pszenicy na świecie w dniu 1 września 1931 r. wynosiły 62,5 milj. kwarterów (kwarter — 254 kg.), wobec 58,75 milj. przed rokiem, 29 milj. przed dwoma laty i 25,5 milj. przed trzema.

— Rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił propozycję rządu egipskiego, dotyczącą zwolnienia międzynarodowej konferencji w sprawie poprawienia sytuacji bawełny na rynkach światowych.

## Na tle likwidacji Krakowskiego T-wa Wzaj. Ubezpieczeń

Wiedeńskie czasopismo fachowe „Die Versicherung” donosi w nr. 37 z dnia 10 września rb. o mającej już niebawem nastąpić likwidacji starej, polskiej instytucji, mianowicie „Krakowskiego Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń” w kierunku przekształcenia z wzajemnego na akcyjne. Likwidacja instytucji tej, znanej w całej Polsce i zasłużonej około rozwoju nietylko polskiego przemysłu ubezpieczeniowego, poruszyła zarówno sfery ubezpieczeniowe jak i szerokie koła społeczeństwa, zwłaszcza b. zaboru austriackiego, wywołując powszechny żal z powodu utraty poważnej placówki dotychczas czysto polskiej. Trudno więc nie poświęcić sprawie tej kilka słów.

Jak wiadomo, Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, popularnie nazwane „Florjanka”, zostało utworzone w r. 1860 jako instytucja o charakterze spółdzielczym w b. zab. austriackim tak samo, jak Warszawskie Tow. Ubezpieczeń (zał. 1870) w b. zaborze rosyjskim i „Vesta” (zał. 1873 r.) w b. zaborze pruskim.

Niczem niezachwiana wiara w siebie i w potęgę skupienia sił polskich pozwoliła inicjatorom i pierwszym kierownikom „Florjanki” pokonać niezliczone trudności towarzyszące założeniu instytucji, zwłaszcza wobec ogólnego zubożenia społeczeństwa polskiego w Galicji. Już pierwsze lata działalności przyniosły pomyślne wyniki bilansowe w dziale ubezpieczeń od ognia, i tem zachęcona Florjanka wprowadziła wkrótce dział gradowy i również życiowy. Zestawienia statystyczne wskazują na postępujący szybko z roku na rok wzrost produkcji oraz kapitałów i funduszy gwarancyjnych, czyniąc z „Florjanki” towarzystwo ubezpieczeń odgrywające poważną rolę wśród towarzystw austriackich, a nawet europejskich. Obok działalności ubezpieczeniowej „Florjanka” łożyła przed wojną duże sumy na akcję przeciwpożarową, na zakładanie i wyposażenie techniczne straży pożarnych, służąc im pomocą fachową przez wyszkolonych własnym kosztem instruktorów, oraz popierając wydatnie budownictwo ogniotrwałe.

Bodaj ważniejsza jeszcze, z punktu widzenia gospodarstwa narodowego, była praca „Florjanki” w dziedzinie organizacji kredytu. Dziełem jej było założenie pierwszej w Krakowie kasy oszczędności dla kredytu hipotecznego i kupieckiego, następnie, wzorując się na stowarzyszeniach kredytowych typu Schultze i Raiffeisena w Niemczech, powstanie licznych towarzystw zaliczkowych, udzielających kredytu włościanom i rękodzielnikom, oraz Tow. Wz. Kredytu dla ziemian, które upadło niestety po wojnie z powodu większych nadużyć. Z pomocą Florjanki powstało w ten sposób przed wojną przeszło 2000 kooperatyw kredytowych, które przyczyniły się do znacznego obniżenia stopy procentowej od udzielanych kredytów, pociągając za sobą inne instytucje bankowe i kredytowe i ożywiając w ten sposób silnie całe życie gospodarcze Małopolski.

Nie uzyskawszy koncesji rządu petersburskiego na działalność ubezpieczeniową w Kongresówce „Florjanka” pracowała tamże tylko pośrednio, przez jedno z angielskich towarzystw, w r. zaś 1892 zainicjowała założenie towarzystwa „Przezorność” w Warszawie, biorąc znacznie większy udział w subskrypcji kapitału udziałowego, w r. 1901 współdziałała przy powstaniu Wzaj. Tow. „Ceres” w Warszawie (obecnie zlikwidowanego) oraz ułatwiła w r. 1909 zorganizowanie się Tow. Wzaj. Ubezp. „Wisła” w Warszawie (obecnie w likwidacji).

Potężna finansowo przed wojną, „Florjanka” ucierpiała, rzecz oczywista, bardzo na skutek działań wojennych, drugim ciosem dla niej były estatystyczne dążenia rządu tj. rozszerzenie działalności na Małopolskę monopolowego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który odebrał „Florjance” poważny ogień portfel ubezpieczeniowy, zdobyty długoletnią mozolną i kosztowną pracą organizacyjną i akwizycyjną. Jak w innych dziedzinach, tak i tutaj równoległe z rozwojem etatyzmu nastąpił upadek gospodarki prywatnej. Tak osłabiona nie mogła „Florjanka” już wytrzymać dalszej powojennej walki konkurencyjnej. Jeszcze do ostatniego czasu zaj-

mowała ona wprawdzie zbiorem składek drugie miejsce wśród prywatnych zakładów ubezpieczeń w Polsce, zaraz po obu „Vestach”, lecz najwidoczniej stan finansów nie pozwolił jej nadal zachować dotychczasowego charakteru samodzielności i samowystarczalności.

„Florjanka” ma się zatem zlikwidować, a w jej miejsce powstaną dwa nowe towarzystwa akcyjne, utworzone przy współudziale finansowym Schweizerische Rückversicherungs-gesellschaft w Zurychu, towarzystwa „Feniks” z Wiednia i Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, z ramienia którego p. Ananiasz Einhorn obejmuje stanowisko zastępcy prezesa zarządu w nowych instytucjach.

Nie od rzeczy będzie przy sposobności zrobić krótki przegląd stosunków panujących wśród większych prywatnych zakładów ubezpieczeń, działających w Polsce. Wobec przejścia Krakowskiego w ręce obce, szczególnie zainteresowanie budzić musi podział towarzystw ubezpieczeń na grupę zagranicznych i zależnych finansowo od zagranicznych oraz krajowych.

Do zagranicznych należą akcyjne zakłady:

- 1) „Alliance” — angielskie,
- 2) „Anker” — austriackie,
- 3) „Feniks” — austriackie,
- 4) Aachener-Münchener — niemieckie,
- 5) Bayerische — niemieckie,
- 6) Assicurazioni Generali — włoskie,
- 7) Riunione Adriatica — włoskie.

Do zależnych zaś finansowo od zagranicznych należą krajowe towarzystwa akcyjne:

- 1) „Orzeł” — ekspozytura towarzystwa „Die Donau” w Wiedniu,
- 2) „Piast” — ekspozytura towarzystwa „Riunione” w Triście,
- 3) „Polonia” — ekspozytura towarzystwa Generali w Triście,
- 4) „Przezorność” — ekspozytura towarzystwa „Prudential” w Londynie,
- 5) „Przyszłość” — ekspozytura towarzystwa „Feniks” w Wiedniu,
- 6) „Silesia” — ekspozytura towarzystwa Anglo-Elementar w Wiedniu,
- 7) „Vita” — ekspozytura towarzystwa Schweizerische w Zurychu i ostatnio

8) Krakowskie — jak wyżej. Zatem na 7 oficjalnych zagranicznych towarzystw pracuje w Polsce dalszych 7 wzgl. niebawem 8 ekspozytur towarzystw zagranicznych, uchodzących pozornie za krajowe zakłady.

## KRONIKA GOSPODARCZA

### PODATKI I OPŁATY

(p) Wydatki na cele walki z bezrobociem a wymiar podatku dochodowego. Ministerstwo skarbu pragnąc przyczynić się do zwalczania bezrobocia, poleciło przy ustalaniu dochodu podatkowego osób prawnych, zaliczać do kosztów uzyskania dochodu podlegających potrąceniu na podstawie art. 6 ustawy — wszelkiego rodzaju wydatki poniesione przez te osoby na cele walki z bezrobociem. Jednocześnie na podstawie art. 126 ustawy o podatku dochodowym upoważniło ministerstwo izby skarbowe oraz śląski urząd wojewódzki (wydział skarbowy) do umarzania podatku, przypadającego od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia, poniesionych przez osoby fizyczne.

### Z KRAJU

(k) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października r. b. wykazuje zapas złota 585 milj. 9 tys. zł., t. j. o 8 milj. 962 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądże i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 12 milj. 789 tys. zł. do sumy 86 milj. 199 tys. zł., również niezaliczone do pokrycia spadły o 3 milj. 681 tys. zł. do sumy 126 milj. 946 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 8 milj. 780 tys. zł. i wynosi 621 milj. 461 tys. zł., natomiast stan pożyczek zastawowych podniósł się o 682 tys. zł. i wynosi 112 milj. 223 tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 21 milj. 233 tys. zł. do sumy 228 milj. 403 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 20 milj. 284 tys. zł. (236 milj. 769 tys. zł.) Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 33 milj. 497 tys. zł. (1.153 milj. 547 tys. zł.).

### Z ZAGRANICY

(z) Anglija spłaca swoje zobowiązania dolarowe. Anglija wpłaciła 100 milionów dolarów na rachunek kredytu 125 milionów, otrzymanych przez Anglię jeszcze w sierpniu od Federal Reserve Banku. Wiadomość ta stała się niespodzianką dla kół

Najwidoczniej niezupełnie zdrowa polityka handlowa i gospodarcza kierownictw towarzystw odegrała tutaj najpoważniejszą rolę, doprowadzając poszczególne towarzystwa do takiego stanu finansowego, że trudno było znaleźć kapitał chętny do zaangażowania się wobec braku nadziei na wystarczający zysk lub oprocentowanie się. Towarzystwa te udały się zatem pod opiekę zagranicznych towarzystw, które zainwestowały pewne kapitały, spodziewając się uzyskania ekwiwalentu w zyskach lat przyszłych, przy czym czas dopiero okaże, czy słusznie.

Rozwój krajowego przemysłu ubezpieczeniowego poszedł zatem naogół nie w kierunku sfuzjonowania się słabszych towarzystw z silniejszymi, tworzenia się potężniejszych grup krajowych zakładów ubezpieczeń lub wreszcie nie zaznaczył się poważnie, w stosunku do innych krajów, likwidacją słabszych towarzystw na korzyść silniejszych, lecz przechodzeniem zwłaszcza akcyjnych zakładów w ręce zagranicznych towarzystw ubezpieczeń. Objaw ten stwierdza p. radca ministerjalny Zdzisław Szymański w wydawnictwa „Pięć lat na froncie gospodarczym 1926—31”, nadmienienia jednak na stronie 453, że „jako wyjątek od tej zasady należy wskazać grupę towarzystwa Warszawskiego oraz koncern towarzystw wzajemnych „Vesta” w Poznaniu”, mając na myśli krajowe towarzystwa niezależne od zagranicy.

Do grupy Warszawskiego, a ściślej rzecz biorąc, do grupy p. Ananiasza Einhorna, męża zaufania i oficjalnego reprezentanta zblokowanych akcyj należą akcyjne towarzystwa: „Warszawskie”, „Patria”, „Port”, Europejskie Towarzystwo Ubezpieczeń pakunków podróży oraz ostatnio częściowo Krakowskie.

Pozatem do krajowych zakładów zaliczyć należy: akcyjną „Europe” z generalnym dyrektorem i zarazem jednym z głównych akcjonariuszów p. Izaakiem Goldmanem na czele, ruskie wzajemne towarzystwo „Dniester” i taksamo ruskie wzajemne „Karpatia”, wreszcie czysto-polskie: wzajemne „Białostockie” Towarzystwo, wzajemne Towarzystwo „Farmakon”, wzajemny „Snop”, Towarzystwo Wzaj. Ubezp. Cukrowni oraz grupę wzajemnych towarzystw „Vesta”, do których należą „Vesta-Bank”, „Vesta-Towarzystwo” i akcyjne „Poznańsko-Warszawskie”.

Na 29 prywatnych większych zakładów ubezpieczeń pracuje więc w Polsce 7 oficjalnych i 8 nieoficjalnych zagranicznych, 7 krajowych i 7 czysto-polskich (jedno akcyjne i sześć wzajemnych). G.

finansowych w Nowy Jorku, które sądziły, iż pożyczka, której termin upływał w przyszłym tygodniu, będzie unieruchomiona na pewien okres czasu.

### Z RYNKÓW NABIAŁU

Lekkie ożywienie, dające się odczuć pod koniec poprzedniego okresu sprawozdawczego, zmieniło się w ciągu ub. tygodnia od 16. 10. 31. do 22. 10. 31 na hausse, jakiej od długich tygodni już nie mogliśmy zarejestrować. Malejąca produkcja, która np. w Danii wyraża się spadkiem dostaw o 10 proc., brak zapasów u przeważnej części importerów oraz niskie ceny, złożyły się jako główne czynniki obecnego ożywienia rynku.

Stosownie do ogólnej sytuacji podwyższono w Berlinie notowanie 17 bm o 3 marki, a 20 bm. o dalsze 4 marki na mk. 120 per 50 kg. franko stacja odbiorcza za I gatunek, mk. 110 per 50 kg. za II gat., mk. 96 per 50 kg. za III gat. przy wzmocnionej względnie stałej tendencji. Ożywienie rynku niemieckiego tłumaczy się zatem nowymi restrykcjami walutowymi, które z pewnością ujemnie wpłyną na zawieranie transakcyj z zagranicą.

Rynek angielski do tej pory nie zareagował na wyższe cen na kontynencie. Giełda towarowa w Londynie w dniu 16 bm. notowała masło polskie 96 — 104 sh per cwt loko Londyn, a więc na równi z rokiem ub., przy spadku funta o ca 20 proc. Niezależnie od niskich cen na rynku angielskim dostawy w dalszym ciągu pozostają na wyjątkowo wysokim poziomie. Zapasy w chłodniach londyńskich są mniejsze.

Rynek krajowy bez znaczących zmian. Ceny eksportowe w ub. tygodniu sprawozdawczym znacznie zwiększyły, dochodząc do zł. 3.90 pro kg.

Sprzedaże masła duńskiego uskuteczniłano po 132 — 134 sh fob, skutkiem czego notowanie rozliczeniowe w Kopenhadze podwyższono w dniu 22 bm. o 19 koron na 225 koron per 100 kg.

(Informacje Zw. Gosp. Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu).

# WIADOMOŚCI POTOCZNE

## Na przyjazd miłych gości

Witajcie drodzy bracia, młodzi Jugosłowianie

W imieniu wszystkich organizacji i stowarzyszeń, pracujących na polu zbliżenia i porozumienia polsko-jugosłowiańskiego w Polsce witamy w progach naszego kraju przedstawicieli młodej Jugosławii.

Obecne spotkanie się na terenie sportowym Polaków z Jugosłowianami należy uważać za jeszcze jeden etap współpracy polsko-jugosłowiańskiej, który w związku z poprzednimi będzie owym łańcuchem, łączącym dwa narody bratnie w jednej myśli i nadziei w przyszłość wielkiej Słowiańszczyzny.

Rok bieżący będzie w historii ruchu pol.-jugosł. pisany złotymi głoskami. Odbyliśmy pierwszy kongres przyjaźni pol.-jugosł., rozpoczęwszy go w Poznaniu. Daliśmy się w nim poznać jako najlepsi i najserdeczniejsi przyjaciele. W ślad za nim pośpieszyli jugosłowiańskie wycieczki higienistów i leśników. Polska nie została dłużną. Minionego lata tysiące turystów polskich dążyło na wybrzeża cudnego Jadranu. Niezapomnianą też będzie wycieczka

dziennikarzy polskich, którzy przyjęci byli przez całą Jugosławję, jako najlepsi rzecznicy przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, jak najserdeczniej i najgościnniej. Niechaj i Wasz pobyt w Polsce będzie jeszcze jednym ogniewem naszej współpracy, niechaj będzie kłama zamykającą ten rok polsko-jugosłowiańskiej.

Liga Stow. Pol.-Jugosł. w Polsce  
Prezes: ks. W. Kneblewski  
wiceprezes: dr. J. Woźniak  
sekretarz S. Michalski.

Reprezentacja Jugosławii została zatrzymana po drodze w Katowicach i ponieważ nie miała połączenia z Poznaniem — musiała zatem czekać. Wskutek tego przybyła ona dopiero o godz. 2 do naszego miasta w pełnym składzie i zamieszkała w hotelu „Continental”. Zawodnicy polscy ulokowani są w hotelu „Monopol”. Przypominamy że mecz rozpoczyna się w niedzielę o godz. 14,30, a bieg o godz. 14.

biegi trwały przeszło 3 tygodnie, lecz stan dziecka pogorszał się. W międzyczasie zwrócono uwagę na tablicę z napisem doktor zdrowia i jej właściciel dostał się w ręce policji a w następstwie stanął przed sądem, który wymierzył mu należytą karę. Sąd apelacyjny na podstawie par. 263 k. k. wymierzył Bręczewskiemu rok więzienia nie zmieniając tem samem wyroku pierwszej instancji. (z)

## KALENDARZYK

Sobota, 24 października 1931.

Słońce: wschód 6,33; — zachód 16,40; — długość dnia 10 godz. 7 min.  
Księżyc: wschód 15,57; — zachód 4,04; — przed pełnią.

Stan pogody według sprężarek Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Sobota, godz. 7 rano: Temperatura powietrza wysoka plus 6 st. C., pochmurno, wiatr południowo-wschodni, ciśnienie atmosferyczne niskie 737 mm. — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 10 st. C., najniższa plus 4 st. C. Ilość opadu nieznaczna.

Przepowiednia pogody na niedzielę: Pogoda nieustalona, w ciągu dnia zmienna, chłodno i dżdżysto.  
Kal. rzk.: Rafał Archaniol; jutro Kryspin.  
Kal. słow.: Siemysław; jutro Samomysł.

## Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Białym Orłem, Stary Rynek 41 — Apteka Św. Piotra, ul. Półwiejska 1. — Apteka Św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12.

Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda nr. 96. — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.

Łazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha narożnik ul. Niegolewskich.

Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22. — Apteka „Pod Opatrznością Boską”, ul. Dąbrowskiego 76.

W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

## OSOBISTE

— Z Uniwersytetu Poznańskiego. — P. Czesław Leszczyński z Piotrkowa Trybunalskiego uzyskał dyplom inżyniera rolnictwa.

## ZYCIE SOKOLE

— Sokoli i sokolice! W dniu święta Chrystusa Króla należy wziąć gremjalny udział w pochodzie, który odbędzie się w południe 25 bm. Poszczególne gniazda zbierają się w swych parafjach, skąd podąża na mszę św. Gniazda, w parafji których niema zbiórki, podąża wprost na mszę św.

## ZEBRANIA, ZJAZDY

— Z Tow. Młodych Przemysłowców. Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godz. 20 na sali Domu Rzemieślniczego. Na porządku obrad referat p. red. Romana Fenglera na temat „Wpływ kryzysu światowego na stosunki w Polsce” oraz inne ważne sprawy.

— Zebranie miesięczne Narodowej Organizacji Kobiet — prawy brzeg Warty odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godz. 17,30 na salce Domu Katolickiego na Śródmieście. Na porządku obrad omówienie ważnych spraw koła. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków uprasza Zarząd.

— Stow. Ogródków Działkowych przy Bielniekach. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godz. 18,30 w lokalu p. Grotowskiego przy Dolnej Wildzie 70. W razie nieprzybycia dostatecz-

nej ilości członków w oznaczonym czasie, odbędzie się kwadrans później drugie posiedzenie.

## WYKŁADY

— „Morze w literaturze polskiej”. — Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej przypomina w ostatniej chwili o wykładzie na temat „Morze w literaturze polskiej”, który wygłosi p. prof. dr. Roman Pollak dziś, w sobotę, o godz. 20 w sali 17 Coll. minus. Wstęp bezpłatny.

— Bardzo ciekawy wykład z dziedziny gospodarstwa domowego wygłosi p. prof. Grzybkowska na zebraniu Stow. Służby Zeńskiej p. w. M. B. Róż, w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 17 w sali Domu Król. Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1.

## WIECZORY, KONCERTY

— Akademia czeskosłowacka. Z powodu czeskosłowackiego święta narodowego odbędzie się w czwartek, dnia 29 b. m. o godz. 20 w Białej Sali Bazaru uroczysta akademja. Na program składają się przemówienia oraz część artystyczna. — Wstęp na akademję bezpłatny. Zaproszenia wydawać będzie sekretariat Tow. Polsko-czeskosłowackiego, ul. Fredry 7 parter od poniedziałku do czwartku włącznie od godz. 17 do 18.

— Tow. Powstańców i Wojaków im. śp. Franciszka Ratajczaka urządza celem przyścia z pomocą najbiedniejszym bezrobotnym powstańcom i wojakom oraz ich rodzinom w niedzielę, dnia 8 listopada r. b. wielki koncert. W programie występ orkiestry młodzieży przedpoborowej przy Towarzystwie Powst. i Wojaków im. śp. Fr. Ratajczaka, chóru śpiewu im. Chopina, deklamacje itd. O przychylne poparcie prosi Zarząd.

— Kącik miłej rozrywki. Były salon sztuki Zw. Artystów Plastików przy placu Wolności 14a, stał się obecnie miłym i sympatycznym miejscem spotkań i wesołej rozrywki licznej młodzieży. Urządza się tam co soboty i niedziele towarzyskie herbatki z tańcami na cele sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża. Przy dźwiękach jazz-bandu, herbatce, ciastku i płasach, wesoło mijają chwile wieczoru, a bawiący się goście pomnażają tem samem fundusz tak ważnej i pozytywnej instytucji, jaką jest Polski Czerwony Krzyż. Zatem spieszymy na herbatki Czerwonego Krzyża, które odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 19 i w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 17.

## WYSTAWY

— Z Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (przy pl. Wolności 18). Obecna wystawa w salonie Tow. Przyj. Sztuk Pięknych dobiega końca, bo z dniem 27 bm. zostanie zamknięta. Niedziela jutrzejsza jest ostatnią, w którą jeszcze oglądać będzie można kolekcję dzieł Vlastimila Hofmana z Krakowa, Augustynowicza „Św. Teresę z Lisieux” w nowej koncepcji — obrazy Batorych, Graczyńskiego, Vogtówny i artystyczne fajansy fabryki St. Mańczaka w Chodzieży. — Wystawa otwarta w dniu powszednim od godz. 11—17, w niedzielę i święta od godz. 12—15. Wstępne 1 zł od osoby, młodzież kształcąca się płaci połowę.

## KOMUNIKATY RÓŻNE

— Placówka pracy na Sołaczurze urzędu w niedzielę, 25 bm. herbatkę towarzyską połączone z tańcami w lokalu „Adria” celem przysporzenia funduszu na ubranie zimowe ubogiej dziatwy parafji sołackiej.

— Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego. Celem wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym „Dnia Katolickiego” prosimy wszystkie nasze panie sodaliski, które nie biorą udziału w kweście ulicznej, o stawienie się w niedzielę, 25 bm. o godz. 11,45 na Moście Dworcowym przy sztandarze.

— Katolicki Związek Polek, organizacja kobieca Akcji Katolickiej, wzywa przynależące doń poznańskie stowarzyszenia do wzięcia udziału w pochodzie w niedzielę, 25 bm. w święto Chrystusa Króla. Prosimy więc członków: Katolickiego Koła Pań, Wgniska Polek, b. wychowawek SS. Urszulanek, b. uczennic gim. Serca Jezusowego, Kuźniczanek, Odrodzenia — sekcji koleżanek, Katolickiej Ochrony Kobiet, Pomocy Naukowej dla dziewcząt, „Warty” i SS. Czerwonego Krzyża pod wezw. Serca Jezusowego o liczne stawienie się o godz. 11,30 na ul. Ogrodowej przy godle Katolickiego Związku Polek. Jako organizacja międzyparafjalna idziemy w grupie parafji św. Marcina, w której mieszczą się nasze biura.

— Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego. Celem wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym „Dnia Katolickiego” prosimy wszystkie nasze panie sodaliski, które nie biorą udziału w kweście ulicznej, o stawienie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 11,45 na Moście Dworcowym przy sztandarze.

— Tow. Powstańców i Wojaków — Łazarz-Górczyn bierze gremjalny udział w mszy św. i pochodzie w dniu święta Chrystusa Króla. Zbiórka w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 11,45 na Rynku Łazarzkim.

— Związek Oficerów Rezerwy Rz. P. Zarząd Koła Poznańskiego wzywa wagi-

Przy zwąpieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” osiąga się łatwe wypróżnienie. Ządać w aptekach i drog. nw 6 489

kich zredukowanych i bezrobotnych członków Koła o bezzwłoczne podanie adresów, zawodu, dotychczasowego zajęcia lub stanowiska, od kiedy pracowali i kiedy stracili zajęcie, czy mają emeryturę i jaką, czy są bez środków do życia, wreszcie na jaką reflektują posadę. Sekretariat Koła urzęduje codziennie od godz. 8,30 do 14,30 przy Al. Marcinkowskiego 20 m. 8. tel. 3309.

## KRONIKA MIEJSCOWA

— Od p. Heleny Czajewiczowej (ul. 27 Grudnia 19) otrzymaliśmy w sprawie notatki p. t. „Pod zarzutem oszustwa” oświadczanie, iż nie dokonała żadnych tranzakcyj ani z Lombardem Miejskim ani z kupcem p. Teodorem Andrzejewskim, zatem nie mogła popełnić zarzucanego oszustwa. — Zaznaczamy, że w notatce tej donosiliśmy jedynie o postawieniu p. Cz. i trzech innych osób w stan oskarżenia, przyczem zupełnie nie przesądzaaliśmy kwestji winy.

— Dziesięciolecie gimnazjum im. św. Jana Kantego. W dniu 20 października obchodziło gimnazjum im. św. Jana Kantego dziesięciolecie swego istnienia. Jak corocznie odbywały się w wigilij imienia św. Patrona uroczyste nieszpory w kościele pobernardyńskim, odśpiewane po łacinie przez uczniów gimnazjum. Dnia następnego po uroczystym nabożeństwie w kościele pobernardyńskim odbyła się w auli gimnazjum akademja. Uroczystość rozpoczęła deklamacją zbiorową hymnu gimnazjalnego, następnie zabrzmiał potężnym echem „Polonez triumfalny” Feliksa Nowowiejskiego, do którego słowa napisała p. Walerja Szalay-Groele. Potem przemówił p. prof. Żukowski, kierownik zakładu. Nawiązując do uroczystości Patrona, wskazał na łączność średniowiecza z obecnymi czasami, na ducha ożywionej religijności i ascezy, który i dzisiaj w wychowaniu młodzieży winien być pierwszym czynnikiem ideowym. Dalej skreślił krótkie sprawozdanie z pracy i zdobyczy zakładu na polu nauki. Po nim przemówił do młodzieży w gorących słowach ks. prof. Michalski, zdając sprawę z wielkiego czynu charytatywnego, którego samodzielnie dokonała młodzież ku uczczeniu pamięci swego wielkiego Patrona. Droga dobrowolnych ofiar z własnych oszczędności złożyła uczniowie 363,67 zł na dzieci najbardziej potrzebujące m. Poznania. Ten czyn przejdzie do historii, jako fakt, świadczący o głębokim zrozumieniu przez młodzież nakazu obecnej chwili i stanie się niewątpliwie początkiem szlachetnej tradycji dla późniejszych pokoleń. Nastąpiły z kolei produkcje muzyczne uczniów. Odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę” zakończono święto zakładowe.

— Z targu. Dnia 23. b. m. na placu Sapięzyskim płacono za nabiał: 1 kg. masła wiejskiego 3,20—3,80 zł; masła mleczarskiego 4,00—4,40 zł; twarogu 0,80—1,00 zł; mendeł jaj 1,90—2,10 zł; litr śmietany 1,60—2,00 zł; litr mleka pełnego 24—28 gr; za mięso: 1 kg. słoniny świeżej 2,00 do 2,20 zł; słoniny wędzonej 2,60—2,80 zł; wieprzowiny 1,80—2,40 zł; wołowiny 1,60 do 2,80 zł; cielęciny 1,60—2,80 zł; skopowiny 2,40—3,20 zł; koziny 1,40—1,60 zł; smalec 2,00—2,60 zł; za drób: 1 para kurcząt 3,00—3,70 złotych; kura 3,50 do 6,00 zł; perlica 3,00—4,00 zł; kaczkę 3,00 do 5,00 zł; gęś 8,00—11,00 zł; para gółębi 1,50 do 1,80 złotych; para kuropatwek 3,00 złote; królik 2,00 zł; bażant 4,50 zł; za ryby: 1 kilogram karpia 3,00—3,60 zł; lina 3,20—3,60 zł; okonia 1,20—2,00 zł; karpas 1,20—2,60 zł; białych ryb 0,80—1,60 zł; sandacza 3,60—4,00 zł; 1 kg. leszcza 2,40 zł; 1 kg. suma 2,80 zł; 1 kg. szczupaka 3,00—3,60 zł; za ryby śnięte 60—80 gr mniej. Płacono za jarzyny: 1 kg. ziemniaków 6—8 gr; cebuli 0,30—0,70 zł; szpinaku 40 groszy; 1 kg. jarmużu 30—40 groszy; 1 kilogram bobu 1,20 złotych; pęczek rzodkiewek 10—15 gr; główka zielennej sałaty 10—20 gr; rabarberu 20—30 gr; włoskiej kapusty 15—30 gr; białej 15—30 gr; modrej 30—50 gr; 1 kalafior 0,30—1,00 zł; 1 kg. kalarepy 0,20 zł; 1 kg. marchwi 0,20—0,30 zł; owoce: 1 kg. pomidorów 1,00—1,20 zł; 1 kg. jabłek 0,40—1,00 zł; 1 kg. gruszek 0,40—1,00 zł; 1 kg. winogron 1,00—2,40 zł; za grzyby: 1 kg. kurków 1,00 do 1,20 zł; 1 kg. zielonych grzybów 1,00 do 1,20 zł; 1 kg. podpieńki 40—60 gr; 1 kg. głogu 40 gr; mendeł raków 0,50—2,00 zł. — Targ bardzo ożywiony. Dowieziono dużo ryb, które potaniały znacznie. Ceny nabiału również nieco spadły. Grzybów mało. (hu.)

## KRONIKA WYPADKÓW

— Salmiak zamlaś wódki. W związku z wiadomością, podaną pod powyższym tytułem policja przeprowadziła natychmiastowe dochodzenia, które dały wynik następujący. Krytycznego dnia wieczorem do mieszkanka państwa S przy ul. Wszystkich Świętych przyszedł już podchmielony p. R. K., mieszkający przy ul. Kanatowej. Wizytę tę obłano ponownie obficie alkoholem a w pewnej chwili przybyły jako gość p. K. zemsta. Zanic-

## Napady rabunkowe

Poraniony na rękach i pogryziony podczas walki bandyta zbiegł.

Zuchwałego napadu dokonano w piątek rano w Kórniku. O godzinie 5 do mieszkania p. Salomei Koberackiej wtargnął nieznanymi osobnikami. Właścicielka znajdując się sama w mieszkaniu pograżona w głębokim śnie, nie słyszała nic. Włamywacz narzucił jej na szyję pętlę i począł dusić. Wywiązała się walka, podczas której bandyta dobył rewolweru i usiłował strzelić do napadniętej. Rewolwer jednak zaciął się i nie wypalił. P. Koberacka zdołała się wyrwać z rąk bandyty i wybiegła na korytarz, zamykając napastnika w mieszkaniu. Rabuś wyskoczył oknem na podwórze, strzelił do wołającej o pomoc Koberackiej, poczem zbiegł.

Za nieznanym wdrożono pościg. Nadmienić wypada, że podczas walki został podrapany na rękach, a jeden palec ma silnie pogryziony. Jest to mężczyzna średniego wzrostu, silnej budowy o długich w górę zaczesanych włosach. Ubrany był w długie buty i w t. zw. bryczesy. Szersza publiczność ma tu pole do współdziałania z władzami śledczymi, gdyż ślady podrapania i pogryziony palec u prawej ręki mogą łatwo naprowadzić na trop rabusia.

W Bydgoszczy na ul. Jagiellońskiej w pobliżu bocznicy kolejowej Baerwalda napadło 2 osobników mieszkanka Bydgoszczy p. Augusta Bohna, z zawodu brukarza. Bandyci zabrali mu z kieszeni kiebasę i usiłowali mu przemocą ściągnąć palto. Na krzyk napadniętego bandyci zbiegli. Ujęto wkrótce Huberta Wilczka i Stanisława Frackowiaka, których odstawiono do dyspozycji miejscowego sądu. Obaj bandyci odpowiadają będą przed sądem doraźnym. (k)

## „Doktor zdrowia”

Bezgraniczna jest naiwność ludzka.

Przed wydziałem karnym tutejszego sądu apelacyjnego rozegrał się epilog sprawy oszusta Jana Bręczewskiego. Wynajął przy ul. Pocztowej 12 pokój, który przekształcił w gabinet lekarski a od ulicy na murze domu przytwierdził tablicę z napisem „Doktor zdrowia — leczy wszelkie choroby”.

Ograniczony ten osobnik z zawodu rzemieślnik, wkrótce zaskarbił sobie zaufanie licznych pacjentów, którzy masowo odwiedzali „doktora zdrowia” zasięgając jego porad.

Wszystkie jego lekarstwa ograniczały się do podejrzanych płynów oraz strzykawki, której pożytył od swej gospodyni, ten sam płyn mieścił się pod różnymi nazwami w licznych butelkach i był lekiem na każdą chorobę.

Pacjenci rekrutowali się oczywiście z ludzi bardzo naiwnych wierzących więcej szarlatanom, niż lekarzom. M. i. zgłosiła się do „cudotwórcy” pewna niewiasta po poradę, która pierwotnie zamierzała oddać swe dziecko celem przeprowadzenia operacji, dr. Juraszowi. Bręczewski potrafił jednak odwieść ją od tego zamiaru i sam podjął się leczenia. Za-



pokoju zajął się gospodarz p. S. uczył gościa swego salmiakiem, podtrzymując mu pod nosem butelkę z zawartością 50 gramów. W pewnej chwili zyskujący przytomność gość porwał butelkę i usiłował ją wypić, przyczem poparzył sobie usta. Poparzenia ust nie są niebezpieczne i p. K. zwolniono już ze szpitala. (k.)

**Krwawa bójka o szopę.** W Kiekrzu w pow. poznańskim powstał zacięty spór pomiędzy Józefem Szklarkiem a Jakóbką Pawlakiem. Wyprowadzający się od Pawliaka Szklarek chciał zabrać szopę z desek, czemu się sprzeciwił Pawlak. Doszło do zaciętej bójki, w wyniku której Szklarek odniósł dotkliwe pokaleczenia na głowie, zadane siekaczem od okopowych. Sprawa zajął się sąd. (k.)

**Strzelanina na weselu.** Podczas wesela w Smilicach w pow. gostyńskim doszło do bójki między młodocianymi Wojciechem Maciejewskim i Janem Andrzejczakiem. W toku zajścia Maciejewski postrzelił Andrzejczaka w prawą pierś. Kula rewolwerowa utkwiała w prawej łopacie. Rannego odstawiono do szpitala, zaś sprawcę krwawej strzelaniny odstawiono do sądu w Gostyniu. (k.)

### KRONIKA POLICYJNA

**Włamanie do mieszkania.** Przy ul. Jeżyckiej 43 włamano się do mieszkania p. Edmunda Parzyka. Łupem włamawcy padł płaszcz męski, damski i dziecięcy wartości 300 złotych. Bieżąca kronika policyjna notuje 10 kradzieży i włamań. (k.)

**Na gorącym uczynku.** Podczas włamania na strych przy Górnej Wildzie nr. 113, przystrzymano pewnego osobnika, który usiłował się wdrzeć do wnętrza. W niedoszłym włamawcu rozpoznano Marcina Bartosza, mieszkającego przy ul. Naramowickiej 5 b. (k.)

**Oszukawczy „delegaci” „Bratniaków.”** Rzykownego, ale niemniej zuchwalego oszusta dopuściło się w tych dniach 2 osobników w jednym z miejscowych banków. Podając się za delegatów „Bratniej Pomocy”, Towarzystwa Studentów Uniwersytetu Poznańskiego udali się do niego z dyrektorów. Tu przedstawili się jako zbierający składki na rzecz tej instytucji i uzyskali od dyrektora banku 100 zł. Wkrótce okazało się, iż byli to oszuści, gdyż „Bratnia Pomoc” nie wysyła żadnych przedstawicieli, upoważnionych do zbierania składek. Sprawa zajęła się policja śledcza, która ostrzega przed oszustami i prosi o przytrzymanie tychże i powiadomienie władz. Przy tej sposobności policja wzywa miejscowe społeczeństwo i instytucje, które złożyły jakiegokolwiek datki na „Bratnią Pomoc” w ostatnim czasie na ręce podobnych osobników, by doniosły o tem wydziałowi śledczemu tutejszej policji. (k.)

### KRONIKA SĄDOWA

**Bezsudowna apelacja.** Fr. Kielpikowski, lat 22, syn zamożnego gospodarza z pow. toruńskiego, napadł w maju br. wspólnie z niejakim Alfonssem Krowiarzem w nocy kupca Grescha, który przybył pociągami z Gdańska. G. został przez jednego z napastników zastrzelony. Obrabować swej ofiary bandyci nie zdążyli, ponieważ zostali przez personel pocztowy spłoszeni. Za zbrodnię tę sąd skazał Kielpikowskiego na 15 a Krowiarza na 8 lat ciężkiego więzienia. Obaj wnieśli odwołanie. Krowiarz nie doczekał się już ponownej rozprawy, ponieważ zmarł w więzieniu. Kielpikowski teraz obrabował odpowiednią taktykę; tłumaczył się mianowicie, że nie on, ale zmarły K. wystrzelił do Grescha. Sąd stanął na stanowisku, że obaj oskarżeni działali wspólnie z zamiarem popełnienia zbrodni i że wobec tego jest obojętne, który z nich wystrzelił. Pozostało więc przy wyroku pierwszej instancji, tj. 15 lat domu karnego. (z.)

### Z WIELKOPOLSKI

**Mosina.** (Komitet zjednoczonych towarzystw.) W ubiegłym miesiącu zawiązał się tu Komitet zjednoczonych towarzystw. Zadaniem Komitetu, będzie organizowanie obchodów, urządzanie zabaw, zbieranie funduszy na cele społeczne. Do zarządu powołano pp. Janasika z Tow. Robotników Polskich jako prezesa, Labrzyckiego Wł. z Tow. Młodzieży Polskiej jako sekretarza, Cieśliewicza Stefana z Tow. Młodych Przemysłowców jako skarbnika, Ritterow z Tow. Pań św. Wincencjago a Paulo i Szwedka z Tow. Kolejarzy jako radnych. (cm.)

**Murowana Goślina.** (10-lecie K. S. „Concordia”.) K. S. „Concordia” obchodził 10-lecie swego istnienia. O godz. 8.30 powitano przybyłych gości, poczem nastąpił wymarsz wszystkich towarzystw miejscowych z sztandarami oraz delegacji z miejscowych klubów do kościoła. Ks. prob. Adamk wygłosił okolicznościowe kazanie, poczem po mszy św. odbyło się jubileuszowe zebranie na salce p. Reformata, które zajął p. W. Kosmowski. Na przewodniczącego powołano sekretarza związku P. Z. O. P. N. p. Bartkowiaka. Sprawozdanie z działalności zdał p. K. Chudziński, a nadesłane życzenia odczytał p. Sommerfeld. Po złożeniu życzeń przez delegatów bratnich klubów, przewodniczący rozdał dyplomy, które otrzymał pp. W. Kosmowski, St. Osieński, K. Chudziński, K. Nowak, F. Niedbala, L. Rumiński, J. Stachowiak, A. Bogusz, zaś listy pochwalne pp. J. Karasiewicz, K. Szwaba, W. Nowak, M. Sommerfeld, W. Stachowiak, R. Dukat, Fr. Wegner, W. Kwiatkowski, J. Meder, Z. Szuklarski i Dukat Jan. — W

godzinach popołudniowych odbyły się biegi naokoło miasta oraz zawody w piłkę nożną. Uroczystość zakończono zabawą taneczną.

**(Pożar.)** W pobliższej wsi Młociszewo wybuchł w zabudowaniach rolnika p. Rümpera pożar. Spaliła się stodoła z całym tegorocznym zbiorem, maszynami rolniczymi oraz częścią obory. Przyczynę pożaru dotychczas nie wyjaśniono.

**(Przejechany przez samochód.)** Samochód P. M. 50438 przejechał na ulicy Rogozińskiej 12-letniego Wiktora Wachowiaka. Ponieważ obrażenia były dość poważne, chłopca zaraz po wypadku odano opiece lekarskiej. (wg.)

**Rogoźno (Z ruchu Tow.)** W salce parafjalnej odbyło się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej. Obradom, w obecności ks. patrona Mielcarskiego, przewodniczył prezes p. Adamczewski. W czasie obrad p. Demski wygłosił referat pod tyt. „Jak wychowujemy się w Stow. Młodzieży Polskiej i jaki jest cel naszej pracy”. — Cenne uwagi do referatu dorzucił ks. Mielcarski. W dniu Święta Młodzieży uchwalono urządzić uroczystość organizacyjną. W obchodzie akcji katolickiej w dniu Chrystusa-Króla uchwalono brać gremjalny udział.

**(Święto Chrystusa-Króla.)** Zarząd Stow. Akcji Katolickiej w Rogoźnie, organizuje w niedzielę, dnia 25 bm. uroczystość z okazji dorocznego święta Chrystusa Króla. Rano miejscowe organizacje i stowarzyszenia udadzą się w pochodzie na uroczystościowe nabożeństwo. Po nabożeństwie odbędzie się uroczysta akademja.

**(Z działalności Kupeów.)** Pod przewodnictwem prezesa p. Grotkowskiego odbyło się zebranie Tow. Kupców w lokalu p. Kopeczyńskiej. Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu delegatów Związku Tow. Kupieckich w Poznaniu wygłosili pp. Wojciak i Skrzypczak. Następnie omówiono sprawę podatku dochodowego oraz sprawę zaprowadzenia w Rogoźnie drugiego dnia targu. (ske.)

**Skoki.** (14-to dniowe strzelanie z wiatrówek) Tow. gimnastyczne „Sokół” urządziło 14-dniowe strzelanie z wiatrówek w sali p. Piłaczyńskiej. Okres strzelania o nagrody zakończył się dnia 18 bm. Pierwszą nagrodę — 2 stoliki otrzymał p. Stanisław Ciastowicz Drugą — p. Hieronim Ciastowicz. Oprócz wyżej wymienionych nagród było jeszcze wiele innych. Czysty zysk z strzelania wynosił około 200 złotych.

**Kościan.** (Z życia straży pożarnej) W dniu 20 bm. odwiedzili w przejeździe przez tutejsze miasto tutejszą ochotniczą straż pożarną członkowie zarządu ochotn. straży pożarnej pp. Smolarek i Osuchowski z Huty Długoskiej pow. Łódzkiej, którzy urządzają podróż dookoła Polski, w celu stwierdzenia stanu organizacyjnego straży pożarnych. Wieczorem zwołane zostało ogólne zebranie członków, na którym prezes p. burmistrz Maćkowiak serdecznie powitał przybyłych z dalekich stron gości. Pp. Smolarek i Osuchowski w wspólnej pogawędce dzielili się wrażeniami z podróży. Na zakończenie miejscowi członkowie wpisali się do książki pamiątkowej, która po ukończonej podróży oddana zostanie do archiwum Pol. Związku Strażackiego w Warszawie.

**(„Dzień Misyjny”)** Tutejsze Stowarzyszenie Młodych Polek urządziło z okazji „Dnia Misyjnego” uroczystą akademję, którą zajął patron, ks. Szudziński. Treściwy referat wygłosił ks. rektor Zaremba. Dalszy program akademji wypełniły produkcje Chóru kościelnego, deklamacje zbiorowe i solowe oraz piękny żywy obraz, przedstawiający życie misjonarzy.

**(Kurs gotowania.)** Staraniem Powiatowego Stow. Ziemianek odbył się w Stow. Katolickich Kobiół Pracujących w taniej kuchni w Kościanie 4-tygodniowy bezpłatny kurs gotowania, który prowadziła instruktorka p. Laskowska z udziałem 23 kursistek. W dniu 20 bm. odbyło się uroczyste zakończenie kursu, w którym brały udział wszystkie kursistki z rodzicami i zaproszonymi gośćmi.

**(Loterja fantowa.)** Tutejsze Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincencjago a Paulo urządziło loterię fantową, z której ogólny dochód przyniósł w gotówce 1415 zł. — Kwotę powyższą przekazano na zakup opału i ciepłej odzieży na zimę dla biednych mieszkańców tutejszego miasta.

**(Pomoc bezrobotnym.)** Celem przygotowania akcji pomocy bezrobotnym w czasie zimowym, odbyło się w tych dniach w Hotelu Warszawskim zebranie, celem powołania do życia Pow. Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Na zebranie przybyło duchowieństwo, władze szkół, urzędów, przedstawiciele przemysłu, kupiectwa i wszystkich towarzystw i cechów. Po zagajeniu i ożywionej wymianie zdań utworzono Pow. Komitet, do którego weszło 15 osób ze wszystkich stanów.

**(Z Rady miejskiej.)** Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej wybrało do komisji rewizyjnej w miejsce radnego p. Rozwadowskiego, który urząd złożył, radnego p. Tadeuszaka. Przyjęto wniosek Magistratu w sprawie dostawy tur dla gazowni do założenia przewodów gazowych na placu Bernardyńskim i ul. Piaskowej. — Następnie przewodniczący odczytał unieważniający wyrok wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej w sprawie przeciwko członkowi Magistratu p. Sławkowi i wyraził mu uznanie za długoletnią i bezinteresowną pracę dla dobra miasta. (mk.)

**Środa.** (Z karty żalobnej) W niedzielę, 19 bm. rozstał się z tym światem

tem śp. Jan Błaszkiwicz, nauczyciel szkoły powszechnej. Pracował przy tutejszej szkole 2 lata i pozostawił po sobie dobrą pamięć. Pogrzeb odbył się 22 bm.

**(Na rzecz bezrobotnych.)** Polski Czerwony Krzyż urządził wielką loterię fantową na rzecz bezrobotnych. Cena losu 1 zł. Wygrane m. in. mogą być: rowery, radiodjorniki, gramofon, garnitur mebli koszykowych.

**(Z cukrowni.)** W tutejszej cukrowni rozpoczęła się 20 bm. kampanja cukrownicza. Aby umożliwić zajęcie jak największej ilości robotników, głównie osób z rodzin, zaprowadzono cztery zmiany po 6 godzin w tych działach, gdzie to możliwe.

**(Wybicie szyb.)** Nieznani złościcy wybili kilka szyb w biurze parafjalnej.

**(Włamanie.)** W nocy na 20 bm. włamali się do restauracji p. Fr. Łukaszczyńskiego złodzieje i skradli 300 zł gotówki oraz papierosy i towary wartości blisko 700 zł.

**(Z życia włościanek.)** Kółko włościanek w Zielniczkach pow. średzkiej urządziło w niedzielę, 18 bm. zebranie w sali szkoły powszechnej. Przybyli na to zebranie również włościanki z Zielniczek, Urniszewa i Romanowa. Postanowiono urządzić kurs gotowania. (ak.)

**Ostrów.** (Obłęd religijny.) W czwartek rano w czasie mszy św. w kościele parafjalnym dostał napadu obłędu religijnego obywatel tutejszy p. K. Przykre zajęcie wnet zlikwidowano i nieszczerliwego przy pomocy miejscowego ks. proboszcza wyprowadzono z kościoła. Wywieziono go zaraz samochodem do zakładu w Dziekanówce.

**(Z życia Sokolic.)** Młoda organizacja Sokolic okazuje dużą żywotność. W sobotę wieczorem w Ognisku Czytelnicy Kobiół urządziły sokolice „herbatkę” tańczącą. Zebrano się sporo młodzieży sokolej i niemniej dużo starszego obywatelstwa. Wieczór urozmaiciły różne występy sokolic.

**(Kradzieże.)** Skradziono pozostawiony przy ul. Zdunowskiej 1 rower męski Edwarda Dolaty. Z mieszkania zaś Edwarda Roesslera przy ul. Kaliskiej 21 skradziono palto zimowe i spodnie granatowe. W obu wypadkach sprawców nie wykryto.

**(Nowy adwokat.)** W mieście naszym osiedlił się jeszcze jeden adwokat p. Henryk Szymanowski. Jest to z rzędu 12-ty adwokat w Ostrowie.

**(Jubileusz zawodowy)** Mistrz fryzjerski p. Stanisław Finke obchodził jubileusz 25-letni samodzielności. Jubilatowi wręczono na nadzwyczajnym zebraniu Cechu Fryzjerów medal srebrny. (n.)

**Ostrzeszów.** (Pożary.) Dnia 19 bm. o godz. 23 spaliła się stodoła na tak zwanym Pustkowie, własność tutejszego restauratora p. Konarskiego, która dzierżawił wraz z gospodarstwem p. Durak. — Straży obliczają na 8455 zł. — Dnia 20 bm. o godz. 9 spaliły się stodoły dzierżawcy księżęcej gospody p. Ignacego Nowaka. Na miejsce katastrofy przybyły straże pożarne z Niedźwiedzia, Czarnogolasu, Biedzianowa, Ludwikowa oraz straż pożarna z Ostrowa z sikawką motorową. (po.)

**Inowrocław.** (U pracowników kupieckich.) Dnia 19 bm. odbyło się zebranie dyskusyjne tut. Związku Pracowników Kupieckich. Przewodniczył prezes p. Skonieczny. Na porządku obrad był referat red. Kobierskiego p. t. „O bezrobociu i jego skutkach”. Sprawa bezrobocia wywołała ożywioną wymianę zdań. — (Kasjarze przy robocie.) Dnia 20 b. m. nad ranem w pobliższej cukrowni Młociszewo nieznani dotąd t. zw. „kasjarze” usiłovali włamać do pancernie kasy fabrycznej. Udało im się widocznie zapomocą podrabionego klucza wejść do biura, poczem zaczęli świadrami wiercić kasę ogniotrwałą, lecz przy tej „robocie” zostali przez kogoś spłoszeni i uciekli. — Śledztwo w tej sprawie w toku.

**(VIII Dzień Katolicki.)** Obie główne parafie miejskie, a więc kościół Matki Boskiej oraz farna św. Mikołaja przygotowują się energicznie do święcenia w niedzielę, 25 bm. VIII Dnia Katolickiego. Urządzone będą dwie akademje ze śpiewami, aktualnymi referatami, deklamacją itp. Oprócz tego odbędzie się zbiórka uliczna, kolekty w kościołach i sprzedaż nalepek.

**(Cyrk.)** Bawij na czas krótki w mieście naszym cyrk Dworskiego, który popisuje się tresurą koni, psów i niedźwiedzi polarnych. Cyrk ten cieszy się niezbyt wielkim powodzeniem z powodu ogólnej biedy. (em.)

**Koronowo.** (Występ Tow. Śpiewu.) Tow. Śpiewu im św. Cecylii urządziło w ostatnią niedzielę koncert wraz z przedstawieniem. W programie były pieśni: 1) „Nasza chata” Nowowiejskiego, 2) „Polonez” Żukowskiego, 3) „Na harfie”, 4) „Hej pieśni” Poradowskiego. Prócz tego amatorzy odegrali komedję Al. hr. Fredry p. t. „Piosnka wujaszka”. Całość wypadła doskonale, o czem świadczyły zresztą oklaski licznie zebranej publiczności. Po występie odbyła się zabawa. Dochód przeznaczają się na spłatę rat za nowy fortepian.

**(Ze szkoły.)** Magistrat przekazał szkole powszechnej zbiory przyrządów fizycznych i przyrodniczych, pozostałe po zlikwidowaniu w czerwcu br. gimnazjum miejskiego.

**(Strzelanie z wiatrówek.)** Tow. Powstańców i Wojaków urządza codziennie w lokalu p. Gollnikowej strzelanie z wia-

trówek o nagrody. Zakończenie strzelania i rozdanie nagród odbędzie się 6 listopada. (k.)

**Bydgoszcz.** (Z gimnazjum klas.) Wspaniała uroczystość, która długo pozostanie uczestnikom w pamięci odbyła się dnia 11 października br. na sali tutejszego gimnazjum. Po uroczystej mszy św. połączonej z komunją św. członków Sodalacji, urządzono uroczyste zebranie, które rozszczylił swą obecnością ks. moderator Zielniński, dyrektor p. Polakowski i inni. Po odczytaniu protokołu i odśpiewaniu szeregu pieśni ks. moderator wręczył p. dyrektorowi dyplom honorowego członka Sodalacji. Piękny referat wygłosił prezes sodal. Szmelter p. t. „Kult ideałów młodzieńczych w Sodalacji Marjańskiej”. P. dyrektor wskazał na obowiązki sodalisy i wspomniel o konieczności zorganizowania akcji charytatywnej, która by szła z pomocą tutejszemu Tow. „Caritas” w walce z nędzą bezrobocia.

### KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony:  
Małgorzata Wanda Koperska, z domu Miltkau, 32 l. Michał Bandurski, ustawiacz kolej., 44 l. Stanisława Burzyńska, 80 l. Zygmunt Wierzbicki, 3 mies. 12 dni. Franciszek Pepiński, 64 l. Roman Krenz, emeryt, 77 l.

### Składki i pokwitowania

**Na pomnik Serca Jezusowego:** M. P. z wdzięczności za doznane łaski, prosząc nadal o zdrowie i powodzenie 2 zł. — S. W. z podziękowaniem za otrzymane łaski 10 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 1339.79 zł.

**Na chleb św. Antoniego:** S. W. z podziękowaniem za otrzymane łaski 5 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 1150 złotych.

**Na bezrobotnych:** Eleonora Seydel, Łagiewniki zamiast kwiatów dla Matki Boskiej 10 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 439.29 zł.

**Na ochronkę Dz. Jezus na terenie P. W. K.:** F. Kaźmiercy, Podgórna 10, zamiast kwiatów na grób śp. Pauliny Sramkiewiczowej 30 zł. — Marja Scheffsova 50 zł. — Mirka Scheffsova 10 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 110 zł.

### RUCH W TOWARZYSTWACH

**Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej pod wezw. św. Kazimierza — Poznań-Jeżyce** urządzi 25 bm. o godz. 19 na salce parafjalnej „Wieczór Magiczny”, na który wszystkich życzliwych towarzyszy zaprasza.

**Poznańskie Towarzystwo Pszczelarzy.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 25 bm. o godz. 15 w restauracji „Bristol”, ul. Jasna.

**Stow. Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej** bierze udział w pochodzie Dnia Katolickiego Złóćka o godz. 12 w południe przy pomniku Kościuszki ul. Marsz. Focha. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

**Tow. kształcącej się Młodzieży pod wezw. św. Antoniego Poznań-Wilda.** Walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 25 bm. o godz. 19 w salce parafjalnej.

**Tow. Śpiewu „Halka”.** Wszystkich członków prosimy, by w dniu 25 bm. o godz. 12.15 stawili się do zbiórki pod sztandarem towarzystwa na Rynku Jeżyckim, celem wzięcia udziału w pochodzie z okazji święta Chrystusa Króla.

**Kasa pogrzebowa stróżów.** Zebranie odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godz. 9 rano w lokalu p. Gaworskiego, Nowy Rynek 4.

**Tow. Przem. „Jedność” pod wezwaniem św. Antoniego w Poznaniu.** Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, 27 października br. o godz. 20 w lokalu posiedzeń p. Ograbowicza przy ul. Ślusarskiej 6. Na porządku obrad bardzo ważna sprawa.

**Bazność kioskarzel** Zebranie uprzywilejowanych detalicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych (kioskarzy) odbędzie się w środę, 28 bm. o godz. 18 w restauracji pod „Ułem”, ul. Ślusarska 6.

### Teatr Polski

**DZIS — „Lazurowe wybrzeże”** (La Côte d'Azur).  
Niedziela, 25. 10. popołudniu „Świerszcz za kominem”  
Niedziela, 25. 10. wiecz. „Lazurowe wybrzeże” (La Côte d'Azur).  
Poniedziałek, 26. 10. „Świerszcz za kominem”.

### Teatr Nowy

**DZIS — „Niespodzianki rozwodowe”** —  
Niedziela, 25. 10. o godz. 15.30 „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów” (bajka dla dzieci).  
Niedziela, 25. 10. o godz. 20 „Niespodzianki rozwodowe”.  
Poniedziałek, 26. 10. „Niespodzianki rozwodowe”.  
Początek o godzinie 8 wieczorem

### TEATR OBJAZDOWY

Wł. Brackiego — „Kajzer” Macieja Wierzbńskiego  
**DZIS — Śrem.**  
Niedziela. — Kościan.  
Poniedziałek — Gostyń.  
Wtorek — Jarocin.  
Środa — Września.  
Czwartek — Gniezno.

## Biedne gołębie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Gdynia, w październiku.

Prawie dwa miesiące temu, statek „Kościuszko”, przybyły z Nowego Jorku, opuścił pewien pasażer z dziwnym bagażem. Z drewnianej skrzynki wydobywały się przytłumione głosy ptaków. Przez druty ujrzało w dwóch poziomych przegródkach słozone gołębie, 13 par, ledwie żywe. W ciasnym więzieniu przeżywały podróż przez ocean.

Pasażer z gołębiami podał swój adres firmie spedycyjnej, pozostawił u niej ptaki i poprosił o załatwienie formalności celnych. Gołębie zostały w magazynie portowym w Gdyni, a właściciel pojechał gdzieś w głąb Polski.

Urzednicy firmy spedycyjnej wydobyli gołębie z niewygodnej skrzynki i ułokowali ptaki w dużym drewnianym pudle. Jeden z gołębi — śliczny okaz z różkami porośniętymi długimi piórkami — złamał w tłoku kończynę. Dobrotliwe ręce, założyły miniaturowe łupki i bandaż z izolacyjnej taśmy. Ptaszki karmiono na wyścigi i często zmieniano im wodę do picia.

Formalności celne i weterynaryjne okazały się błahostką. Gołębepakowano już prawie do drewnianego kufka, żeby posłać je właścicielowi, gdy stwierdzono istnienie wielkiej przeszkody. Okazało się, że na przywóz gołębi do Polski zezwolić może tylko ministerstwo spraw wojskowych. Zarządzenie bardzo przekonujące, bo wiadomo, jakie znaczenie mają gołębie w służbie łączności. Zagraniczne gołębie słusznie są podejrzane. W każdej chwili wzbici się mogą w niebiosy i pod skrzydłem lub na nóżce uwieść ze sobą tajemnice.

Firma spedycyjna poinformowała właściciela gołębi o konieczności uzyskania zezwolenia ministerstwa spraw wojskowych i poprosiła o przedsięwzięcie potrzebnych starań.

Pasażer z Ameryki nie dał dotychczas znaku życia. Może biega w Warszawie po

biurach ministerstwa i prosi o przepustkę dla swoich gołębi, urodzonych na drugiej półkuli, a może machnął ręką i postanowił krzyżem dła czeredę pozostawić swemu losowi? Nie wiadomo.

Gołębie tymczasem czekają, chociaż chyba nie zdają sobie z tego sprawy.

W środku olbrzymiego magazynu firmy „Pantarei” urządzono gołębnik w drewnianej budce, która w lecie, gdy ruch pasażerów zamorskich był wielki, służyła jako kantor wymiany obcych walut.

Na drążkach, ułożonych wzdłuż i w poprzek, siedzą opuszczone gołębie. Przechylają kształtne główki, biją skrzydłami i zrzadka gruchają. Gołąb ze złamaną nóżką jest już zdrow i bandaż z taśmy izolacyjnej ma być zdjęty w najbliższych dniach. Ptaki są przygnębione długą niewolą, pozbawieniem słońca i ruchu, więc nie ruszają się wiele i nietrudno je policzyć. Jest ich dokładnie 26 sztuk. Niektóre są tak piękne i mają tak egzotyczny wygląd, że nawet nie-amator pełen jest pożądlivosti.

Gołębiami opiekują się wszyscy ludzie, pracujący w dużym magazynie. Przeróżnego ziarna mają wbród; wodę w płaskiej blaszance zawsze świeżą. Bezpośrednim opiekunem ptaków jest pewien inspektor celny, wielki miłośnik gołębi. Żywność, kosztującą dziennie dwa złote, opłaca dyrekcja firmy. Chociaż w magazynie kłopot jest z gołębnikiem, to jednak ludziska przyglęli do ptaków i z żalem się z nimi rozstana.

Kiedy nadejdzie przepustka z ministerstwa spraw wojskowych nie wiadomo. Jeżeli sprawa przeciągnie się do wiosny, to gołębie gotowe mieć młode. Wówczas powstanie problem, czy gołębie, które wykuły się z jajek w magazynie wolnocłowym, będą miały prawo swobodnego fruwania nad polską ziemią, czy też będą musiały czekać na odpowiednie zezwolenie. S. B.

## Jeszcze o snach i sennych przecuciach

Nawiązując do niedawno na tem miejscu podanego artykułu o snach i sennych przecuciach, warto przytoczyć ciekawe zdarzenie, jakie miał pewien kupiec, podróżujący jeszcze przed wojną w Rosji. Opowiada on o niem mniej więcej w ten sposób:

Przed wojną pojechałem w sprawach zawodowych do Rosji. Pewnej nocy byłem w drodze do Moskwy. Siedziałem sam w przedziale i paliłem papierosa. Myślałem o swych sprawach handlowych i dniach ubiegłych. Bilans przedstawiał się znakomicie. Opanowała mnie miła senność. Ale przeszkadzało mi zbyt jasne światło. Przyciemniłem je i położyłem się na ławeczkę. Stukot miarowy kół ukolysał mnie do snu. Nie wiem, jak długo spałem. Dość, że zbudziłem się nagle pod wrażeniem niemiłego uczucia. Przetarłem oczy, przeciągnąłem się i mimowoli obejrzałem się w prawo. Skamieniałem. Przy mnie siedziała — moja córka. Czy to sen, czy zjawa? Patrzyła na mnie i poczęła mówić — „Tatusiu, na następnej stacji proszę koniecznie wysiąść!” — Chciałem ją schwytać, uściśkać, ale zjawa znikła. Ręce natrafiły na próżnię i opadły na poduszki wagonowe. Zerwałem się z kanapy, odsłoniłem lampę. Wtem stanął pociąg. Bezwiednie, jakby zahypnotyzowany, otworzyłem drzwi i przywołałem tragarza. Po kilku minutach stałem na peronie zupełnie nieznanego mi dworca. Teraz dopiero przyszło ocknięcie i zastanowienie nad tem, co uczynię. Ale w tym czasie już pociąg ruszył. W pół godziny później byłem w hotelu i leżałem spokojnie w łóżku. Zasnąłem szybko i mocno. Następnego dnia wstałem wcześniej i udałem się do portjera hotelowego po informacje, kiedy odchodzi pociąg do Moskwy: — Więc pan nie słyszał jeszcze? Wczorajszy pociąg nocny uległ zderzeniu na drugiej stacji przed Moskwą. Wobec tego pociągi na tej linii obecnie nie kursują. Stałem, jakby piorunem rażony. „Gdybym wczoraj nie był wysiadł!” — zemia zadrżała mi pod nogami i zakotłowało mi w mózgu. Później dowiedziałem się, że tej samej nieszczęsnej nocy córka moja obudziła się w śmiertelnym strachu. Widziała mnie, siedzącego w płonącym wagonie. Była pełna grozy i przerażenia. Bezsilna powtarzała tylko — „oby ojciec z czasem wysiadł z pociągu”. Jej myśl była widocznie tak intensywna, że udzieliła się mi na odległość, i w ten sposób uratowała mnie od nieszczęścia, lub zgony od śmierci. (kw)

## Katakumby rzymskie

(KAP) Papieski instytut archeologii chrześcijańskiej opracował plan robót wykopaliskowych w katakumbach. Na podstawie 33 artykułu konkordatu z Włochami Stolica Apostolska objęła pod swój zarząd katakumby w Rzymie i we wszystkich miejscowościach Italji; z prawem zarządzania katakumbami łączy się naturalnie obowiązki czuwania nad nimi i otaczania ich odpowiednią opieką. Dzięki postanowieniom konkordatu Watykan może obecnie zająć się przeniesieniem prochów pierwszych chrześcijan i świętych i może przystąpić do dalszych niezbędnych prac

wykopaliskowych. W działalności swojej jednak musi brać pod uwagę nie tylko ustawy państwowe, ale i pewne prawa osób trzecich.

Papieska komisja dla spraw katakumbowych musiała prowadzić długi rokowania z właścicielami gruntów, pod którymi leży większość cmentarzy starorzemiejskich. Nim odkupienie tych terenów stało się możliwe. Pod samym tylko Rzymem znajdują się 54 katakumby, z pośród których pewne tylko częściowo zostały zbadane. Trudności, stojące na przeszkodzie pracom wykopaliskowym, w wielu miejscach zwiększyły się wskutek wymagań nowoczesnego ruchu ulicznego, a także wskutek projektu robót budowlanych, które mają być przeprowadzone w obrębie starej dzielnicy Wiecznego Miasta. W wielkie zainteresowanie budzą również w archeologach podziemne miejsca kultu i cmentarze w innych miejscowościach Włoch, a przedewszystkiem słynne katakumby w Nola i Syrakuzach, które najpierw mają być poddane gruntownemu zbadaniu.

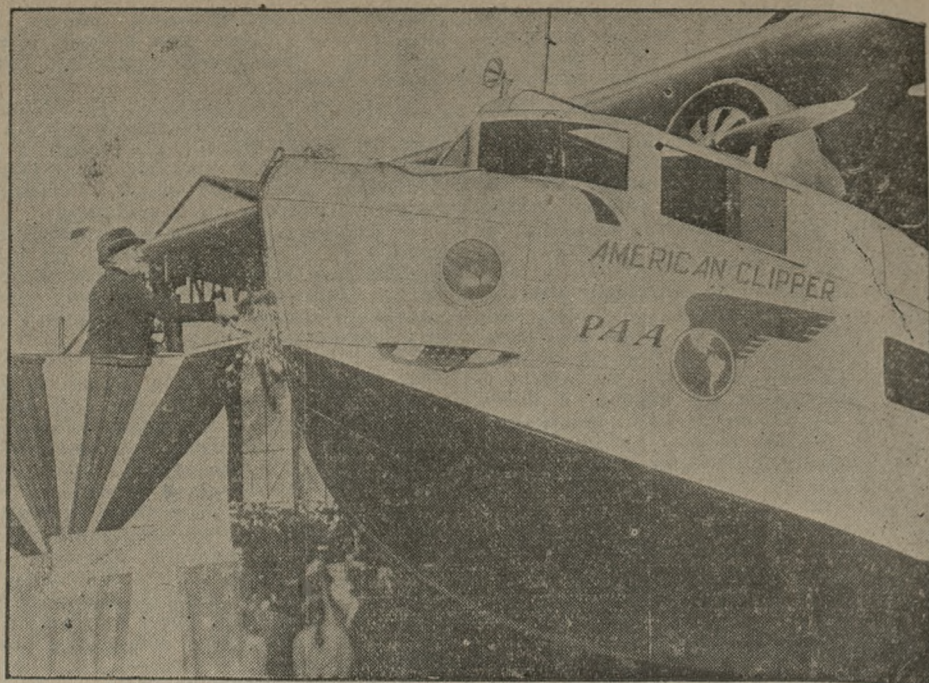
## Walka Ligi Narodów z trędem

(KAP) Liga Narodów utworzyła specjalną komisję do walki z trędem. Z ogłoszonego przez tę komisję sprawozdania wynika, że również w Europie, zwłaszcza w okręgach śródziemnomorskich, jest jeszcze wielu trędowatych.

Urzędowo stwierdzono, że południowa Hiszpania ma tysiąc chorych. Włochy 500. Grecja 600; sprawozdanie zaznacza jednak, że liczby te są o wiele niższe, od rzeczywistości. W większości krajów bałkańskich zarządzenia przeciwko trądowi stoją na niższym poziomie niż w niektórych okolicach Afryki lub południowej Ameryki. W krajach Europy północnej trąd stopniowo zanika; w Norwegji np. przed 80 laty było przeszło 2600 trędowatych, dziś jest ich trochę więcej niż stu; we wszystkich państwach bałtyckich ogólna liczba trędowatych obliczana jest na 500; największą część przypada na Estonję (240). A więc i Europa także nie została dotychczas uwolniona całkowicie od niebezpieczeństwa tej strasznej choroby. Bardzo wielkie są cyfry trędowatych w Azji. Japonia ma ich 30.000, leczonyc h w sanatorjach lub we własnych mieszkaniach pod nadzorem państwowym. Urzędowy raport o Indiach mówi o 102.000 trędowatych, ale sprawozdawcy Ligi Narodów oceniają tę liczbę conajmniej na 700.000; na każdą wieś w Indiach przypada najmniej jeden trędowaty; Jest to oczywiście wielkie niebezpieczeństwo dla ludności. W brytyjskiej części Indji walka z trędem zorganizowana została w sposób nowoczesny. Równie wzorowo przedstawia się zwalczanie trądu w wielkich państwach Ameryki południowej, zwłaszcza w Brazylii, gdzie jednak mimo to jest jeszcze 30.000 chorych. Liczba trędowatych w Argentynie wynosi 8.600.

## Kichanie nie zawsze wychodzi na zdrowie

Wiara w tajemnicze znaczenie kichania istniała we wszystkich krajach dawnego i nowego świata. W Europie tradycja ta już



Największy hydroplan w Ameryce, który ma utrzymywać komunikację między Kubą a Kanałem Panamskim, a więc na najdłuższej, regularnie uczęszczanej linii morskiej. Hydroplan ten, typu Sikorskiego, jest zaopatrzony w cztery motory. Zdjęcie nasze przedstawia moment „chrztu” samolotu przez panią Hoover, żonę prezydenta Stanów Zjednoczonych.

zanika, chociaż istnieje jeszcze tu i ówdzie zwyczaj życzenia kichającemu: „na zdrowie!”. Zwyczaj ten rozpowszechniony jest: w Afryce, Australji, Ameryce Pol., u Indjan, Kafirów, Nowo-Zelandczyków i t. d. Chrzciny nowonarodzonego mieszkańca Nowej Zelandji np. wiąza się ściśle z kichaniem. Do niemowlecia zbliża się czarownik w licznej otoczeniu krewnych i zaczyna wyliczać różne imiona tak długo, póki który z obecnych nie kichnie. Wtedy imię ostatnio wymienione uchodzi za wskazane przez bóstwo. Wśród Kafirów istnieje podanie, że kichający zbliża do siebie opiekuńcze bóstwo, które skłonne jest wtedy spełnić jego życzenia. Dlatego też podczas kichania wymawia się możliwie szybko: „Potężny duchu naszego plemienia ześlij mi dziecko!” lub „przysporz mi bydła!” itp.

Natomiast w Indjach na wyspach Tonga (Oceanja) wywiera kichanie — wedle powszechnego mniemania — najfatalniejszy wpływ. Jeśli ktoś przypadkiem kichnie przed dokonaniem obrzędu, np. weselem — uroczystość odłożona zostaje do dnia następnego. Jeśli ktoś odważy się kichnąć podczas uroczystości religijnej — zwykłe za karę dostaje w skórę Biada zakaratarnym! Na szczęście w klimacie Jągodnym Oceanji katarja zdarzają się rzadko.

### Skąd pochodzi wyraz „gazeta”.

Wyraz ten narodził się we Włoszech w początkach XII w. Oznaczał on pewną kwotę t. zw. „gazette”, za którą można było wypożyczyć do przeczytania na miejscu egzemplarz ręcznie pisany kroniki najciekawszych wydarzeń. Najbardziej rozpowszechniony był ten zwyczaj w Wenecji, gdzie specjalni pisarze wydawali t. zw. „notizie scritte”. Przetrawły te „gazetty” pisane aż do XVI wieku.

### Czy wiecie że...

— Republika Haiti znajduje się od r. 1915 pod protektoratem Stanów Zjednoczonych A. P.

— W. Brytania odrzuciła parytet złota od 21 września roku bieżącego.

— Biblioteka Narodowa w Pekinie, budowana od roku 1909 została otwarta i oddana do użytku publicznego w tych dniach.

— Republika Irlandji istnieje od dnia 6 grudnia 1921 r. po uznaniu jej przez W. Brytanię i nadaniu praw Dominjum.

— Pierwszy automobil znajdował się w użyciu od roku 1815, a była nim dwuosobowa karetka firmy francuskiej Panhard.

## Wykład p. inż. Perkitnego

Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. marcińskiej donosi za pośrednictwem naszym, co następuje:

Wykład p. Tadeusza Perkitnego na temat „Z mojej włóczęgi dokoła świata” (część I), z przyczyn od Tow. św. Wincentego a Paulo niezależnych, odbędzie się nie dziś, w sobotę, jak to pierwotnie zapowiedziano, lecz w środę, 28 bm. o godz. 20-tej w Coll. minus (sala 17). Bilety, nabyte w przedsprzedaży, zachowują oczywiście pełną swoją wartość do środy.

## O dobrym zwyczaju oddawania pożyczonych książek

Dobra książka pożądana jest przez wszystkich. Ceniona przez młodych i starych. Nowa rzecz, rzucona na rynek księgarski, wzbudza zainteresowanie i ciekawość wśród czytelników. Spotkają się znajomi w kawiarni, na ulicy, czy w domu i w toku rozmowy, ożywionej padają pytania

— Czytałeś już książkę T-icza?  
— Mam ją nawet, bardzo interesująca i z talentem napisana

— Mój drogi, pożycz mi tę książkę na parę dni. Zwrócę ci po przeczytaniu.

W ten sposób książka przechodzi z rąk pana A... do rąk pana B... Mija tydzień, dwa, trzy — miesiąc, a książka spoczywa wciąż na półkach, w mieszkaniu pana B... albo też u pana C..., któremu z kolei pożyczyl ją pan B...

Po pewnym czasie prawy właściciel książki spostrzeżga, przeglądając swój księgozbiór, iż niema w nim książki T-icza, którą chciałby powtórnie przeczytać. Przypomina sobie, że pożyczyl ją miesiąc czy kilka miesięcy temu panu B... na termin kilku dni. Telefonuje do swego znajomego i otrzymuje w odpowiedzi zapewnienie, że jutro, najdalej pojutrze, otrzyma napewno książkę z powrotem.

Czy ją otrzymał?

Zdarza się, że książka wypożyczona wraca zgodnie z zapowiedzią do swego właściciela. Zdarza się jednak — częściej bodaj — coś wręcz przeciwnego. Albo pan B... zapomniał o spełnieniu swej obietnicy (przecież to tylko książka), albo choć v chciał, nie może dotrzymać słowa, bo — pożyczyl komuś książkę i nie wie, w czyjem jest teraz ręku.

Niezbadane zaiste są losy książki wypożyczonej komuś do przeczytania na parę dni. Jest ona jako ten liść beżpański, miotany podmuchem wiatru jesiennego: rzuca nią to tu, to tam.

Trudno określić ściśle, ile książek w ten sposób i tą drogą opuszcza na długo albo na zawsze swych właścicieli. Ale liczba tych „latających Holendrów” dochodzi z pewnością w tysiące rocznie.

Czasem właściciel książki godzi się z jej zgubą, gdy nie zależy mu na niej, gdy nie jest mu niezbędnie potrzebna do pracy. Czasem, co bywa częściej, odczuwa jej brak dotkliwie i — chce nie chcąc — musi starać się o nową egzemplarz.

Niemylą zwyczaj lekkiego traktowania sprawy zwrotu pożyczonych książek, ugruntowany zresztą głównie na lenistwie i nieporządku, odbija się ujemnie w swych skutkach na czytelnictwie i na księgarstwie. Nie brak ludzi, którzy, choć chętnie czytają i kupują nowości wydawnicze, straciwszy sporo książek wypożyczonych znajomym, wstrzymują się od kupna nowych egzemplarzy i mówią sobie: „Szkoła kupować, pożyczę od Iksa”.

Sporo też książek wypożyczonych wędruje tak długo z rąk do rąk, aż wreszcie dostaje się do kosza, między śmieci i odpadki.

Zwyczaj lekceważenia książki wypożyczonej, nie własnej, jako przedmiotu użytku bez właściciela, powoduje, iż posiadacz większego księgozbioru, nauczeni doświadczeniem, z zasady odmawiają pożyczania książek, które czasem, dla tych lub innych przyczyn, trudno nabyć.

Zwyczaj ten wpływa również niemnie na stosunek do książki (nawadziwego przwiaciela człowieka), niezbędnego narzędzia oświaty, kultury i rozrywki, co nie przyczynia się bynajmniej do podniesienia poziomu czytelnictwa, ani też do polepszenia stosunków na rynku księgarskim.

Obyczaj, którego ujemne skutki odczuł prawie każdy z czytających, daje się we znaki nie tylko u nas, w Polsce, ale i w innych krajach, w których czytelnictwo i księgarstwo są bardzo rozwinięte. Musi on być widocznie dość rozpowszechniony i w Anglii, gdzie powstał projekt, aby dzień 6 grudnia (św. Mikołaj) obrócić na dzień powszechnego zwrotu pożyczonych książek ich prawym właścicielom.

Projekt ten został przyjęty przez ośrodek czytelników w Anglii z aplauzem. Może przyjąłby się on i na naszym gruncie w tej czy w innej postaci. Spróbować warto. Zyskaliby na tem wszyscy.

# DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

## ŻYCIE KULTURALNE

## CO USŁYSZYMY JUTRO?

## BOLESŁAW PRUS W POWSTANIU ROKU 1863

### WŁADYSŁAW MOTTY JAKO PISARZ

Dzisiaj została w Muzeum Wielkopolskim otwarta wystawa prac śp. Władysława Mottyego zapomnianego do dzisiaj artysty wielkopolskiego, który jako rysownik i ilustrator zarobił sobie na poważne imię.

Należy wszakże dodać, że Władysław Motty był także pisarzem, o czym również mało kto dzisiaj pamięta. Pisał artykuły i sprawozdania teatralne w pismach poznańskich, wydał też powieść pod niezwykłym tytułem: „Ibrang-Hoihstohl (z wapińskich szukającego idealów)”. Ukazała się ona, jako odbitka z „Domu Polskiego” w Poznaniu w 1889 r., podpisana jest W. M., zaś włożone w treść szczegóły autobiograficzne jasno wykazują, że powyższe inicjały należą do Władysława Mottyego.

Na tem jednak nie kończyła się działalność literacka i plastyczna pisarza. Napisał on dramat współczesny p. t. „Demon Miłości”, który ukazał się również w Poznaniu w r. 1892, a był też grany w naszym Teatrze Polskim. Drugi jego dramat, również wydany drukiem, nosi tytuł „W zapasach z losem”. Co do „Demona Miłości”, to wyszedł on nawet poza granice Poznania. Ze wspomnień Stanisława Węgniera, który był serdecznym przyjacielem Władysława Mottyego, wynika, iż sztuka ta dojechała do teatru krakowskiego, gdzie zagrał główną rolę Roman Żelazowski i gdzie odniósł niemały sukces. Żelazowski, w początkach swej kariery spędził jak wiadomo jakiś czas w Poznaniu. Prawdopodobnie tutaj poznał się z Mottyem i przeprowadził potem krakowską premierę.

Pisywał też Władysław Motty poezje liryczne, o tonie czasem niesamowicie ponurym. W „Demonie Miłości” jest wsunięty do dialogu jeden taki utwór, osnuty na temacie miłości jako przekleństwa ludzi.

Działalnością i spuścizną Mottyego w zakresie publicystyki i literatury zajął się p. Artur Marja Swinarski, który z biera materiały do obszerniejszej pracy. P. Swinarski zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich, którzy posiadają może autografy utworów, listy śp. Władysława Mottyego i t. p., oraz znają źródła wspomnień osobistych, o zmarłym artyście-pisarzu, aby zechcieli o tem go uwiadomić. Adres p. Swinarskiego: Seweryna Mielżyńskiego nr. 1, mieszkanie 12. Redakcja nasza chętnie jest gotową w tem pośredniczyć.

### NAUKA

Z Pol. Tow. Otolaryngologicznego. Oddział wileński odbył posiedzenie, na którym prof. Szmurło wygłosił sprawozdanie ze Zjazdu Międzynarodowego w Bordeaux Collegium O. L. Amititiae Sacrum.

### OCHRONA PRZYRODY

He jest żubrów w Białowieży. Obecny stan żubrów w lasach Puszczy Białowieżskiej jest następujący: w roku 1929 przywieziono 5 sztuk — doczekały się one potomstwa: 1 byczek urodził się w listopadzie ub. roku, 2 jalóweczki w bież. roku a w pierwszych dniach września znów urodził się mały byczek czystej krwi. Wreszcie sprowadzono do Białowieży 28 czerwca dwa okazy (krowie i byka) z Zoologicznego Ogrodu w Poznaniu. Razem więc „żubrostan” wyraża się cyfrą 11 okazów. (J. Ml.)

### KRAJOZNAWSTWO

„Jedziemy do Trok”. „Ilustracja Polska” wysłała do Wilna, dla opisanja odkrytych tam w podziemiach katedry grobów królewskich, jednego ze swych współpracowników. Przy okazji odbył on też wycieczkę do Trok, i przywiózł masę pięknych fotografii i miłych wspomnień. Jednym jak drugiemu dzieli się w ostatnim zeszyście z czytelnikami w bogato ilustrowanym feljtonie p. t. „Jedziemy do Trok”. Z Wilna do Trok łatwo i wygodnie dojeżdża się autobusem, droga przez małowicze góry Ponańskie. Troki założone przez Gedymina, warte są zwiedzenia dla dwu zamków i parafialnego kościoła. Ten ostatni zbudował Witold w roku 1409. Starszy zamek, wzniesiony przez Gedymina, jeszcze dziś potężnymi ruinami przypomina dawną świetność. W pobliżu znajduje się t. zw. „Góra Ofiarna”, na której stała podobno niegdyś wieża strażnicza. Piękny stąd widok rozciąga się na miasto i okolice. Zamek Kiejstusa, zbudowany w drugiej połowie XIV wieku, zniszczony bardzo w czasie zaborów, cieszy się dziś należytą opieką. Warte zwiedzenia jest również t. zw. „Kinessa” — świątynia Karaimów, którzy w Trokach mieli kiedyś stolicę. Słowem Troki warte są zwiedzenia, a artykuł przeczytania. (tk)

### CZWARTY KONCERT SYMFONICZNY

Johannes Brahms, którego symfonia IV. będzie jutro wykonana na koncercie symfonicznym w naszym Teatrze Wielkim, ogłosił w r. 1855 (wspólnie ze słynnym skrzypkiem Joachimem) protest, zwrócony przeciwko „szkodliwemu wpływowi” „szkoły nowoniemieckiej”. Naturalnie chodziło tu o przeciwstawienie się Wagnerowi, którego wpływ, dla „klasyk” myślicycego Brahmsa, mógł wydawać się niekorzystny i niebezpieczny. Wydając ten protest, Brahms sam może nie przeczuwał, że w 70 lat później, stanowisko jego będzie żywotniejsze, aniżeli kiedykolwiek było. Idealy Wagnerskie dawno przebrzmiały, nawet w Niemczech, cały balast literatury wprowadzony do muzyki przez szkołę nowoniemiecką, przeciwko której walczył Brahms, runął. Wojna wytepiła do reszty cklwy, iudny dekadentyzm muzyczny. Ale pozostał, naturalnie, nienaruszonym i s t o t n y stosunek do muzyki, przyszła do głosu rzeczywistość. Na tem zaś wygrywa w całej pełni twórczość Brahmsa, oparta na wartościach czysto muzycznych a nie na innych. Tem tłumaczy się niechęć jaką żywił Brahms do opery, jako do formy łączącej ze sobą tyle różnorodnych a niezgodnych elementów.

Symfonia IV. (e-moll), powstała w latach 1884—1885. Pierwsze wykonanie odbyło się w Meiningen, 25 października 1885, pod dyrekcją kompozytora. Symfonia składa się z czterech części. Scherzo powstało później aniżeli finale, zbudowane w formie wariacyjnej passacaglii (Ciacony). Wierny ideałom czysto muzycznym, zachowuje Brahms stosunek do orkiestry zupełnie klasyczny. Służy mu ona jedynie za czynnik wypowiedzenia się muzycznego. Nie posługuje się barwaną instrumentów, aby wywoływać jakiegoś specjalne efekty, zwłaszcza wynikające z programu. We wszystkim co tworzy Brahms tkwi najdalej posunięta muzyczna rzeczowość i brak jakichkolwiek pierwiastków niemuzycznych. Nadaje to twórczości Brahmsa charakter pewnej surowej ascezy, ale jakże przedziwnie radosnej dla każdego rzetelnego muzyka!

Czego innego szuka w orkiestrze R. Wagner. Uwertura do „Tannhäusera” która powstała w 1845 r. ma nawet swój program: „treść” literacką, podaną przez kompozytora. Można ją akceptować lub nie; jest to bez znaczenia, gdyż uwertura posiada wielką wartość czysto muzyczną. Fakt, że jest często grywana, zawdzięcza wyłącznie muzycznemu, a nie literackim swym wartościom. To jasne.

Dla ciekawości podaję w krótkości „treść” uwertury podaną przez Wagnera:

Słyszyny wieczorny śpiew pielgrzymów, który z wolna zanika. Zapada noc. Pojawia się Tannhäuser, śpiewak miłośki. Uwodzi go sama Venus, na której część śpiewa Tannhäuser pieśń miłosną, poczem następuje taniec bac'hantek. Z braskiem dnia znikają cały obraz, a z daleka rozbrzmiewa znów śpiew pielgrzymów, niosący przebaczenie całemu grzesznemu światu. W ten sposób Duch i Zmysły, Bóg i Natura łączą się razem ze sobą.

Do „szkoły nowoniemieckiej” o której mówiliśmy na początku nawiguje Piotr Czajkowski, kompozytor rosyjski. Czy to wyszło temu niemieckiemu z ducha Słowianinowi na dobre, nie wiem. W ostatnich latach, zapada on trochę w niepamięć. Na łacińskim Zachodzie coraz mniej się go grywa. Zbyt zaciążył nad twórczością Czajkowskiego duch niemiecki. Czajkowski nie został też (mimo potężnego talentu) prawdziwie narodowym kompozytorem rosyjskim.

Z pomiędzy trzech koncertów fortepjanowych, na czoło wysuwa się koncert b-moll, napisany w 1875. Utwór ten, należy do jednej z trudniejszych kompozycji fortepjanowych. Jakichś nowych, ciekawych pierwiastków wszakże nie wnosi i naogół pozostaje zdobywcze techniczne Liszta nie wyodzi. D. T. S.

### Pisma nadesłane

„Kronika Warszawy”. Zeszyt 6-7-8. Treść: F. P.: „Przemysł, rzemiosło i handel w Warszawie”. — J. Silberstein: „Automatyzacja telefonów warszawskich”. — E. B.: „Obrót zwierzętami rzeźnemi i mięsem w Warszawie”. — Kronika. — Miesięcznik Statystyczny za maj, czerwiec i lipiec.

Żywoty twórców epokowych, jak Kochanowski, Mickiewicz, Prus, Kasprzowicz, powinny być starannie zbadać. Daję niżej próbkę, jak niedokładne mamy wiadomości o Bolesławie Prusie (Aleksandrze Głowackim), a poruszam rok 1863 dlatego, że przeżycia ówczesne wielokrotnie w utworach tego wielkiego pisarza wywołują echa. Trudno nawet zrozumieć psychikę i poglądy na życie późniejszego realisty i rzecznika pracy organicznej, jeśli się nie wie o tem, że ten myśliciel miał dobrą sposobność zastanowienia się nad wartością pobudek czysto uczuciowych w działaniu, za które płaci naród.

Czy wogóle wszyscy wiedzą o tem, że Prus brał udział w powstaniu 1863? Jest o tem mowa w jedynej obszerniejszej monografii o Prusie Ludwika Włodka (1918). Włodek powoływał się na opowiadania wdowy po pisarzu. Ale czy ona dobrze notowała w pamięci to, co opowiadał mąż, tak niechętnie mówiący o sobie, toby należało zbadać. Prus zmarł 1912 r. Nie miał możliwości — wobec cenzury — i ochoty przechwalać się tym udziałem. Kto wie, czy, gdyby dożył czasów obecných, wdziałby na siebie mundur weterana. Podobno milczał wobec przyjaciół nawet o tych czasach.

Wpadła mi teraz w rękę monografia o Łukowie (siedleckim) Jana Stanisława Majewskiego (Łuków 1930). Na str. 30 jest tam mowa, że młody Głowacki brał udział w potyczkach pod Staninem i Grzędówką. Są to wioski w okolicach Łukowa wśród lasów. Wiadomość tę autor zaczerpnął z pracy reagenta łukowskiego, Bol. Poradowskiego: „Zbrojny czyn powstańców podlaskich” (Łuków 1925). A potem dodaje, jakby od siebie, ponurą opowieść o losie biednego Olesia, pokaleczonego przez kozaków. Skąd to wziął? W r. 1927 ukazała się „Księga pamiątkowa Siedlca”. Tam na str. 295 były wychowaniec Szkoły Siedleckiej, Aleksander Olendzki, opowiadał tę historję (wziął ją stąd Majewski) w ten sposób:

Wielu ze starszych młodzieży szkolnej wyszło do powstania... Wyszli też Aleksander Głowacki, późniejszy Bolesław Prus, chluba naszego narodu. Wielu w pierwszej bitwie pod Staninem Łukowskim zginęło Głowacki był tak skłuty pikami kozackimi, że całe ciało to była jedna rana. Przywieziony do szpitala łukowskiego pod wezwaniem św. Tadeusza, pielęgnowany przez miejscowe siostry zakonne, wyszedł cało.

Głowacki Prus nigdy o tym epizodzie swego życia nikomu nie wspomniał ani razu, nawet najbliższym sobie, prawdopodobnie i swojej własnej żonie. Dlaczego robił z tego tajemnicę — jest to zagadka. Wiem to od swojej matki, która dojeżdżała z naszego majątku Szaniew do szpitala łukowskiego i nieraz sama opatrywała rany Prusa. Brat jego, o wiele starszy, nauczyciel szkół siedleckich, na wiadomość o losie ukochanego Olesia dostał pomieszania zmysłów; ulokowany przez młodszego brata pod Nałęczowem w ziemianśkim domu, tam życia dokonał. Prus-Głowacki zwykle wakacje spędzał w Nałęczowie i brata odwiedzał.

Informacja wydaje się niewiarogodna. Piki kozackie — to nie są komary. Piki dziurawią. Chłopiec skłuty pikami, to nie rana, lecz śmierć. W każdym razie wiemy skądinąd, że chłopiec leczył się niedługo w szpitalu; nie widzieliśmy na Prusie żadnego kalectwa. Co do brata Leona, historję jego obłąkania Marjan Dubiecki, pisząc o Traugucie (Kijów 1911) wiąże z inną datą i zapewne wierogodniej.

Ale wróćmy do Prusa i jego szkoły. W pomienionej już „Księdze pamiątkowej Siedlca” w urwku pamiętnika ś. p. Tymoteusza Łuniewskiego — mówi o sobie Łuniewski:

...przeszedłem z kilku kolegami do Bończy i zapisany zostałem jako koszyner do kompanji 4-ej, zwanej grenadierów. Znalazłem tu swego kolegę ze szkoły i przyjaciela, Aleksandra Głowackiego (Prusa), który był podoficerem przy prochu, woził ładunki w pace (s. 91).

Włodek opowiada jako o rzeczy „pewnej”, że:

...w jakiejś bitwie między Lublinem a Siedlcami na jesieni 1863 r. dostał (Prus) kontuzję w kark i był osmalony wybuchem prochu, co wywołało cierpienie oczu, które dolegało mu całe życie. Podniesiony z pobojowiska jako ranny przewieziony został do Siedlca, gdzie leżał i leczył się (s. 16).

Odpowiada ten szczegół informacjom Łuniewskiego. Inny siedlczanin w tejsze „Księdze” (s. 367) notuje opowiadanie starszego od siebie Hojera bardzo bałamutne:

Prus przyszedł do czwartej klasy i gwałtownie namawiał do udziału w powstaniu. Po przemowie Prusa na katedrze zabrał głos 4-klasista Weiss i na zimno krytykował gorące wywody Prusa. Głowacki, nie mogąc znieść argumentów Weissa, wyjął szycory i chciał nim przebić przeciwnika. Wkrótce potem Hojer spotkał na końcu ulicy Florjańskiej karetkę, dla szycany eskortowaną przez samego Maniukina (dowódcę rosyjskiego). Przez okno karety widać było młodzieńską główkę Prusa, a na niej czapkę z orzelkiem. Z karety usłyszał Hojer dziecięce koleżeńskie wołanie: „Wiecik!”

Autor spletał może z Prusem jego brata Leona Głowackiego. Prus w IV kl. był w Lublinie. Co to było za aresztowanie?

P. Jan Frankowski w pracy swojej „Dzieje gimnazjum siedleckiego” (Księga pam., str. 35) utrzymuje błędnie, że Aleksander Głowacki w roku 1863 „uczniem gimnazjum już nie był, natomiast w r. 1861 uczęszczał do szkoły siedleckiej powiatowej”. A dalej, idąc za informacją Edwarda Maliszewskiego, pisze:

Głowacki wraz z starszym bratem Leonem, nauczycielem szkoły powiatowej, brał czynny udział w powstaniu. Schwytany przez Maniukina w lasach pod Krzywda, był Głowacki więziony w Siedlcach. Po zwolnieniu z więzienia pozwolono mu skończyć gimnazjum w Lublinie.

Wynikałoby z tego, że istotnie schwytany był pod Łukowem.

Ustalmy tutaj przynajmniej jedną rzecz, niepotrzebnie zagmatwaną przez biografów. Włodek na ostatnich stronach dodał już po napisaniu książki zdobyty dokument, ustalający lata nauki Prusa. Przypadają one na lata 1856—1866, a z tych lat 1861/2 na szkołę powiatową w Siedlcach. Lata szkolne 1862/3 i 1863/4 są puste. Włodek zbyt pobożnie skomentował tę pustkę domysłem, że Prus widocznie opuścił szkołę siedlecką od wakacji 1862 i nigdzie się nie uczył. Cóż robił? Widocznie brat Leon zabrał go z sobą do Warszawy i tam go użył do robót przygotowawczych powstania. Przepuszczenie zabawne, raczej ośmieszające akcję. Chłopiec miał za ledwie lat 15. Czyżby w Warszawie nie było polityków starszych?

Hipotezę Włodek uznał za pewnik Feliks Araszkiwicz w pracy swojej „Z lat szkolnych B. Prusa”, ogłoszonej w „Ruchu Literackim” z r. 1928 (nr. 10), pomimo, że sam załączając dokument szkolny, z którego wynika, że Prus w r. 1862 przeszedł do klasy VI (z drugą nagrodą przy wielu celujących ocenach). Poco brat miał go zabierać ze szkoły? Uczył się dalej w Siedlcach w atmosferze patriotycznej, a w 1863 poszedł do lasu, i to polubił, a przez to stracił rok szkolny, nie dostał z niego świadectwa i dlatego ten rok jest w wykazie pusty.

Areszkiewicz, żeby uprawdopodobnić hipotezę Włodeka, zakwestjonował wiarogodność metryki urodzenia Prusa. Opierając się na ubocznej i głoślowanej relacji, rzucił podejrzenie, że dla jakichś celów metryka niecisła była sporządzona. Chłopiec musiał mieć w r. 1862 lat 17, nie zaś 15! Poco to wszystko? Czyż te dwa lata dodadzą chłopcu powagi męża stanu? A wynikiły stąd bałamuctwa biograficzne, w znakomitem dziele Korbuta już jest przy dacie urodzin Prusa znak zapytania. Poprostu ucieki ze szkoły do lasu chłopiec 15-letni.

Wspomniany wyżej p. Jan Frankowski wyjaśnia (s. 40), jak to było, że chłopiec mógł jednak szkoły ukończyć. Zarząd szkół był w rękach polskich, ojcowskich. Z aktów szkoły siedleckiej widać, że zbiegło do lasu około 40 chłopców. Rektor szkoły Palicki zapytał w maju 1863 dyrekcję wychowania publicznego, co robić z nimi, jeśli zechcą wrócić do szkoły. Odpowiedziano: przyjmować, po uprzednim ukaraniu.

Prusa ukarały więzieniem władze administracyjne. Nie wrócił już do Siedlca, ale w r. 1864 przyjęto go do liceum lubelskiego.

Zygmunt Wasilewski.

Warszawa.

# RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler.

## Mocarstwo w gębie

Oficjalna propaganda ciągle nam donosi, że właśnie dopiero od maja 1926 roku świat dowiedział się o istnieniu Polski i to właśnie z najwspanialszej strony. Do tego czasu wszystkie państwa, razem z Ligą Narodów, miały Polskę za jakiś taki zaśmiecony kraik, a od tego czasu Polska stała się mocarstwem, w które „każdy jeden” kraj zagraniczny patrzy jak w słońce. Z zagranicą więc wszystko jest w porządku, autorytet Polski jest w najwyższym punkcie. Tylko jeszcze wewnątrz kraju sam naród polski ma mieć za mało przekonania o tem, że Polska powinna być mocarstwem, a jeszcze mniej chce uwierzyć w to, że ją obcy za taką potęgę mają. I trzeba go o tem pouczyć; to też jeżdżą po kraju różni „mocarstwowcy” jak taki sobie p. Rowmund Pilsudski, który obrał się na apostoła do nauczania niewierzących, także i w Poznaniu. Jednym słowem ciągle nam o tem mocarstwie gadają i gadają.

Ale nas o tem uczyć nie trzeba. Ani Polsce, ani narodowcom w Polsce nie trzeba mówić ani o tem, że Polskę muszą szanować inne narody, że musi być państwem potężnym, ani o tem, co to jest państwo potężne, mocarstwo. I Polska o tem wie i my, narodowcy, o tem wiemy, że na to, by państwo stało się potężnym, musi oprzeć się na niewzruszonych fundamentach prawa i sprawiedliwości, że musi zdobyć się na ustrój, który budzić będzie zaufanie do swej trwałości, że musi zdobyć się na konsekwentny plan prac państwowych. Ze wreszcie musi zdobyć się na rząd, który opiera

się na zaufaniu własnego narodu, a nie ucieka się do poparcia mniejszości. To są te warunki wewnętrzne, bez których żadne państwo nie stanie się nigdy mocarstwem. Nie rozstrzygamy tu tego, czy dziś w Polsce są one zapewnione, niech się nad tem zastanowią czytelnicy sami.

Weźmy teraz inną stronę zagadnienia: czy Polska cieszy się dziś wśród państw takim autorytetem, jaki przystoi „mocarstwu”?

Niestety nie trzeba nam tu żadnych rozważań teoretycznych. Spójrzmy na to, jak zachowuje się względem Polaków takie „mocarstwo”, jak Łotwa? Kraik nie większy od jakiegoś naszego województwa, kraik bez żadnych własnych tradycji historycznych, kraik, który — w dodatku — kilka zaledwie lat temu korzystał z łask naszej Rzeczypospolitej (oddanie Dynaburga), kraik ten pozwala sobie kołki ciosać na głowie Polakom, prześladować ich tak, jak myśmy tu byli prześladowani za Niemca. Ale za nami nie miał kto się wówczas ująć; czy niema dziś nikogo, coby ujął się za Polakami na Łotwie? Poco robicie nam wykłady o mocarstwie, kiedy nie potraficie zapewnić minimum szacunku dla Polaków na obczyźnie? Czy to taki prestiż ma „mocarstwo” zagranicą? Póty jesteście „mocarstwocami”, póki macie policjanta za plecami. Ale nikt wam już w to nie wierzy: za dużo faktów jest przeciw wam. I choćbyście świat cały swoją szeroką gębą zawojowali, naród nasz dobrze widzi, że wasze „mocarstwo” macie tylko w gębie.

## Jak było w Wejherowie

### Szczegóły rozwiązania zebrania Obozu Wielkiej Polski przez policję

Do wiadomości o bezpodstawnym rozwiązaniu zebrania placówki Młodych O. W. P. w Wejherowie otrzymujemy dalsze szczegóły:

W ostatni czwartek wieczorem o godz. 8 miało się odbyć zebranie placówki OWP. w sali Strzelnicy. O zebraniu zawiadomiono członków w praktykowany tu sposób przez ogłoszenie w „Gazecie Kaszubskiej”. Na zebranie stawili się zgórą 30 członków.

„Przed rozpoczęciem zebrania dowiedział się kierownik placówki kol. Pieper, że zebraniem OWP. zainteresował się komendant miejscowego „Strzelca”, nauczyciel szkoły ludowej p. Hora, który polecił, aby mu dano znać telefonicznie o rozpoczęciu zebrania. P. Pieper dowiedziawszy się o tem, był przekonany, że zanosi się tu na najście zebrania przez „strzelców”. Aby się przeciwko temu zabezpieczyć, zatelefonował na posterunek policji, komunikując swoje podejrzenie. Z posterunku otrzymał odpowiedź, że policja udała się już do Strzelnicy. Wkrótce na salę Strzelnicy wkroczyło 8-miu uzbrojonych policjantów z urzędnikiem magistrackim, sekretarzem Pawlakiem na czele. Po wkroczeniu na salę policja dokonała bezwzględnie u większości członków rewizji w poszukiwaniu broni. U nikogo jej nie zna-

leżono. Imieniem miejskiego urzędu policyjnego obłożono aresztem część aktów i zabrano je, polecając przewodniczącemu, aby je odebrał następnego dnia w urzędzie policyjnym w biurze p. Pawlaka. Zebranie, które nawet jeszcze się nie rozpoczęło, nie mogło się odbyć ze względu na zakaz, wydany przez p. Pawlaka.

„Następnego dnia udał się kol. Pieper do biura p. Pawlaka po zarekwirowane akta. Papierów jednak nie oddano, lecz oświadczone ku niemu zdziwieniu kol. Piepra, że zast. burmistrza Biliński polecił sprawę skierować... do sądu!

„Zajęcie stało się głośne w całym mieście i było szeroko komentowane. Opinia publiczna z wielkim zainteresowaniem oczekuje zapowiedzianego procesu, nie mogąc zrozumieć faktu ścigania w taki sposób przez miejski urząd bezpieczeństwa publicznego organizacji jawnej, istniejącej zgodnie z obowiązującymi w państwie przepisami.

„Wejherowska placówka OWP. rozwijająca się coraz pomyślniej jest solą w oku pp. Bilińskich i Horów, którzy nieprzebierają, jak widać, w środkach.

„Są to jednak stracone wysiłki. Obozowi Wielkiej Polski one nie zaszkodzą”.

## KRONIKA ORGANIZACYJNA

### Z Dzielnicy Zachodniej

— Nowa placówka Młodych w powiecie średzkim. W niedzielę, 11 października odbyło się w Zaniemyślu organizacyjne zebranie Obozu Wielkiej Polski. Delegat pow. wydziału Młodych, a zarazem kierownik miejski, kol. Urbanowicz omówił cele i zadania Obozu, zapraszając obecnych do wstępowania w szeregi OWP., który jak sama nazwa wskazuje, dąży do Polski wielkiej i praworządnej, a skupia w swych szeregach karne zastępy ludzi ofiarnych, odważnych, zdecydowanych, pełnych poświęceń dla ojczyzny sprawy. Zagał i przewodniczył zebraniu kol. Sten-gert Ksawery. Obecni w liczbie 20, przystąpili pełni zapału na członków OWP.

Kierownikiem placówki został kol. Olszak Ignacy. Wspólnym odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono zebranie. Kurs dla kandydatów rozpoczął się z dniem 18 bm.

— Nowa placówka O. W. P. w pow. śremskim — w Brodnicy. Powiatowy wydział OWP. w Śremie zorganizował ostatnio nową placówkę, mianowicie w Brodnicy. Mimo mnogich trudności, związanych z warunkami lokalnymi, zebranie organizacyjne cieszyło się licznym udziałem obywatelstwa. Salka Domu Katolickiego była pełna. Przewodniczył na zebraniu kol. Kamiński, a referat organizacyjny wygłosił kol. Chudoba ze Śremu. Po referacie toczyła się nader ożywiona dyskusja. Na zakończenie zebrania zorganizowano placówkę O. W. P. w Brodnicy.

— Trzy nowe placówki O. W. P. w powiecie kozińskim. Dn. 4 bm. odbyło się w Białym Dworze przy udziale 16 zaproszonych osób zebranie organizacyjne Kierownik pow. wydziału kol. Sylwester Ambroszkiewicz w obszernym referacie przedstawił zebranym cele i zadania Młodych O. W. P. oraz scharakteryzował obecne położenie polityczne. Po referacie, którego obecni wysłuchali z wielkim zainteresowaniem postanowiono jednogłośnie wstąpić w szeregi O. W. P. W skład kierownictwa placówki weszli kol. Ludwik Kaczmarek — kierownik, Jan Pieszala — zastępca, Andrzej Warzybok — sekretarz, Piotr Udzik — skarbnik. Po wznieśnięciu okrzyków na cześć Wielkiej Polski oraz Romana Dmowskiego i odśpiewaniu hymnu Młodych zebranie zamknięto. — W niedzielę dnia 18 bm. odbyło się w Gościejewie zebranie organizacyjne, które zagał kierownik pow. wydziału Sylw Ambroszkiewicz. Referat o celach i zadaniach Młodych O. W. P. wygłosił ks. Placzek Prelegent w serdecznych słowach nawoływał wszystkich Polaków-narodowców do wstępowania w szeregi O. W. P., gdyż tylko Obóz może wyprowadzić Polskę z obecnego bagna i powieść ją ku świetlanej przyszłości. Do zgromadzonych, zdecydowanych założyć nową placówkę O. W. P., krótko przemówił kierownik pow. wydziału kol. Ambroszkiewicz, poczem zamianował kierownictwa placówki w osobach: Ignacy Praczyk — kierownik, Józef Praczyk — sekretarz, Jan Parysz — skarbnik. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”. — Tegoż dnia odbyło się również zebranie w Unisławiu. Referat wygłosił członek pow. wydziału ks. Stanisław Placzek zapoznając zebranie z deklaracją ideową oraz celami i zadaniami O. W. P. Po omówieniu spraw organizacyjnych przez kierownika pow. wydziału kol. Ambroszkiewicza, uchwalono założyć placówkę O. W. P. w Unisławiu. Kierownikiem placówki zamianowano kol. Wacława Kulińskiego. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę”.

— Z ruchu O. W. P. w pow. śmigiełskim. W niedzielę dnia 27 ub. m. odbyło się zebranie placówki O. W. P. w Sączkowie w obecności 60 członków. Zebraniu przewodniczył kierownik placówki kol. Kortus, poczem kierownik powiatowego wydziału, kol. Feglowski ze Śmigła wygłosił krótkie przemówienie o obowiązkach Młodych. Zkołej kol. Mueller ze Śmigła wygłosił referat o celach i zadaniach OWP. — Tego samego dnia i z tym samym programem odbyło się w obecności 50 kandydatów zebranie OWP w Sędkowie, któremu przewodniczył kierownik placówki, kol. Jędrzejczak. Na zebranie to przybyli również przedstawiciele powiatowego wydziału, O. W. P., a jako gość Stefan hr. Czarnecki.

— Zebranie O. W. P. w Jarocinie. W dniu 12. b. m. odbyło się 8 z kolei zebranie kandydatów do O. W. P. Referat na temat ideologii narodowej i spraw aktualnych wygłosił delegat Komitetu O. W. P. Dzielnicy Zachodniej kol. Henryk Szemb z Poznania. W dyskusji serdecznie przemówił do zebranych ks. prof. Badura, stwierdzając konieczność naszej ideologii z dążeniami Kościoła i życząc dalszego pomyślnego rozwoju. Zebranie zakończono hymnem Młodych.

— Odprawa kierowników placówek O. W. P. pow. wawrońskiego. W lokalu p. Wierzejewskiej odbyła się w niedzielę, 27 września, odprawa kierowników placówek O. W. P. pow. wawrońskiego. Odprawę przewodniczył kierownik powiatowego wydziału O. W. P., kol. Zieliński. Obszerny, treściwy referat, ilustrujący działalność placówek Młodych O. W. P. w powiecie, wygłosił kol. red. Trella. Następnie poszczególni kierownicy placówek zdawali sprawozdania z czynności i rozwoju swych placówek. Z całokształtu sprawozdań wynika, że działalność organizacji Młodych mimo różnych sztykan rozwija się pomyślnie — dzięki ogólnemu poparciu obywatelstwa. W nawiązaniu do sprawozdań kol. red. Trella udzielił kierownikom odpowiednich wskazówek. Okólnik Komitetu Dzielnicy odczytał zastępca kierownika kol. A. Waligórski. Powzięto na zebraniu różne uchwały organizacyjne, do których zabierali głos: koledzy Tielmann z Rgielska, Kosteck z Kozielska, Kucharski z Czeszewa i inni. Na tem wyczerpano porządek obrad; odprawę zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Romana Dmowskiego i O. W. P.

— Młodzi w Keyni uczcili 600-lecie zwycięstwa Łokietka nad krzyżakami. Dnia 1. b. m. wieczorem odbyło się w Keyni zebranie placówki Obozu Wielkiej Polski przy licznym udziale członków. Po zagajeniu, wygłosił kol. kierownik Tad Czechak referat p. t. „Bitwa pod Płowcami”. Po referacie omówiono sprawy organizacyjne i dokonano przyjęcia 3 nowych kandydatów. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych, poczem kol. Czechak zamknął zebranie hasłem „Młodzi czuwajcie”. Placówka grodzka w Keyni pod niezwykle sprężystym kierownictwem wykazuje doskonały rozwój i jest już najliczniejszą organizacją w mieście.

— Z placówki O. W. P. w Łobzenu. Dnia 11. b. m. odbyło się zebranie Obozu

Wielkiej Polski przy udziale ponad 30 członków. Zebranie zagał kierownik placówki, kol. Siejek hasłem „Młodzi czuwajcie”. Przez powstanie uczono zmarłego członka O. W. P., ś. p. doktora Andrzeja Popiołkowskiego. Następnie kierownik placówki oddał głos kol. J. Danielowi z Janowca, który treściwie mówił o zadaniu Młodych oraz o potrzebie zwalczania firm antypolskich. Przemówienie swe zakończył kol. Daniel okrzykiem na cześć Obozu Wielkiej Polski oraz jego twórcy, Romana Dmowskiego. Po bardzo ożywionej pogawędce zamknięto zebranie z hymnem Młodych na ustach (ss).

— Z zebrania O. W. P. w Solcu Kujawskim, pow. bydgoski. Dnia 15 bm. odbyło się zebranie miejscowej placówki Obozu Wielkiej Polski. Zagał je kierownik obwodowy kol. Marceł Przewoźny, witając przybyłego w charakterze prelegenta, przedstawiciela władz powiatowych kol. Czarneckiego oraz licznych kandydatów hasłem „Młodzi czuwajcie”. Na zebranie przybyło 64 członków i kilkudziesięciu sympatyków. Wysłuchano następnie referatu kol. Czarneckiego o znaczeniu O. W. P. i polityce „sanacji” w stosunku do mniejszości narodowych ze specjalnym uwzględnieniem kwestji ukraińskiej. Referat przerywano oklaskami jak i okrzykami na cześć OWP. W końcu został odczytany referat propagandowy władz dzielnicowych pt. „Naród — to armja walcząca”. Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych i okrzykami na cześć twórców Wielkiej Polski.

— Powstanie placówki O. W. P. w Sierakowicach (pow. kartuski). W dniu 11 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Młodych Obozu Wielkiej Polski, na które przybyli kol. Sobczak i Noe, którzy po zagajeniu przez zwolującego i przewodniczącego ks. kar. Łosińskiego, posła, wygłosili przemówienia, wyjaśniając cel i zadania tej organizacji w Polsce. Następnie zebranie jednogłośnie wyraziło chęć założenia politycznej narodowej naszego organizacji także w Sierakowicach. Nastąpiło mianowanie kierownictwa z kol. Butowskim na czele. Wszyscy obecni zapisali się do O. W. P.

— Z ruchu Młodych w Golubiu. Ostatnie zwyczajne zebranie Młodych O. W. P. placówki Golub — Dobrzyń — Lisewo, zgromadziło wszystkich członków i kandydatów — mimo naganki prasy „sanacyjnej”. Obszerny referat na temat istoty komunizmu, socjalizmu, masonerii, ich wspólnych cech o międzynarodowych zabiegach żydowskich w oświeceniu pojęć narodowych wygłosił kierownik miejscowej placówki kol. Eug. Golus. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, zebranie zamknięto wśród potężnego śpiewu wzniesłego hymnu Młodych.

— Trzy zebrania w pow. grudziądzkim. W niedzielę, dnia 4. b. m. odbyło się zebranie placówki OWP. w Łasinie. Około 300 osób zapełniło salę. Na zebranie to przybył kierownik póln. — pom. okręgu Młodych OWP. red. Ciesielski z Trzeźwa. Zebranie zagał krótkim przemówieniem kierownik placówki kol. dr. Poblocki, stwierdzając, że placówka łasińska co prawda niedługo jeszcze istniejąca, doskonale się rozwija zdobywając codziennie nowych członków. Kol. red. Ciesielski wygłosił obszerny referat na temat: „Cywilizacja zachodnia i wschodnia”. Na przykładach historycznych wykazał mowca, że cywilizacja zachodnia jest czynnym iem ładu, prawa, uspołecznienia i postępu podnosząc narody na wyższy szczebel kultury.

Dalej załatwiono kilka spraw wewnętrzno-organizacyjnych, które referowali kierownik kol. dr. Poblocki i sekretarz kol. Łukaszewski. Po odśpiewaniu w podniosłym nastroju hymnu Młodych zamknął dr. Poblocki zebranie. — Tegoż dnia o godz. 16 odbyło się zebranie wskiej placówki Młodych OWP. w Janówkach. Przy licznym udziale członków i kandydatów zagał zebranie kierownik placówki kol. Dymny Julian. Kol. red. Ciesielski wygłosił przemówienie na temat: „Symboliczne znaczenie Szczerbki Chrobrego”. Po odśpiewaniu hymnu Młodych kol. Dymny zakończył zebranie hasłem organizacyjnym O. W. P., poczem kilku Młodych zapisało się do Obozu Wielkiej Polski. — Wieczorem dnia 4. b. m. odbyło się zebranie OWP. w Szrenwaldzie. Zebranie to wywołało wielkie zainteresowanie, gdyż oprócz członków placówki miejscowej przybyło kilkunastu gości. Był nawet obecny komendant miejscowego „Strzelca”. Stało się to dlatego, że zarząd placówki zwołał zebranie publiczne. Zebranie zagał krótkim przemówieniem kierownik placówki kol. Janowski W. Następnie referat wygłosił kol. red. Ciesielski. Mowca nakreślił w dłuższym wywodzie cele i zadania programu Obozu Wielkiej Polski. Po przemówieniu nastąpiła dyskusja, w której referent udzielał wyczerpujących odpowiedzi na różne zapytania. Nawet komendant „Strzelca” był zadowolony, że mu 4-20 spraw ucziwie wytłumaczono, o których dotychczas bywał tendencyjnie i „sanacyjnie” informowany.

# ŻYCIE SOKOLE

## Zjazd Zarządu Związku

W niedzielę 18 bm. odbył się w Warszawie zjazd Zarządu Związku przy udziale członków Przewodnictwa Związku oraz przedstawicieli wszystkich dzielnic związkowych. Dzielnicę Wielkopolską reprezentowali dhowie prezes Wolski i naczelnik Suligowski. Obradom przewodniczył dh. prezes Zamoyski, a częściami dh. wiceprezes Tyrakowski. Po przyjęciu protokołu z poprzedniego zjazdu przystąpiono do załatwienia obfitego porządku obrad, zaczynając od sprawozdania Przewodnictwa.

Dh. prezes Zamoyski referował sprawę wystąpienia Sokolstwa na terenie międzynarodowym, komunikując o wyjazdach przedstawicieli Związku zagranicę, a mianowicie: do Pragi na obrady Związku Sokolstwa Słowiańskiego; do Splitu w Jugosławii, gdzie podczas zlotu odbyło się uroczyste zbratanie Sokolstwa jugosłowiańskiego z nad Adriatyku z Sokolstwem polskim z nad Bałtyku przy udziale dha prezesa Związku oraz prezesa Dzielnic Pomorskiej, dha Samolińskiego; wreszcie do Paryża na zjazd i zawody Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej z okazji obchodu 50-lecia francuskiego związku gimnastycznego. Przy tem zakomunikował dh. prezes, że zaprosił Międzynarodową Federację Gimn. do odbycia następnych zawodów w roku 1934 w Polsce i to w Poznaniu; podobne zaproszenie wyrazili przedstawiciele Finlandji. Ostateczna decyzja oczywiście jeszcze nie zapadła.

Dh. wiceprezes Tyrakowski referował wewnętrzne sprawy organizacyjne, m. i. także o współpracy z Państwowym Urzędem W. F. i P. W. oraz ze Związkiem Związków Sportowych.

Mało pocieszający obraz przedstawił dh. skarbnik Matuszewski, wskazując na ogromne zaległości składkowe, skutkiem czego Związek znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej, utrudniającej i wręcz hamującej prawidłowy rozwój pracy organizacyjnej. Wobec tego polecono przedstawicielom dzielnic wywieranie jak najcięższego nacisku na zarządy okręgów celem pilnego ściągania składek gniazdowych oraz natychmiastowego ich odprowadzania przez dzielnicę do Związku. Przytem poruszono również podejmowane, nieraz lekomyślnie, kosztowne inwestycje, szczególnie przez budowę gmachów sokolich bez posiadania odpowiednich funduszy, skutkiem czego wobec niemożności ukończenia budowy i nadmiernego zadłużenia grożą nieobliczalne straty. Ze względu na to uchwalono, że odąd podejmowanie budowy lub rozbudowy gmachów sokolich uzależnia się od zezwolenia przewodnictwa Związku po zaopiniowaniu przez przewodnictwo Dzielnic.

Zkolei przyjęto do wiadomości komunikat Przewodnictwa o wydzieleniu się dotychczasowej związkowej Dzielnic VII we Francji w samodzielną Związek Sokolstwa Polskiego we Francji, i to ze względu na warunki lokalne, oraz polecono Przewodnictwu porozumienie się z nowym związkiem, celem unormowania wzajemnych stosunków.

W dalszym ciągu załatwiono sze-

reg spraw regulaminowych. Zatwierdzono regulamin dla oddziałów kołowników, a regulamin sztabowy uzupełniono uchwałą, że sztandary sokole pochylają się tylko przed Najśw. Sakramentem, przed prezydentem Rzeczypospolitej, przed prezesem Związku, nad Grobem Nieznanego Żołnierza, oraz nad grobem zasłużonych dla Polski obywateli, w których pogrzebie sokolstwo uczestniczy. — W sprawie regulaminu pochodowego polecono Przewodnictwom Dzielnic opracowanie i przedłożenie w terminie 2-miesięcznym nowych projektów celem jednolitego ustalenia tej sprawy. — Wreszcie ustalono interpretację § 13 b regulaminu o sędach honorowych. Równocześnie uchwalono zmianę słowa „wykluczenie czasowe“ na „zawieszenie czasowe“ z tem, że po upływie oznaczonego terminu może nastąpić ponowne przyjęcie na członka w drodze regulaminowej, oraz w okresie tym nie wolno interesowanego przyjmować do żadnego innego gniazda.

Po przerwie obiadowej referowali dh. nacz. Fazanowicz i dchna nacz. Zamoyska sprawy techniczne, omawiając w szczególności zawody i kursy związkowe, oraz odbyte w tym roku zloty dzielnicowe. O sprawach tych pisaliśmy już obszernie przed tygodniem w sprawozdaniu z posiedzenia Naczelnictwa Związku. Po wyczerpującej i ożywionej dyskusji sprawozdanie przyjęto do wiadomości oraz zatwierdzono wybory przeprowadzone na zjeździe Naczelnictwa Związku.

Sprawę wydawnictwa „Przewodnika Gimnastycznego“ referowali dh. redaktor Bogusławski i dh. Dubowski, jako administrator, wskazując na poważne trudności, wynikające z uchylenia się licznych gniazd od abonowania i opłacania organu związkowego, co uniemożliwia tak konieczne i pożądane rozszerzenie rozmiarów pisma i inne ulepszenia.

Następnie wysłuchano sprawozdania komisji, wydelegowanej do Poznania celem zbadania sprzeciwu wniesionego przez zarząd i kilku delegatów Okręgu Poznańskiego w sprawie tegorocznej rady dzielnicowej. Na podstawie sprawozdania tego Zarząd Związku w uchwale swej uznał wszelkie w tym względzie zarzuty za bezpodstawne.

Pod koniec omawiano jeszcze przy wolnych wnioskach różne sprawy organizacyjne. Przyjęto do wiadomości rezygnację dchny Holder-Eggerowej, jako przewodniczącej Związkowego Wydziału Sokolich. Dh. Aleksander Zamoyski, jako główny inspektor Stałych Drużyn Sokolich, przedstawił program pracy w szkoleniu drużyn w ochronie przeciwgazowej oraz służbie ambulansowej w porozumieniu z Czerwonym Krzyżem. Wreszcie poruszono także sprawę t. zw. „Jazików“, przypominając dawną uchwałę, zabraniającą członkom „Sokoła“ podejmowania pod firmą tegoż wędrowek pieszych po świecie, wobec czego zarząd gniazd nie wolno wydawać żadnych poświadczeń ani poleceń w tym względzie.

Na tem obrady zakończono.

trykowski, Janke, Uciechowski, Krawczak, Sarnowski, Tyborski, Drewek, Winc. Sosnowski, Gołębiewski i prezes Malczewski. Program uroczystej akademji urozmaicono śpiewem solowym p. Otowskiej przy akompaniamencie por. Kuczery, deklamacją dha Cieplu

cha oraz szeregiem pieśni odśpiewanych przez chór Tow. Moniuszko. Oddzielny punkt stanowiły ćwiczenia gimnastyczne druhów — wolne i na przyrządach. Nastrój podczas akademji był serdeczny i podniosły, słowem — sokoli.

## Z Okręgu Poznańskiego

### Plenarne zebranie.

Poznań II, Jeżyce. Męskie gniazdo sokole poświęciło swe miesięczne zebranie uczczeniu rocznicy Kościuszkowskiej przy dość licznych udziale członków, a w szczególności drużyny ćwiczącej, która — co z uznaniem podkreślić należy — nietylko ochoczo oddaje się pracy gimnastycznej, lecz również żywo interesuje się ogólnymi sprawami organizacyjnymi na zebraniach. Obrady zagał prezes gniazda dh. Ignacy Bartkowiak, a następnie prezes dzielnicy dh. Wolski wygłosił wykład o Tadeuszu Kościuszcze, patronie Sokolstwa polskiego. Na tle krwawych dzieł trzykrotnego rozbioru Polski przedstawił mówca w obszernych a treściwych wywodach bohaterskie boje Naczelnika w sukmanie, opromienione najczystsza miłością ojczyzny, której wprawdzie nie zdołał uratować niepodległości państwowej, lecz uratował honor narodu i przedstawił mu niejako w testamentie na przyszłość wiarę we własne siły i odzyskanie wolności przez odrodzenie narodu. Testament Kościuszki podjęło Sokolstwo polskie i przyjąwszy bohatera z pod Racławic jako swego patrona, zebrało się do pracy nad duchowem i fizycznym odrodzeniem społeczeństwa, kładąc podwaliny pod nowy gmach niepodległości państwowej. — Wykładu wysłuchali zebrani w poważnym skupieniu i podniosłym nastroju.

W dalszym ciągu załatwiono cały szereg bieżących spraw organizacyjnych. Z uznaniem podkreślić należy, że w gniazdie istnieje pod kierownictwem dha wiceprezesa Steimaszka rada opiekuńcza, mająca na celu stałą opiekę nad oddziałem młodzieży, który dzięki temu jest też bardzo liczny i bardzo dobrze się rozwija.

Sprawy gimnastyczne referował dh. naczelnik Frydrych m. in. podając do wiadomości wyniki kościuszkowskich zawodów gniazdowych oraz okręgowych, w których druhowie jeżyccy dobrze się spisali. Dh. prezes Bartkowiak rozdał zwycięzcom w tych zawodach zdobyte nagrody i dyplomy, a przy sposobności tej wręczył dh. prezes Wolski nagrody zwycięzcom jeżyckim w tegorocznych zawodach dzielnicowych, wzywając równocześnie do dalszej wytrwałej pracy.

Poza tem omawiano jeszcze różne inne sprawy organizacyjne w ożywionej lecz rzeczowej dyskusji oraz poruszono także ważne zadanie narodowe, którego w szczególności wszyscy sokoli przestrzegać winni, mianowicie popieranie polskiego przemysłu i handlu w myśl wypróbowanego hasła „swój do swego po swoje“, co tem bardziej wskazanem jest w obecnym kryzysie gospodarczym.

### Walne zebrania.

Ceradz Kościelny. Na porządku obrad był wybór nowego prezesa i uzupełnienie reszty zarządu. Zebraniu przewodniczył delegat dh. Bartkowiak Referat na temat „Czem jest „Sokół“ i jaki cel jego“ wygłosił dh. Chalupka. W miejsce ustępującego zasłużonego prezesa ks. prob. Bajerowicza wybrano dh. Aleksandra Skorupskiego z Ceradza, wiceprezesem — dh. Władysława Paula z Gaju Wielkiego, sekretarzem — dh. Antoniego Kabacińskiego, za-

stępcą sekr. i skarbnikiem dh. Władysława Misia, naczelnikiem — dh. Nowaczyka Stanisława, zastępcą — dh. Szykiewskiego. Kierownikiem młodzieży został dh. Józef Kachel, chorążym — dh. Antoni Czepczyński Jawnikami dh. Murczak i Malicki Michał z Jankowic.

Grzebieniska. Zebranie odbyło się w obecności delegatów druhów Bartkowiaka i Rutkowskiego. W miejsce ustępującego prezesa dh. Gibowskiego, który ten urząd piastował od założenia gniazda, wybrano dh. Czesława Rupańskiego, zast. — dh. Müllera Czesława, sekretarzem — dh. Łukaszeńskiego Wojciecha, zast. — druchnę Gibowską, skarbnikiem — dh. Antoniego Mielocha, naczelnikiem — dh. Józefa Kielbę, zast. dh. Siwińskiego, radnymi — dh. Sobańskiego i Gawłaka, naczelniczką oddziału żeńskiego — dh. Sobańską. Po omówieniu różnych spraw zebrani wyrazili ustępującemu prezesowi dh. Gibowskiemu podziękowanie za położone zasługi około rozwoju gniazda.

### Uroczystość Kościuszkowska

Poznań II, Jeżyce. Rada opiekuńcza dla młodzieży urządziła w piątek 16 bm. wieczorem w szkole przy ul. Słowackiego piękną uroczystość, przy udziale około 70 chłopców z oddziału młodzieży, kilku członków zarządu gniazda oraz zaproszonego na tę uroczystość prezesa dzielnicy dha Wolskiego.

Zebranie uroczyste zagał prezes gniazda dh. Bartkowiak, dołączając do tego krótką pogadankę o obowiązkach narodowych i społecznych na podstawie katechizmu sokolego. Następnie wygłosił dh. prezes Wolski dłuższy wykład o Tadeuszu Kościuszcze, w prostych a serdecznych słowach nakreślając szlachetną i bohaterską postać „Naczelnika w sukmanie“ i jego bezgraniczne poświęcenie dla Ojczyzny oraz wzywając zgromadzoną młodzież, aby gorąco ukochała wzniosłe ideały narodowe Kościuszki, który jest patronem Sokolstwa polskiego, a które to ideały przyświecają również Sokolstwu w jego pracy dla Polski. W łączności z wykładem swym dh. prezes Dzielnic stawił swym młodym słuchaczom również liczne zapytania z życia Kościuszki i historii jego epoki i stwierdzić należy z zadowoleniem i uznaniem, że chłopcy ochoczo zrywali się do odpowiedzi, i to naogół trafnych, widocznie dobrze korzystając z podawanej im w szkole nauki. Poza tem kilku chłopców wystąpiło z udatnymi deklamacjami patriotycznymi oraz odśpiewano kilka pieśni narodowych pod komendą kierownika oddziału dha Grzyba.

Uzupełnieniem uroczystości było wręczenie przez prezesa gniazda sześciu chłopcom nagród (dyplomów) za odniesione w zawodach kościuszkowskich sukcesy, przyczem dh. prezes Dzielnic ponownie przemówił w serdecznych słowach do chłopców, wzywając ich do pilnej pracy i karnego wytrwania w rozpoczętej służbie sokolej, aby zaprawić się na dzielnych i pożytecznych obywateli kraju. Nastrój podczas tej miłej uroczystości panował podniosły i serdeczny i niewątpliwie pozostane ona młodym jej uczestnikom na długo w pamięci.

## 45-lecie Sokoła-Macierzy

Bydgoszcz. Uroczysta akademja, urządzona przez zarząd gniazda Bydgoszcz I (Macierz) z okazji 45-lecia istnienia tego gniazda, zgromadziła w wielkiej sali Resursy Kupieckiej kilkuset Sokolów oraz tłumy życzliwej Sokolstwu publiczności.

Zagał prezes gniazda, dr. Kawczyński. Po odśpiewaniu przez Tow. „Moniuszko“ pod batutą p. Masłowskiego znanej pieśni „Sztandary na Kremlu“ Lachmana i odczytaniu nadesłanych na uroczystość depeesz, rozpoczęły się przemówienia delegatów. Pierwszy przemówił ks. prob. Skonieczny podnosząc znaczenie pracy sokolej na wszystkich terenach Polski i szczególnie na Ziemiach Zachodnich. Drugi — wiceprezes rady miejskiej, red. Pieder, uwypuklił obowiązki Sokolstwa we wskrzeszonej Ojczyźnie i specjalnie obowiązki Sokolstwa Pomorskiego, którego ambicją powinno być umocnienie władztwa polskiego nad

Bałtykiem. Następnie składano życzenia. P. in. druh prezes Malczewski podkreślił, że obowiązkiem Sokolstwa jest nietylko krzewienie tężyzny fizycznej, ale przede wszystkim tężyzny ducha, dzięki której Sokół zdołał przewyciężyć wszystkie stawiane mu przeszkody w czasach niewoli i dzięki której doprowadzi do zwycięstwa swojej idei w Polsce wskrzeszonej, choćby nieprzychylnie mu czynniki próbowały wznosić na jego drodze nawet najwyższe barykady przeszkód. O przeszkodach, stawianych Sokolstwu przez dzisiejszych rządców Polski, szeroko mówił w imieniu Sokoła konnego red. Sokołowski.

Obszerny, dobrze opracowany rys historii Sokoła Macierzy odczytał druh Kalka, poczem rozdano artystycznie wykonane dyplomy uznania zasłużonym pracownikom na niwie sokolej, jak: druh nacz. Stefan Majtkowski, Kazimierz Gabrylewicz, Pi-

### Praca sokolic

#### Zebranie plenarne.

Września. W komunikatach zarządu dch. prezesa gorąco apeluje do wszystkich druchen, aby wzięły liczny udział w pochodzie z okazji „Dnia Katolickiego“ by zmanifestować nasze uczucia religijne. Następnie porusza prezesa sprawę kursu sanitarnego, który się rozpoczął 8 bm. pod przewodnictwem p. dr. Uliżewskiego. W kursie tym biorą udział wszystkie druchny ćwiczące oraz kilka niećwiczących. Wspomina, że na

przedstawieniu będzie dana w dniu 6 grudnia b. r. p. t. „Świat bez mężczyzn“ bardzo wesoła komedja. Na członkinie przyjęto 4 druchny i zapisano 6 kandydatek. W dalszym ciągu obrad naczelniczka z radością stwierdza, że rośnie zastęp ćwiczących druchenek. Następnie odczytała jedna z druchenek starannie opracowany referat w związku z obchodem rocznicy 600-lecia bitwy pod Płowcami, poczem odbyły się deklamacje „Ody do młodości“ oraz „Testamentu Słowackiego“. Na zakończenie wysłuchano referatu sprawozdawczego z kursu w Skrzynkach.

## Z poznańskiej Izby Rzemieślniczej

W środę, 21 bm. przedpołudniem odbyło się na sali „Strzechy Budowniczych” plenarne zebranie poznańskiej Izby Rzemieślniczej. Po zagajeniu przez p. prezydenta Stopę, powitanie przedstawiciela Min. Przem. i Handlu p. nacz. dr. Hempowicza i radców, wybrano na asesorów pp. Jasińskiego z Jarocina i Drajewskiego z Pleszewa, a na protokółanta p. Kopydłowskiego z Krotoszyń.

Następnie p. prezydent wygłosił sprawozdanie z działalności Izby Przemysłowej w III kwartale, z którego dowiedzieliśmy się, że: „pomimo okresu wycieczkowego, zaznaczył się znaczny przypływ spraw opracowanych w Izbie tak w stosunku do II kwartału br. jak w stosunku do III kwartału 1930 r.

Jako dodatni objaw zwiększonej pracy należy zaznaczyć, że została ona też spowodowana tem, iż coraz więcej władze przemysłowe I. instancji przyzwyczajają się do tego, ażeby przed wydaniem każdej karty rzemieślniczej zasięgnąć opinii Izby Rzemieślniczej. Należałoby sobie życzyć w interesie prawidłowego wystawiania kart rzemieślniczych, ażeby ten zwyczaj przyjęły wszystkie władze przemysłowe I. instancji co nie jest ich obowiązkiem według przepisu prawa przemysłowego jednakże w dużej mierze ułatwia pracę władzom przemysłowym.

Wniosek o przyjęcie do egzaminów mistrzowskich i czeladników wpłynęło w III kwartale ogółem 2152 z tego 1929 wniosków o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego i 223 o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego w tem 20 wniosków o egzaminy ulgowe.

Do egzaminu mistrzowskiego przystąpiło ogółem 77 kandydatów w tem było 46 normalnych i 31 ulgowych egzaminów a z tej liczby nie zdało egzaminu mistrzowskiego 4 kandydatów. Egzaminów czeladniczych przeprowadzono w III kwartale prawie o 300 więcej aniżeli w II kwartale, było ogółem 905 kandydatów, z tego zdało egzamin czeladniczy 861 uczniów a nie zdało 44.

Liczba umów uczniowskich zarejestrowanych w Izbie Rzemieślniczej w dalszym ciągu, stale spada, tak że w III kwartale zarejestrowano tylko 123 umów uczniowskich, co w stosunku do III kwartału 1930 r. oznacza prawie -90 proc. ubytek. Jest to najlepszym wskaźnikiem pogarszającego się stanu stosunków gospodarczych rzemiosła.

Poznańska Izba Rzemieślnicza

## Wielkie strzelanie Legionu Wielkopolskiego

Puhar wędrowny zdobył Związek Hallerczyków

Legion Wielkopolski, w którym grupują się Hallerczycy, Powstańcy i Wojacy, Uczestnicy Powstania Wielkopolskiego, Podoficerowie Rezerwy Ziemi Zachodnich i t. d., rozwija niezwykle ożywioną działalność. Między innymi zarząd Legionu Wielkopolskiego kładzie wielką wagę na ćwiczenia w strzelaniu.

W ubiegłą niedzielę odbyło się na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Szelągu strzelanie zespołowe i indywidualne. Fakt ten zgromadził bardzo wielu członków Legionu Wlkp. którzy gremjalnie wzięli udział w strzelaniu o puchar wędrowny — ofiarowany przez prezesa, senatora dr. Meissnera — oraz o tytuł najlepszego strzelca.

Do licznie zgromadzonych zawodników w obecności władz związkowych przemówił w gorących słowach prezes senator dr. Meissner, wskazując na ważność zespołowego strzelania, albowiem przez stałe, systematyczne ćwiczenia wyrabia się pewność w władaniu bronią. Wnieiony przez prezesa okrzyk na cześć Najj. Rzeczypospolitej, podchwycyony został przez obecnych entuzjastycznie.

Następnie prezes dr. Meissner dał pierwszy strzał na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Strzał honorowy na cześć miasta i jego Prezydenta, dał wiceprezes L. W. dr. St. Celichowski, na cześć Legionu Wielkopolskiego — prezes Hallerczyków kpt. Rost. Po strzałach honorowych odbyły się zawody.

Zawody przy niesłabnącem zainteresowaniu trwały do godziny 15. poczem prezes dr. Meissner uroczystie ogłosił wyniki. Puchar wędrowny zdobył Zw. Hallerczyków w osobach druhów Kaweckiego, Jankowiaka i Kokoła (50 punktów). Drugą nagrodą (40 punktów) przypadła Uczestnikom

zwróciła się do Rady Izby Rzemieślniczych z szczegółowym memorjałem sprzeciwiającym się projektowi zmiany ustawy o pracy młodocianych, który w ostatnich czasach poruszył koła rzemieślnicze, natychmiast po uzyskaniu odpisu projektu noweli, a stanowisko Izby Rzemieślniczej w Poznaniu uznały Izby Rzemieślnicze w Bydgoszczy i Grudziądzu na konferencji Izby Rzemieślniczych Ziemi Zachodnich jako swoje.

Zkolej nastąpiło sprawozdanie komisji rewizyjnej, które plenum bez dyskusji akceptowało.

Następnie uchwalono przeniesienie na emeryturę b. sekretarza Izby p. Juszczyka poczem przystąpiono do budżetu dodatkowego za rok 1931 oraz do budżetu na rok 1932.

W dodatkowym budżecie uchwalono 37.585,06 zł przyczem prawie całą sumę przelewa się do Funduszu Emerytalnego a budżet na rok 1932 zamyka się w przychodzie sumą zł 210.350,— zł, a w rozchodzie 188.654,— zł. Podkreślić należy, że na akcję podniesienia sprawności rzemiosła umieszczono w budżecie 20.000,— a dyskusję wywołała jedynie pozycja 14.000,— zł na Radę Izby, którą na wniosek p. Kopydłowskiego z Krotoszyńa obniżono jednogłośnie na 5.000,— zł przyczem należy jeszcze nadmienić, że inni domagali się obniżenia tej sumy do 3.000,— zł.

Uchwalono przystąpienie do wojew. Inst. Rzemieśln.-Przemysłowego a wobec rosnącego zainteresowania dla eksportu wyrobów rzemieślniczych wybrano specjalną komisję w składzie: pp. Górczak Buk, Górski i Zakrzewski z Poznania, Tuliszka z Leszna i Pawłowski z Szamotuł.

Załatwienie sprawy opłat dla komisji egzaminacyjnych powierzono istniejącej komisji wspólnie z zarządem Izby. W wolnych głosach p. poseł Górczak domagał się zwrócenia Ministerstwu Przem. i Handlu uwagi na to, że wniesienie do Sejmu noweli do ustawy o pracy młodocianych nastąpiło z pogwałceniem § 171 Polskiego Prawa Przemysłowego. P. Staszak natomiast zwraca uwagę, że taki sposób zwalczania bezrobocia jest błędnym i że w pierwszym rzędzie należałoby zamknąć warsztaty więzienne, wojskowe i szkolne, pan Górski porusza jeszcze sprawę handlu szczeciń.

Wobec wyczerpania porządku obrad, solwował p. prezydent Stopa zebranie dziękując za rzeczowe i nadzwyczaj harmonijne obrady. (td)

Powstania Wielkopolskiego, trzecia (39 punktów) Powstańcom i Wojakom, czwarta (16 punktów) Zw. Podof. Rezerwy Z. Z. Mistrzem Legionu Wielkopolskiego został por. Koczorowski, członek Ucz. Powst. Wlkp., pierwszym podmistrzem drh. Kaweckie z Zw. Hallerczyków, drugim podmistrzem drh. Świderski z Tow. Uczestników Powst. Wielkopolskiego.

W strzelaniu o nagrody zdobył pierwszą premję Kaweckie, drugą premję Hermann z Tow. Powst. i Wojaków, trzecią premję drh. por. Gniatczyński, Zwycięzcy zostali uroczystie udekorowani żetonami, medalami złotymi i srebrnymi. (z)

## Spis pracowników miejskich na terenie całej Polski

Związek Miast Polskich w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym i ze Związkiem Pracowników Miejskich organizuje spis wszystkich pracowników miejskich na terenie całej Polski, zarówno umysłowych, jak i fizycznych, zatrudnionych przez poszczególne magistraty, oraz przez zakłady i przedsiębiorstwa miejskie w dniu 1 października r. b.

W najbliższych dniach rozesłane zostaną do miast odpowiednie kwestionariusze, które obejmą dane o rodzaju, czynności poszczególnych pracowników, ich wieku, liczby lat zaliczonych do wysługi emerytalnej, o wysokości płac łącznie ze wszystkimi dodatkami; pozatem w odniesieniu do urzędników miejskich, kwestionariusz zawierać będzie nadto rubryki o ich wykształceniu i kwalifikacjach zawodowych (poprzednia praca i specjalne teoretyczne przygotowanie do pracy w samorządzie). Związek Miast jednocześnie zbierze dane liczbowe o zatrudnieniu przez miasta bezrobotnych na robotach miejskich.

Cały zebrany i materiał Związek Miast zamierza wydać w następujących kierunkach: 1) dla ustalenia, jaką rolę odgrywa w miastach jako pracodawcy, t. zn. ile zati udniają pracowników umysłowych i fizycznych, oraz w jakim stopniu słuszne są zarzuty co do nadmiernej rozbudowy personelu miejskiego; 2) dla użytkowania przy pracach Związku Miast na d usprawnienie administracji miejskiej; 3) dla użytkowania w chwili przy stąpienia ciał ustawodawczych do usta wowego normowania praw i obowiązków w pracowników komunalnych, oraz ich zaopatrzenia.

## Prywatne państwo na wyspie.

Znany finansista londyński, mr. Marvin Hartman, niedawno nabył wyspę Lundy, położoną w kanale brytyjskim. Za cenę 17.000 funtów szterlingów stał się nieograniczonym władcą małego państewka: wyspa ta istotnie jest niewielka, gdyż długość jej mierzy niespełna 3 km., a mieszkańców ma wszystkiego pięćdziesięciu.

Nabywca jest bardzo zadowolony ze swego miniaturowego królestwa; zamieszkał w komfortowej urządzonej willi i stał się monarchą nieograniczonym, gdyż ma prawo ściągania podatków. Jego program rządowy jest pokojowy i polega na projekcie zbudowania nowoczesnego hotelu i restauracji, które stałyby się źródłem sporych dochodów.

## Z życia harcerzy

### Święto Harcerstwa akademickiego w Poznaniu.

Drużyna żeńska akademicka, Akademickie Koło Harcerskie i Drużyny męskie harcerskie, zgrupowane w Hufiec akademicki, urządziły uroczystą inaugurację nowego roku harcerskiego, rozpoczynając ją mszą św. w kaplicy Domu Akademickiego, na którą przybyli przedstawiciele władz harcerskich z gen. Józefem Hallerem, jako przewodn. Z. O., starszyzna harcerska z komendantką inż. A. Kossobudzką i komend. Wł. Czarneckim na czele, delegacje drużyn ze sztandarami, harcerki i harcerze - akademicy, i wielu sympatyków.

Akademia odbyła się w uniwersytecie. Salę 18-tą Collegium Minus zapelnili członkowie zrzeszeń akademickich harcerskich, starszyzna harcerska oraz goście, wśród których zauważyliśmy przedstawicieli władz: duchowieństwa i prasy. Miła niespodzianką było przybycie jednego z twórców Harcersiwa w Wielkopolsce p. Henryka Śniegockiego, oraz organizatora drużyn akadem. doc. U. P. Dr. Karola Stojanowskiego. Na podium ustawiły się delegacje ze sztandarami harcerskimi.

Podniosła chwilą było rozpoczęcie akademii „Modlitwą harcerską” oraz odczytaniem „Prawa harcerskiego” przez drużynową drużyny żeńskiej, p. mag. M. Gosienicką. Po zagajeniu przez kom. chor. p. Wład. Czarneckiego, który przypomniał obowiązki ciążące na harcerstwie akademickim, doskonały referat o celach i zadaniach zrzeszeń starszo-harcerskich wygłosił długoletni kierownik drużyn akademickich p. Czaplewski — a długotrwałe oklaski wykazały żywotność poruszanych zagadnień.

Dalszą część wypełniły produkcje muzyczne kwartetu Akademickiego Koła Harcerskiego, nagrodzone rzesistemi oklaskami oraz deklamacje wiersza M. Konopnickiej „Do młodej Braci” przez p. St. Wit. Balickiego, który porwał słuchaczy doskonałą ekspresją. Podniosła akademie zakończyło krótkie przemówienie p. J. Bugajskiego, który w imieniu komitetu org. podziękował gościom za przybycie, zegnając ich hasłem harcerskim „Czuwaj”.

Odśpiewanie „Roty” było odpowiedzią na hasło gotowości do służby Polsce.

Akcje obozowe na terenie III Hufca szkół powszechnych i wydziałowych w bież. roku.

Wydałoby się, iż III. Hufiec, skupiający w swych szeregach młodzież szkół powszechnych i wydziałowych, napotka ze względu na ciężkie położenie finansowe, na duże trudności w organizowaniu akcji obozowej. Prócz tego tegoroczne częściowe tylko wypłaty subwencji uzyskiwanych rokrocznie paraliżowały akcję organizacyjną. Mimo tych trudności, na 8 drużyn tego hufca, 7 zorganizowało własne obozy. Wszystkie drużyny obozowały w województwie poznańskim. I tak: 2 w Jeziorakach, 34 dñów przez 28 dni; — 4 w Gołuszynie, 30 dñów przez 28 dni; — 10 w Kłodzku, 34 dñów przez 30 dni; — 11 w Sulaszewie, 18 dñów przez 18 dni; — 12 w Welnie, 28 dñów przez 21 dni; — 20 w Sierakowie 50 dñów przez 32 dni; — i 23 w Racieniewie, 30 dñów przez 30 dni. W obozie zatem spędziło część wakacji 224 harcerzy z III hufca.

Akcja obozowa na terenie III hufca pochłonęła, jak wskazują budżety obozowe, sumę w wysokości 6650 zł. Drużyny dokonały duży wysiłek, organizując w bieżącym roku obozy.

Podjęcie pracy w Komendzie III. Hufca. Komendant Hufca harcistrz prof. Zajda podjął już po wakacjach pracę w Komendzie. Odbyła się odprawa drużynowych na której porozumiano się co do wytycznych pracy w nowym roku szkolnym. Komenda Hufca podjęła cały szereg zadań, które zrealizuje w najbliższym czasie. Komendant Hufca, wraz z władzami magistrackimi i szkolnymi, dokonał objazdu szkół, w celu poznania braków, w sprawie

pomieszczeń dla drużyn szkolnych. Wyznaczono już przyszłą odprawę programową drużynowych, oraz opracowuje się szereg zarządzeń, które dopomogą, drużynowym w pracy.

Z pracy Koła Przyjaciół przy XX. druż. im. gen. Sowińskiego.

Dnia 6 bm. odbyło się walne zebranie K. P. H. Zebraniu przewodniczył drużynowy podharcmistrz nauczyciel Dzwikowski. Po szczegółowym sprawozdaniu członków zarządu i drużynowego, udzielono ustepującemu zarządowi absolutorjum.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Jednomyślnie wybrano na prezesa K. P. H. p. prof. Jankowicza nauczyciela I. szk. wydziałowej. W skład zarządu wchodzi między innymi: jako wiceprezes p. enta, oraz powtórnie p. Leśna, jako sekretarka i p. Rejminiakówna jako skarbniczka Koła. Ustepującemu przesowi p. Chyżewskiemu wyrażono podziękowanie za dotychczasową pracę.

Praca K. P. H. zapowiada się bardzo pomyślnie. Zarząd podjął nowe zadania z dużą inicjatywą. Projektuje się szereg m. prz. dochodowych na cele drużyny, które to, przy pomocy kierownictwa szkoły odnoszącego się życzliwie do poczynañ Koła, zarząd zdola zrealizować.

## RADJO

Programy radiofoniczne:

Poniedziałek, dnia 26 października 1931,

Poznań (335 m) godz. 7.15 gazeta poranna; godz. 11.40 przegląd prasy krajowej (PAT) (tr. z Warszawy); godz. 13.05 koncert gramofonowy; godz. 14.00 notowania giełdy i komunikaty; godz. 17.25 Kochajmy wierzba (wygl. red. Edmund Rakowski); godzina 17.35 koncert solistów. Wyk.: Klara Kaulfusówna (skrzypce), Roman Heising (baryton), Aleksander Klichowski, art. op. (tenor), Jadwiga Komorowska (akomp.); godz. 18.10 „Wieści z frontu”; godz. 18.55 „Gandhi” — 5 minut i wódz; godz. 19.10 odczyt p. t. „5 minut przed 12” (rozmowa brata Cezarego z inteligentem); godz. 19.45 wiadomości prasowe (transm. z Warszawy); godz. 20.00 „Silva rerum”; godz. 20.15 „Dookoła miłości” — opt. Oskara Straussa (transmisja z Warszawy); godz. 22.15 sygnał czasu, komunikaty; godz. 22.30 do 22.40 płyty gramofonowe; godz. 22.40 ostatnie wiadomości prasowe (transm. z Warszawy).

Warszawa (1412 m) godz. 12.15 muzyka gramofonowa; godz. 14.45 muzyka gramofonowa; godz. 15.25 odczyt z cyklu „Dla nauczycieli” p. t. „Rola nauczyciela w nauczaniu dorosłych”; godz. 15.50 muzyka gramofonowa; godz. 16.20 lekcja jęz. francuskiego (kurs elementarny); godz. 17.10 „Ruletka, czyli fatalizm liczb”; godz. 17.35 muzyka lekka; godz. 19.15 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza”; godz. 19.30 muzyka gramofonowa; godz. 20.00 feljeton muzyczny; godz. 20.15 operetka O. Straussa p. t. „Dookoła miłości” — wyk.: Orkiestra P. R. H. Sawicka, T. Mankiewiczówna, St. Gruszczyński, A. Wasielec, J. Popławski i inni; godz. 22.15 feljeton p. t. „Na lokomotywie w pełnym biegu”; godz. 22.30 muzyka gramofonowa; godzina 23.00 muzyka lekka i taneczna.

Programy zagraniczne. Huzen (1875 m) 20.40 koncert symfoniczny; Koenigswusterhausen (1635 m) 13.30 i 14.00 gramofon. 16.30 rec. fort., 17.10 recital skrzypcowy, 20.00 muzyka lekka, 20.30 koncert popularny; Davenporty (1554 m) i Londyn (261 m) 21.00 radiokabaret, 22.50 „Testament” melodramat; Motela (1348 m) i Sztokholm (435 m) 20.00 koncert radijoork., 22.00 koncert solistów; Kalundborg (1154 m) 20.00 muzyka popularna, 21.25 koncert wokalny, 22.00 koncert; Oslo (1071 m) 20.00 koncert solistów, 22.05 koncert chóru; Budapeszt (550 m) 19.40 koncert symfoniczny z opery; Wiedeń (516 m) 20.30 „Biedny Henryk” op. Pfitznera, 22.30 muzyka wiedeńska; Medjolan (501 m) 21.25 muzyka lekka; Langenberg (472 m) 20.00 muzyka lekka; Rzym (441 m) 21.00 muzyka lekka; Sottens (404 m) 20.15 koncert symfoniczny.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## Pryw. Lecznica Chirurgiczna

Dr. Parczewskiego

POZNAŃ

ul. Mickiewicza 22

nr 5755

tel. 1899

## Wszyscy się już przekonali

że obcas gumowe „WFSTA” są najmodniejsze we fasonie a przytem tanie!

„WOLBROM” Fabryka Wyrobów Gumowych S. A. w Wolbromiu.

Uwaga! Do każdego tuzina obcasów dodajemy ceną premję!

Pw 1806-88.248



Dnia 24 października 1931 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długim i ciężkim cierpieniu, w 61 roku życia, najukochańsza i najlepsza matka, babka i ciotka, ś. p.

Aniela z Chrzanowskich

# Czesławowa Chrzanowska

dziecko Marji

o czem donoszą

w smutku pogrążeni

dzieci, wnuk i rodzina.

Eksportacja odbędzie się w Gnieźnie, dnia 26 b. m., o godz. 4 po południu z Szpitala Miejskiego. Msza św. i ciche złożenie zwłok do grobu odbędzie się 27 b. m. we wtorek, o godz. 10 w Jarząbkowie.

zw 11596

Nasza długoletnia pracowniczka i miła koleżanka, ś. p.

## Stefanja Mikulska

zmarła nam po ciężkiej chorobie, dnia 21. 10. 31 Jej zasługi i taktowne współkoleżeństwo zostaną nam na zawsze w pamięci. Pogrzeb odbędzie się dnia 25. 10. 31, o godz. 4-tej z kaplicy cmentarnej w Jeżycach.

zw 11581

Rzeźnicka Składnica Skór

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością  
Poznań, Tama Garbarska 7-9.

W środę, dnia 28 października 1931, w pierwszej bolesną rocznicę śmierci, ś. p.

## Stefana Serdeckiego

odprawiona zostanie

### msza św. żałobna

za spokój duszy Jego w kaplicy św. Józefa przy ul. św. Józefa, o godz. 9-tej rano, o czem donosi wszystkim Krewnym i Znajomym

zw 11592

żona z synami.



Dnia 23 października 1931 r., o godz. 1,15, zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany i troskliwy ojciec, ś. p.

# Roman Krenz

przeżywszy lat 77.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi.

dw 1465

Poznań-Sołacz, Podhalańska 1.

Nabożeństwo żałobne z wigiljami odbędzie się w poniedziałek, 26 b. m. o godzinie 9,30 w kościele św. Jana Vianey w Sołaczu poczem pogrzeb na nowy cmentarz św. Wojciecha.

Najstarszy Zakład Pogrzebowy P Piasecki Poznań Klasztorna 14 Tel. 2769

Celem umożliwienia każdemu zamówienie ubrań miarowych, wykonuje z najlepszych materiałów ubrania w 3 serjach po cenach jednolitych:

Serja I ubranie podług miary Zł 290,— do 325,—

„ II „ „ „ „ 260,— do 290,—

„ III „ „ „ „ 240,— do 260,—

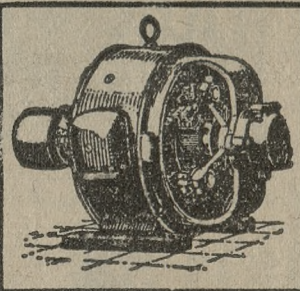
Mimo tak niskich cen, daję całkowitą gwarancję dostarczenia ubrań w znanym solidnym wykonaniu.

## M. RUCIŃSKI, ul. Kantaka 8/9

Phw 8 037-42,69

Tel. 11-79

Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych.



## SILNIKI dynamomaszyny

naprawiamy fachowo i tanio.

W nagłych wypadkach dostarczamy maszyny rezerwowe. zw 11 591

POZNAŃ ul. Stroma 23 **ELEKTRO-PRETSCH** Telefon 75-35

FABRYKA PIANIN

# B. SOMMERFELD



BYDGÓJCZ

ZŁOTE MEDALE  
LITING  
ODZNACZENIA!

ZŁOTE MEDALE  
LITING  
ODZNACZENIA!

Filja: Poznań, ul. 27 Grudnia 15, tel. 19-18.

## Podziękowanie.

Jego Ekscelencji Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi Lubitzowi za łaskawy współudział w pogrzebie i serdeczne słowa pociechy nad grobem, Przewielebnym Księżom Kanonikom tak Kapituły Gnieźnieńskiej jak i Poznańskiej, Wielebnemu Duchowieństwu, Szanownym Bractwom i Związkom Parafjalnym jak i Pozaparafjalnym, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym oraz wszystkim innym za szczerze wyrazy współczucia i za tak liczny udział w pogrzebie naszego najdroższego i niezapomnianego syna, brata i szwagra, ś. p.

## ks. dziekana Jana Wiśniewskiego

proboszcza w Lubowie

wyraża na tej drodze szczerze i serdeczne

dw 6502

## Bóg zapłać!

Rodzina.

Poznań, w październiku 1931 r.

## CUKIERNIA

A. PFITZNER

Poznań, Stary Rynek nr. 6

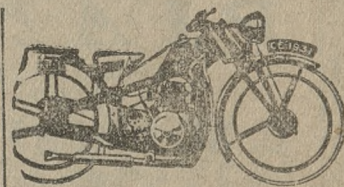
założona 1849

### OBNIŻYŁA CENY

CIASTKA — 25 gr. — PĄCZKI  
KAWA DUŻA 45 gr., KAWA MAŁA 35 gr.

zw 11576

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA TORTY I WSZELKIE ZNANE Z DOBROCI WYROBY CUKIERNICZE.



## MOTOCYKLE

ARIEL i MATCHLESS sprzedaje wobec spadku Lang. o 20% taniej przy zapłacie gotówkowej rocznik 1931. Używane motocykle RUDGE, SAROLEA, INDIAN, JAMES korzysta. Również sprzedam motocykl wysięgowy ARIEL, na którym jeździł p. Malicki, w pierwszym rocznym stanie, bardzo korzystnie. zw 11590

KAZIMIERZ FALKIEWICZ, POZNAŃ, ul. Dąbrowskiego 79

# JESIENNE OBUWIE SPACEROWE.

# Bata

24.90



Fason 3635-18

Szeroki, wygodny fason na niskim obcasie. Odpowiednie do codziennego użytku, jak również na niedziele.

24.90



Fason 3967-22

Buciki na mocnej gumowej podszewce. Odporne na wilgoć, elastyczne w noszeniu. Wygodny, szeroki fason.

19.90



Fason 0767-00

Buciki do pracy z mocnej, dobrze przeluszczanej, skóry krowiej, na trwałej gumowej podszewce i gumowym obcasie.

REPARUJEMY  
OBUWIE

nawet nie u nas kupione, w naszym warsztacie, urządzonym według najnowszych zdobyczy techniki.

## Kapelusze Damskie

w olbrzymim wyborze po niskich cenach poleca

# T. LUDWIG

POZNAŃ — SZKOLNA 9.

Zatobne Kapelusze stale na składzie.

Pw 7847-39.169

## CHORZY

na Kamienie Żółciowe!

Żądajcie bezpłatnych druków wyjaśniających

usuwanie kamieni żółciowych bez operacji w przeciągu 2-ch dni (stolcem).

Pod gwarancją bezbolesnie i nieszkodliwie.

Dyr. M. Raabe, cz. Gdańsk - Oliwa.

Proszę wyciąć!

## Zakłady Ogrodnicze Pamiątkowo pow. Poznań

poczta i stacja kol. Pamiątkowo, polecają po cenach niższych

różę krzaczaste w najnowszych odmianach,

bzy szlachetne, maliny i porzeczki;

wielką wyprzedaż dala, najnowsze odmiany, wielki wybór. Cenniki wysyłamy na życzenie. zw 11561

Najlepszy

## ser szwajcarski i tyliczki

w blokach i pudełkach 6/6 porc. z znakiem



ELKA

poleca L. Krieg, Tiegenghaf.

Skład fabryczny W. Gąsiorowski,

Poznań, św. Marcin 16/17. Telefon 3522.

zw 11 889

# KTO

nadesłanie swój charakter pisma oraz imię, miesiąc i rok urodzenia **OTRZYMA LOS** do 1 klasy 24 Polskiej Państwowej Loterii, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego Astrologa - Szyllera - Szkolnika na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologii. Do każdego losu kolektura dołącza własnoręczne potwierdzenie p. Szyllera - Szkolnika wybranego przezeń numeru. Losy wysyłamy natychmiast po wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. Nr. 18.607. Cena za ćwierć losu 10 zł, pół losu 20 zł, cały los 40 zł. Główna wygrana 1.000.000 zł. Co 2-gi los wygrywa. Ciągnięcie 1-klasy już 19 i 20 listopada 1931 r. Adresować Kolektura Loterii Państwowej Nr. 757, Warszawa, Marszałkowska 58. zw 6378

# PIANINA

najlepszej jakości poleca po cenach bardzo zniżonych

B. SOMMERFELD Fabryka Pianin

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.

Skład fabryczny w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 15.

Proszę zażądać prospektów! zw 6404

Każdy nabywający od nas

**TERENY pod Poznaniem**

w cenie od 50 groszy do 1 zł, może otrzymać 19-letnią

**6% POŻYCZKĘ**

towarzystwa WZAJEMNOŚĆ na spłatę ziemi i budowę. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, pok. 15, tel. 37-15

Pw 7992-40,77

## KAROL JANKOWSKI i SYN

FABRYKA SUKNA, BIELSKO

Rok założenia 1826

Skład fabryczny w Poznaniu

Plac Wolności 2, I. piętro, tel. 56-62

Hurtownie

Sprzedaż

Detalicznie

Zawiadamiamy uprzejmie o otwarciu fabrycznego składu wyrobów własnych.

Polecamy nasze najprzedniejsze materiały na ubrania: frakowe, smokingowe, czesanki, szewioty na ubrania sportowe, pierwszorzędne materiały na poszywa futer, płaszczowe oraz wykwinne materiały damskie.

Pw 8 227-57.348

**Ceny ściśle fabryczne**



## LEPSZEGO

pióra kupić nie można

Waterman jest najlepszym piórem na świecie. Piśme NATYCH- MIAST przy każdym położeniu ręki. Przy odpowiednim obchodzeniu się pióro służyć może całe życie.

Każdy skład materiałów piśmiennych chętnie zademonstruje kolekcję piór Watermana.

Wielki wybór pięknych barw. Wysoce nowoczesne wzory. Dla Pań — „Lady Patricia“ (w pięciu kolorach). Dla Panów — nr. 94 i Patricia. Model 52 — uwidocznił w ogłoszeniu — wykonany jest w czarnym kolorze.

Modele odpowiadają każdemu gustowi i są dla każdego dostępne. Statówki złote odpowiednie dla każdego charakteru pisma. Na każde pióro udziela się gwarancji. Tw 434

Używajcie atramentu Watermana a osiągniecie najlepsze rezultaty.

# Waterman'a

## PIERNICZKI

niedoścignionej jakości, znane w całej Polsce

polecają w różnych gatunkach

**B. Scia SCHRAMEK**

fabryka wafli, keksów i biszkoptów w Cieszynie

Zastępca na Poznań i Pomorze: Tw 400

E. KLEMF, BYDGOSZCZ, Garbary 24.

## MOTOR „DIESLA“

fabr. Körting, używany lecz w dobrym stanie, leżącej budowy, o sile 75—85 K. M., kupimy.

Elektrownia Miejska Wronki powiat Szamotuły.

dw 1 455

Wielkopolskie zakłady izolacyjne

**ALEKSANDER RĄCZKOWSKI**

Poznań, plac Wolności 17, tel. 2.12

wykonywują wszelkie prace izolacyjne.

Zarządca firmy zw 11570

LUDWIK KOCZWARA, inżynier.

## ŻOLEDZIE

dębu szypułkowego 9,— zł. czerwonego 25,— zł. za 50 kg. oraz wszelkie inne nasiona, sadzonki i narzędzia leśne i ogrodowe, siatki druciane, żywa zwierzyna, formularze i inne artykuły wchodzące w zakres leśnictwa i łowiectwa dostarcza firma

„Darz Bór“ Poznań, Wielkie Gabary 20

Telefon 18-20.

Prosimy żądać bezpłatnych cenników! Bezpłatne porady fachowe! Pw 251-4-7

Powazne Przedsiębiorstwo Naftowe poszukuje

## dzielnego akwizytora

specjalisty olejowego, tylko z branży.

Wyczerpujące oferty, życiorys, odpisy świadectw, referencje, do Kurjera Pozn. pod zw 11 561. Oferty niebranżowe są bezcelowe.

Gdynia. Tanio i korzystnie

centrum miasta, sprzedaje

**PARCELE BUDOWLANE**

1300 m. narożnik ul. (Aleje Wolności) Słowackiego do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 11 541





Zachować miękkość i elastyczność wełny — oto ważny punkt przy praniu! Do prania wełnianych sztuk należy brać wyłącznie wypróbowany i niezawodny Persil! Prać w zwykłym zimnym ługu, poczem wypłókać w zimnej wodzie! Do suszenia nie wieszać wełny, lecz rozłożyć szeroko! Nie suszyć na słońcu ani w pobliżu pieca!

**Persil to Persil**

WYROB KRAJOWY!!!

WYROB KRAJOWY!!!  
**CHCECIE OSZCZEDZAC?**

W takim razie pielęgnujcie wasze obuwie za pomocą pasty

**Urbini**



Na żądanie wszędzie do nabycia w mniejszych i większych puszkach.

**URBIN Sp. z o. o.**

Bydgoszcz, Pomorska 44.

Telefon 368.

Pw 8009-40.45

WYROB KRAJOWY!!!

WYROB KRAJOWY!!!

**NA GROBY**

HURT DO ILUMINACJI DETAL  
Lampki kolorowe z oświetleniem tuz. 3,10 i 3,30 zł  
Talerze iluminacyjne sztuka 2,10, 2,50 i 3,50 zł  
Swiece w wielkim wyborze po znanych tanich cenach poleca

**Centralna Drogerja J. Czepczyński**

Poznań, Stary Rynek nr. 8.

Tel. 33-24, 33-15 32-38, 31-15.

Pw 8161/62-41.155

**Tataro-Chmielowe**

Centralne Laboratorium Chemiczne

Warszawa.

nr 5 767

Zakład nasz znajduje się obecnie przy ul. Gwarnej 15  
**F-ma SIOSTRY STREICH**  
właśc. K. LIKO  
**ROBÓTKI RĘCZNE**

**Dol. 10000 wolne!**

Nowy aparat do oszczędzania benzyny.

Walter Critchlow, 1964, O — Street, Wheaton, Illinois, U.S.A. otrzymał patent na aparat zaoszczędzający materiał palny przy samochodach, zmniejszający zużycie benzyny i oliwy, wzmacniający zapęd i oszczędzający większą szybkość. Aparat zezwala na zużycie najtańszego materiału palnego. gdyż automatycznie usuwa węgiel. Fordy jadą 11—27 km. na jednym litrze materiału palnego, inne marki zaś ¼ do 1/3 szybciej niż przedtem. Dol. 10 000 gotówką za najlepsze wyniki. Zastępców okręgowych i głównych z możliwością zarobku dol. 250,00—1000,00 miesięcznie, poszukuje się. Wzór próbny bezpłatnie. Korespondencja w języku angielskim.

nr 4 141

**Restauracja**

Marsz. Focha 23, obok dworca zach., tel. 75-72.

Po powiększeniu, gruntownym odrestaurowaniu i urządzeniu w najnowszym stylu polecam mój lokal dla gościom oraz Sympatykom i zaznaczam, że lokal oraz dancing jest otwarty do godz. 4-tej rano.

Z poważaniem

**H. Halaś.**

Pw 7766-34.103

**100 zł wypłacamy każdemu**

... kto po należytem wyłożeniu trutki **RATOL**, nie wygubi zupełnie szczurów i myszy. Przedtem może każdy na żyjącym szczurze w klatce przekonać się, iż takomnie pozera trutkę i po 3-ch godzinach ginie. Jeżeli wyłoży nasz **RATOL** na całym okolicznym terenie, to wynik jest tem radykalniejszy.

W aptekach i drogeriach otrzymasz **RATOL**.

**ANATOR Fabr. Chem. Farmac. Bydgoszcz.**

Kilku groszami — oszczędzisz sobie szkody na setki złotych rocznie. nr 5985

**OKUCIA**

budowl. i meblowe, zamki, zawiasy, klamki, gwoździe, druty, śruby, nity, narzędzia

niskie ceny.

**A. KOSZEWSKI**

POZNAŃ, St. Rynek 61.

Pw 8019-41.118

**Maszyny**

moje damskie, nawet p. krawcy i szwalnie gorsetów za znakomite uznają. Reparacje wszelkich maszyn. Części i do Singera.

**T. Konikiewicz, Poznań**

plac Nowomiejski 1a.

Pw 7801- 8 284

**Na raty**  
miesięcznie  
**EXPRESS 20 zł**



**Kromczyński, Poznań,**  
Aleje Marcinkowskiego 5.  
Agencji potrzebni.

Pw 7 807

**Od 20 lat dobrze prosperujący skład żelaza**

artykułów budowlanych, sprzętów domowych i kuchennych, szkła i porcelany, we większej bardzo ruchliwej miejscowości Górnego Śląska, liczącej około 30 000 mieszkańców. w dobrem położeniu natychmiast do sprzedania. Do przejęcia potrzeba 50 - 60000 zł. Ewtl. zamiana na nieruchomości. Zgłoszenia skierować do Kurjera Poznańskiego pod zw 11563

**Większy**

**obiekt czynszowy w Poznaniu**

kupię przy wpłacie gotówkowej zł 600 000,— Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 11587.

Kupimy kilka par lepszych

**KONI.**

Oferty prosimy kierować do **C. Hartwig S. A. Poznań,** ulica Towarowa 15/20.

Pw 8 244 42,68



**1-2 pokoje**

ładne, z użytkowaniem kuchni, łazienki, telefonu, czynsz za rok zgóry. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 11573

Na sprzedaż  
**majątek ziemski**

2 670 morgowy na Kujawach (Poznańskie), dobra ziemia kujawska, stacja kolejowa Złotniki Kujawskie, z żywym i martwym inwentarzem, kolejka polna 6 klm. i kolejka do cukrowni w Tucznie.

Oferty uprasza się nadesłać do p. inż. Putza w Rucewku, p. Inowrocław.

Pośredników wyklucza się.

dw 1 139

**Zarządca masy konkursowej**  
adwokat Mielcarek, Inowrocław.

PRZESYŁKI DO WYBORU ZA REFERENCJAMI

**B. SCHULTZ**

TELEFON 1513 **POZNAŃ** GWARNA 16

ROK ZAŁOŻ. 1840

**NAJWIEKSZY SPECJALNY DOM PIERWSZORZĘDNYCH**

**TOWARÓW FUTRZANYCH**

**WYKONANIE PODŁUG MIARY WE WŁASNYCH PRACOWNIACH**

Zakup towarów futrzanych jest rzeczą zaufania. Mój od przeszło 85 lat istniejący specjalny interes daje gwarancję za fachowe, solidne wykonanie i nieskazitelny zdrowy materiał.

MODERNIZACJE

NA ŻYCZENIE

nr 5 728

# RESTAURACJA

na dworcu głównym w Poznaniu  
urządzona na wzór zachodnio-europejski.

Największa Restauracja Dworcowa w Polsce, pod nowym zarządem znanych i długoletnich fachowców branży gastronomicznej.

## OTWARTA PRZEZ CAŁĄ DOBĘ

KOMFORT i HIGIENA!!!

Ceny nader umiarkowane, stale zastosowane do cen restauracji miasta

Ogromna konsumpcja w naszej restauracji — daje możność sporządzania potraw z najprzedniejszych i najświeższych produktów.

Dania i zakaśki na zimno i na gorąco od najwykwintniejszych do najskromniejszych Restauracja wydaje również tak zwane „porcje śniadaniowe” jak:  
Kielbasa z kapustą, bigos, gulasz, zrazy z kaszą i t. p. po cenie 1,20 złotego.

**W niedziele i czwartki:** Znane ze swej dobroci „flaki garnuszkowe i nogi wieprzowe”.

**We wtorki:** Kołduny litewskie.

**W środy:** Zrazy huzarskie.

**W piątki:** Szczupak faszerowany i sandacz po polsku z jajkiem.

Wszelkie trunki monopolowe, krajowe i zagraniczne po cenach bardzo przystępnych.  
P.wa różnych browarów dobrze pielęgnowane.

Dla uprzyjemnienia Szan. Gościom w restauracji I, II i III klasy, nadajemy **codzienne koncerty** ze stacyj krajowych i zagranicznych przez najnowszej konstrukcji aparat radiowy — oddający głos bez najmniejszych szmerów i trzasków.

Usługa Szan. Gości szybka i uprzejma

Prosząc o łask. poparcie, kreślimy

z wysokim poważaniem

**St. Imiński i W. Siewierski**  
dzierżawcy Restauracji Dworcowej w Poznaniu.

Pw 8 226 42.54

„ES-WU-TE” Warszawa,  
ul. Traugutta 6  
Tel. 612-65

Sp. z o. o. Wyłączne Przedstawicielstwo  
Państwowych Wytwórni Uzbrowienia na Polskę i w. m. Gdańsk

poleca kłódki pancerno-automatyczne „PANAUT” naj-  
bardziej zabezpieczające przed kradzieżą i włamaniem  
do mieszkań, składów towarowych, sklepów, magazynów,  
strychów, piwnic, warsztatów, garażów, wagonów i t. p.



Kłódki „PANAUT” nie dadzą się ani  
rozbić, ani wylać, gdyż są produ-  
kowane z najlepszej stali pancernej.

**KAZDA KŁÓDKA MA INNY KLUCZ**

„PANAUT” jest opatentowana we  
wszystkich krajach świata.

**Chronie swoje mienie przed  
kradzieżą i włamaniem.**

„GDZIE PANAUT ZABEZPIECZA —  
NIEMA WŁAMANIA I KRADZIEŻY”

Odpowiedzialni przedstawiciele rejonu  
poszukiwani. nw 6420

## Ostrzeżenie.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców, aby  
przy zakupie śledzi opiekanych, jak również  
innych marynat rybnych, zwracali baczna uwagę  
na naszą znaną od szeregu lat markę „NORDIA  
HAWE”, ponieważ nieuczciwa konkurencja oferuje  
pod płaszczykiem naszej popularnej marki  
„NORDIA HAWE” swoje artykuły.

Zaznaczamy, że jedynie pod marką „NORDIA  
HAWE” ukazują się nasze wyroby. zw 11588

**Fabryka Konserw Rybnych  
NORDIA HAWE**  
DZIEDZICE.

Przedst. Poznań, Wielkie Garbary 3, telefon 3495.

## Pewna lokata kapitału

Sprzedam moje kilkadziesiąttysięczne  
udziały w 2 dobrze prosperujących młynach  
wodnych na Pomorzu. (Dzienny  
przebieg do 900 ctr). Oferty do Kurjera  
Poznańskiego zw 11589

### Przedstawiciel

z branży aptekarsko-dro-  
geryjnej, dobrze zaprowa-  
dzonej na Górnym i Cie-  
szynskim Śląsku, obficie  
chętnie przedstawicielstwo  
poważnych firm. Na żądanie  
referencje. Zgłosz. do  
„Par”, Katowice pod „Far-  
maceuta”. Pw 8 237-71 100



Poważne przedsiębiorstwo  
przemysłowe w Poznaniu po-  
szukuje dzielnego

mistrza stolarskiego na KIEROWITZ  
z gotówką do 15.000 zł za  
zabezpieczeniem. Oferty do  
Kurjera Pozn pod zw 11557



Oprawy książek  
wszelkiego rodzaju  
Introligatornia  
Drukarni Toruńskich  
T. A. w Toruniu  
ul. św. Katarzyny 4.

### Maszyny do szycia

**T. KONIKIEWICZ, Poznań,**  
pl. Nowomiejski 1 a, parter, prawo.  
Wielki wybór, tanio i na raty  
Reparacje wszelkich systemów.  
Części i do Singera na składzie.  
d 215

W sprawie postępowania zapobiegawczego nad majątkiem firmy **Materiał Budowlany Poznań, Sew Mielżyńskiego 23**, zwoluje się walne zebranie wierzycieli celem wyboru nowego nadzoru sądowego i rozpatrzenie zarzutów przeciw dotychczasowym nadzorcom na terminie 2 listopada 1931 r., godz. 10-tej, pokój 29 tutejszego Sądu. Poznań, dnia 17 października 1931 r. Sąd Grodzki 2 a. nw 6441

W sprawie upadłościowej nad majątkiem **Tadeusza Jarczewskiego w Poznaniu, Bukowska 15**, wyznaczono termin do badania dodatkowo zgłoszonych pretensyj na dzień 22 listopada 1931 r., godz. 11-tej w tutejszym Sądzie, pokój 29. Poznań, dnia 19 października 1931 r. Sekretariat 2 a, Sądu Grodzkiego. nw 6440

### LICYTACJA MEBLI

u spedytora p. Wałęsy, ul. Grudzieniec 40.  
We wtorek, dnia 27 b. m., o godz. 11-tej sprzedawane będą dobrowolnie najwięcej dającym za gotówkę z powodu wyprowadzki:

biurko, szafy, krzeselka, lampy elektr. lodownia, bufet kuchenny, stoły, umywalki z marmurem, bibliotekę, łóżko żelazne i wiele innych mebli i urzążeń mieszkania.

Władysław Wojciechowski,  
uprawniony licytator, Stawna 13. Telefon 28-08.



„EMKA” — Radio czy anoda,  
wielka życia to osłoda!  
„EMKA” — Wszakże wszyscy znacie,  
„EMKA” — Tylko kupuj bracie!  
Polecam radjoaparaty 3 lampowe zł 198,—

**UWAGA!** Przyjmuję stare aparaty jako wpłatę na nowe, placąc najwyższe ceny! — Głośniki „EMKA” przewyższające jakością zagraniczne tylko zł 160,—, Anodówki: 150 wolt 21 — zł, 120 wolt 16 — zł, 100 wolt 13,— zł, 90 wolt 11,50 zł. — Żelazka do prasowania zł 22,—, Gramofony od zł 71,— Bogaty wybór płyt — Aparaty fotograficzne. — Wielki wybór — najniższe ceny. Pw 8256-42.84

Zakłady Radjotechniczne i Elektrotechniczne **EMKA** M. Włodarczak, właściciel Poznań ul. Wrocławska 30 Telefon nr. 36-83.

## Wrocilem Dr. Walter

lekarz dentyista nw 6503

Jarocin, ul. Krakowska 7. Tel. 59.

## Dr. med. Stanisław Starkowski

lekarsz  
przyjmuje obecnie pacjentów pryw. i członków Kasy Chor. miasta Poznania w godz. 9—10 i 3—5  
Poznań-Sołacz, ul. Podolska 11.

Dotychczasową reklamą była moja praca i polecenia zadowolonych klientów



Dzięki dwóm własnym opatentowanym wynalazkom w dziedzinie kroju, ubiory wykonane w mojej pracowni odznaczają się pierwszorzędnym wyglądem.  
Poznań, pl. Wolności 2, I. p.

Pw 8255-57.361

## Osobista sekretarka

szefa wielkiego koncernu, bardzo taktowna i inteligentna, biegła stenografistka, pisząca dobrze na maszynie po polsku i niemiecku, potrzebna zaraz na Śląsk. Zgłoszenia pod dw 1463 do Kurjera Poznańskiego.

Poszukuję odpowiedzialnego, wyłącznego

## odbiorcy

na Poznań i województwo, dobrze wprowadzonego w branżę kolonialną, (na wł. rachunek). Oferty sub „Herb.” do Rudolf Mosse, Poznań, Wroniecka 12. Tw 436

### Pupilarnie pewna lokata kapitału.

Poważne przedsiębiorstwo fabryczne poszukuje pożyczki na rok w wysokości

**10 000 dol.**

na I hipotekę kamienicy położonej w centrum Poznania, wartości 350 tys. złotych. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zw 11593



WYŁĄCZNA REPREZENTACJA SKORA I SKA POZNAŃ ALEJE MARC. 23. S. 67

## Gdynia Wspólnika

z kapitałem 30 000 złotych do założenia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa poszukuje. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 11578

## Restauracja Bazarowa

Nurkowski Sobieszczyk poleca potrawy śniadankowe à 1,50, obiad 3 dania 2,50, obiad 4 dania 3,50, kolacja 3,50, oraz dobrze pielęgnowane piwa i wina.  
Koncert artystyczny. Pw 804 41.57









**Kino Roxy**  
 Rebe Daniel jako chora z urloju - zdw 76 094

**27 SZUKA PRACY**  
 Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Majster ceglarski**  
 z długoletnią praktyką, dobrymi świadectwami poszukuje stalej posady od 1 stycznia. Oferty do Kurjera Pozn. zdw 74 938

**Stenotypistka**  
 polsko-niemiecka początkująca poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 75 271

**Wychowawczyni**  
 z dobrymi świadectwami poszukuje posady od 1 listopada. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 75 842

**Inteligentna**  
 pani poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 286

**Posługaczka**  
 z świadectwami poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 76 739

**Posługaczka**  
 poszukuje posady do południa. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 150

**Panna**  
 lat 26, inteligentna była nauczycielką w krytycznym położeniu, szuka stosownego zajęcia i Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 76 143

**Kucharka**  
 z dobrymi świadectwami pragnie przyjąć od 1. 11. posadę najchętniej w majątku lub lepszemu państwie w Poznaniu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 76 194

**Bziewczyna**  
 ze wsi do wszystkiego z gotowaniem poszukuje posady zaraz lub 1. 11. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 218

**Dziewczyna**  
 do wszystkiego z cośkolwiek gotowaniem poszukuje posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdw 76 220

**Sluząca**  
 wiejska poszukuje posady jako samodzielna najchętniej na folwark. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 226

**Kucharka**  
 skromna nawskroś ucziwa poszukuje posady od 1. 11. u 2-3 osób. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 248

**Ogrodnik**  
 samotny poszukuje posady zaraz lub 1. 11. 1932. obeznany w sadownictwie, kwiaciarstwie, warzywnictwie i wszelkich dekoracjach. Oferty Kurjer Pozn. zdw 76 300

**Dziewczyna**  
 poszukuje posady zaraz na południe. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 76 191

**Dziewczyna**  
 szuka posady do wszystkiego. — Oferty Kurjer Poznański zdw 76 284

**Biuralistka**  
 skromnych wymagań szuka zajęcia. Oferty Kurjer Poznański zdw 77 742

**Dypl. drogerzysta**  
 młody, dzielny fachowiec jak i podrozumny szuka posady w handlu detalicznym, hurtowym. Oferty Kurjer Pozn. zdw 75 622

**Nauczycielka**  
 młoda wykształcona (Uniwersytet zagraniczny) przyjmie posadę przygotowując do szkół Konwersacja francuska. Oferty upraszam Kurjer Poznański zdw 75 853

**Bankowiec**  
 z długoletnią praktyką bankową, dobrymi świadectwami, znajomością wszelkich poszczególnych działów, obeznany z księgowością, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Przyjmie także pracę w prywatnym przedsiębiorstwie jako księgowy. Oferty Kurjer Pozn. pod zdw 76 126

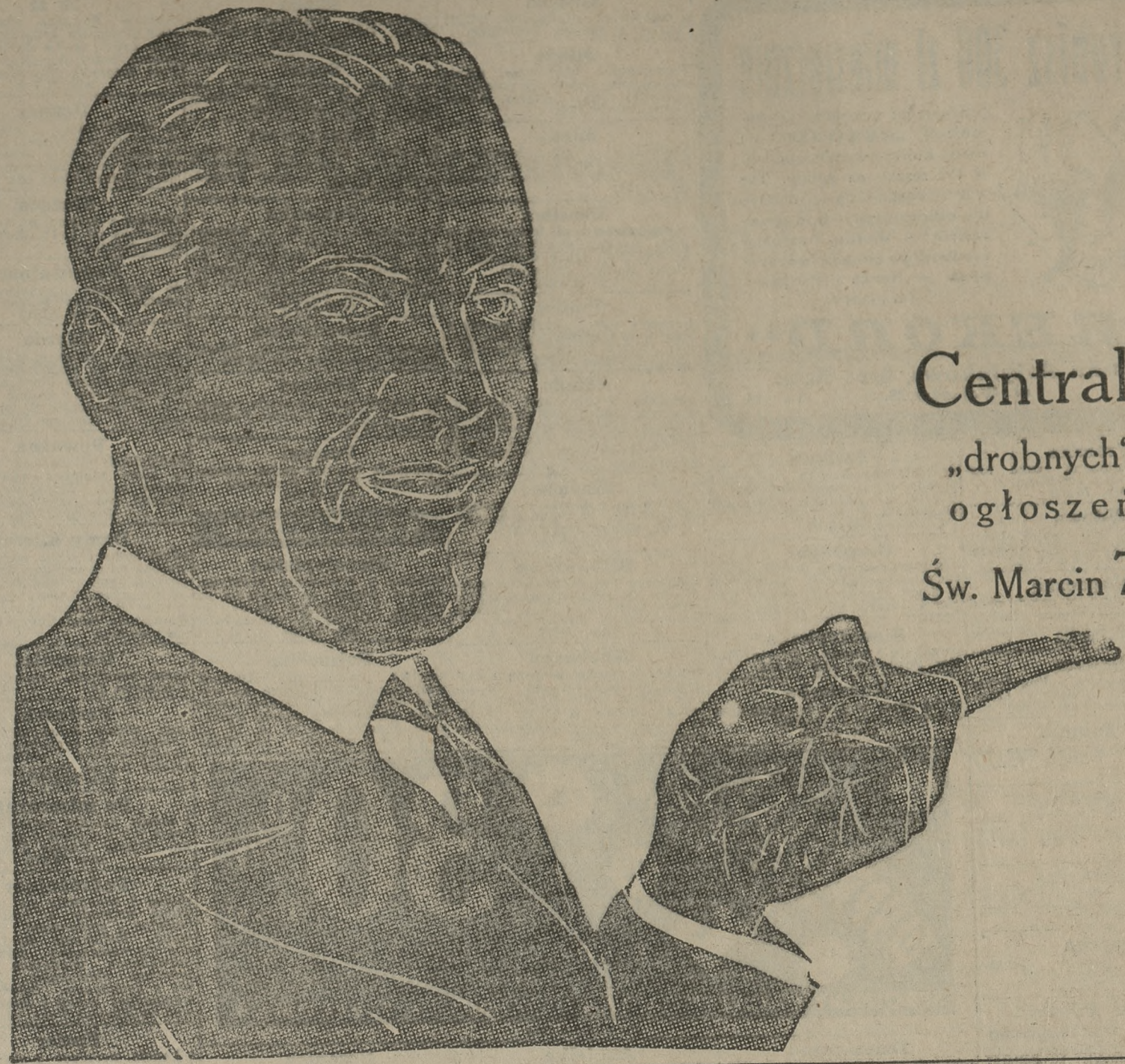
**Rządca gospodarczy**  
 lat 36 z 10 letnią praktyką w gospodarstwie, intensywnych warunkach Wielkopolsce z ukończoną szkołą rolniczą w Niemczech. Rozutki energiczny zamierzamy w swym zawodzie dobrze referencyjne w ostrzejsze posiadze 3 lata z dokładną hodowlę inwentarza zaradkowego. Kształcosć rolnicza. przyjmie posadę od 1. 11. 1932 lub przedtę. Łaskawe oferty upraszam do Kurjera Poznańskiego pod zdw 73 249

**Gospodyn**  
 młoda z ukończoną szkołą gospodarczą i dwuletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 75 717

**Młynarz**  
 kawaler, prima świadectwa, poszukuje posady w młynie handlowym lub gospod. — Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 75 136

**Uczennica**  
 do składu rzeźniczego szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 76 418

**Rutynowana**  
 biuralistka (zakład, reguluje, sporządza bilanse) poszukuje posady ewentualnie godzinowo. Również na wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 278



Centrala  
 „drobnych”  
 ogłoszeń  
 Św. Marcin 70

**Kucharka - gospodyn**  
 restauracyjna poszukuje posady zaraz lub 1. 11. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 583

**Kucharz**  
 w średnim wieku poszukuje posady do restauracji lub majątku. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 526

**Dziewczyna**  
 znająca szycie, pracowita, szuka posady, wymagania skromne. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 530

**Nauczycielka**  
 młoda, wykształcona (Uniwersytet zagraniczny) przyjmie posadę przygotowując do szkół konwersacja francuska. Oferty upraszam Kurjer Poznański zdw 76 533

**Dziewczyna**  
 poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 76 537

**Pokoju**  
 z sztywnym prasoaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 431

**Gospodyn**  
 ucziwa, zdrowa szuka posady do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa u samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 430

**Kucharka**  
 posiadająca 10 lat praktyki poszukuje posady w majątku lub probostwie. Oferty Kurjer Pozn. zdw 76 428

**Cukiernik**  
 samodzielną szuka posady, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 426

**Sluząca**  
 ucziwa, czysta, dobrze gotuje, zna wszelkie prace poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 497

**Szofer**  
 przystojny szuka posady do samotnej osoby za utrzymanie. Oferty Kurjer Poznański zdw 70 502

**Sluząca**  
 zaufana, religijna, dobrze świadectwa szuka posady do wszystkiego gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 503

**Posady**  
 do wszystkiego szuka od 1. panna lat 33. Dobre świadectwa. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 439

**Maszynistka**  
 polsko-niemiecka (Orzeł), znajomością kalkulacji poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 498

**Poszukuje**  
 posady do wszystkiego z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 435

**Książkowa**  
 z znajomością żurnala amer., pisanie na maszynie od 1 lipca bez posady szuka zajęcia, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 423

**Podróżujący**  
 zaprowadzony w wszelkich składach i przedsiębiorstwach w Poznaniu i na Pomorzu poszukuje posady (przedstawicielstwa) — własny samochód półtonowy do dyspozycji. Oferty Kurjer Pozn. zdw 75 823

**Starsza niania**  
 z długoletnimi świadectwami poszukuje posady od 1. 11. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 509

**Panna**  
 z kilkoletnią praktyką poszukuje posady do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 76 222

**Zdolna**  
 biegła stenotypistka, młoda, inteligentna, przystojna, przyjmie posadę sekretarki również poza Poznaniem. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 76 613

**Sierota**  
 niania szuka posady do dzieci lub do gospodarstwa domowego. — Oferty Kurjer Poznański zdw 76 619

**Gospodyn kucharka**  
 z dobrymi świadectwami poszukuje posady od 1 listopada. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 750

**Posługaczka**  
 poszukuje posady na pół dnia lub cały dzień. Oferty Kurjer Pozn. zdw 76 691

**Poszukuje**  
 posady biurowej ewentualnie, elewki lub jakiegokolwiek innej, ukończona szkoła, wydziałowa. Oferty „Par.” Aleje Marcinkowskiego 11. pod 57.351. Pw 8234-57.351

**Dziewczyna**  
 z dobrej rodziny, dobrymi świadectwami, ostatnio u hrabioszyna zna szycie, prasowanie bielizny z dobrym gotowaniem poszukuje posady zaraz do wszystkiego. — Oferty Kurjer Pozn. zdw 76 685

**Krawcowa**  
 poszukuje pracy na wyjazd Poznań, Kramarska 27, mieszkanie 17. Oferty Kurjer Pozn. zdw 76 792

**Maszynistka**  
 z trzyletnią praktyką adwokacką i notarialną poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 76 820

**Młynarz**  
 kilkoletnia praktyka poszukuje posady w parowym, motorowym lub wodnym młynie, obeznany wszelkimi nowoczesnymi maszynami. Również obsługa motoru ssącego i Diesla. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdw 73 846

**Dziewczyna**  
 ucziwa z gotowaniem poszukuje posady do 2 osób lub samotnej pani od 1. Oferty Kurjer Pozn. zdw 76 538

**Posługaczka**  
 ucziwa, pracowita, sumienna, szuka posady przed południem. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 566

**Panienska**  
 z dobrym szyciem, gotowaniem i wyplekaniem poszukuje posady do samotnej osoby lub bezdzietnych od 1. 11. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 571

**Kucharka**  
 samodzielną z dobrymi świadectwami poszukuje posady od 1. 11. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 531

**Mag. farm.**  
 z 1/2 roczną praktyką poszukuje posady od listopada. Łaskawe oferty wraz z warunkami p. adr. Tadeusz Sumiński, Krotoszyń, apteka, zdw 76 216

**Bona**  
 wychowawczyni kochająca dzieci, z długoletnią praktyką, szyciem pomocą w nauce polskim, niemieckim poszukuje posady. — miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 594

**Panna**  
 młoda inteligentna ucziwa i pracowita zajmie się gospodarstwem domowym u jednej lub dwóch osób. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 76 606

**Sierota**  
 z prowincji poszukuje miejsca do dzieci lub lekkich prac domowych. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 609

**Magistra farmacji**  
 z dwuletnią praktyką szuka posady. — Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 76 036

**Wielkopolanka**  
 była ksiązkowa inteligentna — przyjmie posadę w przedsiębiorstwie — biurze, prowadzenia domem, nie w Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 413

**Palacz - maszynista**  
 egzaminowany poszukuje posady pierwszorzędnie polskie i niemieckie świadectwa, z oszereowaniem centralnem obeznany, przyjmie ewentualnie portierstwo bez mieszkania. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 610

**Inteligentna**  
 panienska poszukuje posady zaraz do bezdzietnych państwa za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 535

**Dziewczyna**  
 15 letnie ze wsi przyjmie od 1. posadę do dziecka na Jeżycach. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 803

**Dziewczyna**  
 poszukuje posady z gotowaniem do wszystkiego zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 483

**Pomocnik**  
 branży kolonialnej, win po wyuczeniu poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 76 477

**Pokoju**  
 dobre świadectwa, umiejąca szyc, prasować sztywna bielizna, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 472

**Gospesja**  
 z długoletnimi świadectwami poszukuje posady u samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 467

**Kucharka**  
 z dobrymi świadectwami poszukuje posady do wszystkiego. — Oferty Kurjer Poznański zdw 76 464

**Młoda**  
 inteligentna pani bardzo krytycznym położeniu biurowa poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 463

**Wychowawczyni**  
 nauczycielka długoletnimi świadectwami, kochająca dzieci przyjmie posadę wyreczytelki lub bonny Oferty Kurjer Poznański zdw 76 453

**Dzielna ksiązkowa**  
 z wieloletnią praktyką, piszącą na maszynie, język polski i niemiecki, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 452

**Ekspedjentka-bufetowa**  
 młodsza najchętniej do cukierni wżgl. kawiarni ewentualnie restauracji poszukuje posady. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 76 443

**Prośba**  
 do Banków Przemysłowców i pp Restauratorów. Znajduje się 114 roku bez pracy z rodziną 6 ciorgiem dzieci blagam o posadę jako woźny stróż podróżujący lub pomocnik gastr. a starac się bede we wszystkich branżach jaknajsumienniej pracować licze lat 50. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 76 241

**Panienska**  
 inteligentna z dobrej rodziny — przystojna poszukuje pracy za małym wynagrodzeniem za języki: polski, francuski, angielski, niemiecki i stenografie oraz pisanie na maszynie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 76 136

**500 zł**  
 kancji za posadę woźnego, inkasenta lub robotnika w magazynie, mam dobre świadectwa i polecenia. Oferty Kurjer Pozn. zdw 76 297

**Pomocnik**  
 fryzjerski młodszy szuka posady. Heliodor Konieczny, Granowo, pow. Grodzisk. zdw 76 206

**Kucharka**  
 poszukuje posady do wszystkiego od 1. Oferty Kurjer Poznański zdw 76 210

**Kucharka**  
 z dobrym gotowaniem poszukuje posady od 1. 11. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 76 345

**Praczk**  
 przychodnia tanio poleca się. — Oferty Kurjer Poznański zdw 75 730

**Stenotypistka**  
 biegła w polskim i niemieckim poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 76 330

**Posługi**  
 z gotowaniem praniem poszukuje, dobre świadectwa. Oferty Kurjer Pozn. zdw 75 298

**Książkowa korespondentka**  
 samodzielną, siła pierwszorzędna, z długoletnią praktyką, wszechstronna znajomość wszelkich spraw podatkowych, socjalnych, wogóle biurowych, (znajomość bilansów) poszukuje posady od zaraz lub 1. 11. 32. Pierwszorzędne świadectwa, referencje. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 75 704

**Asystent**  
 aptekarski przyjmie zastępstwo lub posadę zaraz względnie później. Oferty do Kurjera Poznańskiego dw 1 259

**Starsza**  
 osoba inteligentna, wykształcona, zaufana znająca gospodarstwo domowe, przyjmie za skromnym wynagrodzeniem posadę u samotnej osoby, albo do wyreczenia pani domu. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 76 119

**Piecownik**  
 szuka posady. Wykonuje nowe i przeróbki. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdw 75 980

**Emerytowany**  
 wyższy urzędnik administracyjny poszukuje posady lub współpracy przy kaucji 3.000 zł i 25.000 zł gwarancji hipotecznej. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 76 003

**Młynarz samodzieln**  
 20 lat praktyki, obeznany wszelkimi maszynami, wykonujący remont w młynie, poszukuje posady. Szymkowski, Zielona, pow. obornicki, poczta Głęboczek, zdw 74 585

**„Export - Import”**  
 Rutynowany importer przyjmie reprezentację zainteresowanych firm w eksporcje do Francji. Wyka Joseph Sallaumines (P. de C), Francja. zdw 74 697

